

poprzedni nr M-575/1222

✓ 102

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



UO Pomorze  
ZWZ-AK PL  
"Wid"

++ Łbikowski Wawrzyniec  
ps. "Myśliwy" i in.

M-575/1222 Pom.

ul. Łbikowska  
-222 Bydgoszcz

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

Zbikowski Wawrzyniec  
T: A-575/1222 Pom.  
K O Pomorza i Młk-CAK; D D.  
"W i W"

I./1. Relacja k. 35 s. 1-35

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 22 s. 1-41

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 2 s. 1-2

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 20 s. 1-21

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) bieżąca k. 3 s. 1-4

2) wampet. relacje k. 10 s. 1-11

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 22

VI. Fotografie dwa i kompozycji

# 1/1. Relacja - Żbikowski Wawrzyniec

1. „Relacja o miesiącym atombu konspiracji”  
autorstwa Urszuli Żbikowskiej,  
wzrost, napis oryg. oraz kopia,  
brak daty. k. 8 s. 1-8
2. „Relacja o miesiącym atombu  
konspiracji z wst. okregu Pomorski...”,  
autorstwa Grestawa Włodarczyka,  
oryg. napisu z 23.07.1993 k. 5 s. 9-13
3. „Relacja o miesiącym atombu  
konspiracji” autorstwa Urszuli Żbikowskiej,  
kserokop. napisu z 3.08.1993 k. 18 s. 14-31
4. Biogram - relacja „Żbikowski Wawrzyniec”,  
kserokop. napisu z 2.08.1993 k. 4 s. 32-35

Relacja

o nieżyjącym członku konspiracji

alf. 5/11/4  
Rel. M-575/1222

Wawrzyniec ŻBIKOWSKI

urodzony 9.08.1892 r. Włóki pow. Bydgoszcz  
zmarł 10.06.1953 r. w Bydgoszczy  
Wyn Franciszka i Małgorzaty Tobolewskiej

Budowniczy - ukończył szkołę budowlaną we Wączu oraz Szkołę Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy

W 1922r. pracował w wydziale budownictwa Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, w 1923r. w prywatnym przedsiębiorstwie budowlanym Leona Niestrawskiego w Bydgoszczy.

Własne przedsiębiorstwo budowlane założył 1.01.1925r., które prowadzi do rozpoczęcia wojny.

Związek małżeński zawarł 17.11.1925r. z Jadwigą Paliwoda.  
Posiadał 3 córki urodzone w 1926, 1928 i 1930 roku.

Był inwalida wojennym z okresu I wojny światowej - ranny dwukrotnie pod Verdun utracił 83 % zdrowia (porażenie lewego mięśnia twarzowego, ślady po postrzale w szczękę, liczne odłamki granatu po lewej stronie ciała, liczne blizny-ubytki ciała szczególnie lewego ramienia, ograniczenie ruchomości lewej ręki). Mimo swego inwalidztwa miał nieprzeciętną energię, ogromny optymizm i dynamizm, wielką siłę przebicia.

Od 1923 r. był czynnym myśliwym i strzelał do rzutek.

Należał do Związku Inwalidów Wojennych i Polskiego Związku Łowieckiego.

O k r e s o k u p a c j i

Od września 1939r. do połowy 1942 r. przebywał w Bydgoszczy - adres ul. Hermana Frankego 9 - I p.

Od połowy 1942r. do połowy 1944r, przebywał w Warszawie i okolicy (Wawer, Anin itp.) dokąd uciekł w związku z poszukiwaniem przez Gestapo (druga "wpadka" na Pomorzu).

Od połowy 1944r. do ucieczki Niemców w lutym 1945r. przebywał ponownie w Bydgoszczy. Wrócił na polecenie AK. Mieszkał przemennie u swoich znajomych Romana Graczyka przy ul. Kujawskiej i Czajkowskiego przy ul. Ustronie. Nie mógł zamieszkać na przewidzianej kwaterze ("spalona") - trzecia "wpadka" na Pomorzu.

1. Działalność od września 1939 do połowy 1942r.

Przedsiębiorstwo budowlane zostało natychmiast po wkroczeniu hitlerowców zarekwirowane przez Niemców, mieszkańców Bydgoszczy, Przypadek sprawił, że budowany na zlecenie Związku Ociemniałych budynek biurowy przy ul. Markwarta róg ul. 3 Maja został zarekwirowany przez Heeresbauamt - wojskową służbę budowlaną. Ojciec wykorzystał tę okoliczność do rozpoczęcia działalności patriotycznej. Otrzymał polecenie zakończenia prac budowlanych. Zgłosił wówczas, że będzie to możliwe gdy zostaną zwolnieni z aresztu pracownicy przedsiębiorstwa. Otrzymywał pisma adresowane do dowództwa niemieckiego i Gestapo z żądaniem zwolnienia określonych osób. Uzasadnienie żądania brzmiało, że wymieniony z nazwiska jest blacharzem, instalatorem czy innym pracownikiem budowlanym, który jest niezbędny dla pilnego ukończenia prac budowlanych w obiekcie wojskowym, siedzibie Heeresbauamtu. Ojciec osobiście chodził do miejsc aresztowania i w ten prosty sposób udało mu się uwolnić szereg osób, którzy faktycznie

byli nauczycielami, adwokatami, kupcami. Ponadto Ojciec przekonał pracownika Heeresbauamtu o konieczności posiadania paszportu, by poszukiwać uwieczonych poza granicami rzeszy. Argumentem przekonywującym były pieniądze. Wg uzyskanych informacji gdzie są więzione określone osoby jeździł również do Gestapo poza Bydgoszcz, Niestety nie wszystkie próby zwolnienia aresztowanych kończyły się zwolnieniem - poszukiwany był wywieziony lub już nie żył. Zagrożenie dla Ojca było duże mimo dużej pewności siebie z jaką występował. W gestapo w Radomiu pierwszy raz wylegitymowano Ojca stwierdzając z zaskoczeniem, że jest Polakiem.

Już od września 1939r. Niemcy wyrzucali brutalnie z mieszkań położonych głównie w śródmieściu mieszkańców pozwalając zabrać tylko podręczny bagaż w ciągu 15 minut, wyjątkowo pół godziny. W naszym 6-pokojowym mieszkaniu poza naszą 5-osobową rodziną mieszkali dziadkowie wyrzuceni z mieszkania, ciocia z synem, która nie mogła wrócić do leśniczówki, 6-osobowa rodzina wujka i praktycznie codziennie kilkuosobowa obca rodzina. Cała nasza rodzina zajęta była zapewnieniem jedzenia i wszystkich podstawowych potrzeb oraz w przypadku wyjazdu z Bydgoszczy własnego ekwipunku szczególnie w mroźną zimę. Część rodzin pozostawała w Bydgoszczy i wyprowadzała się, gdy udało się załatwić jakieś locum. Część przewoził Ojciec do Warszawy korzystając z paszportu i przedstawiając każdorazowo te osoby jako swoją rodzinę. Z reguły ojcowie tych rodzin uciekli przez zieloną granicę już wcześniej, ponieważ byli poszukiwani przez hitlerowców. Między innymi ojciec przewiózł na początku 1940 r. żonę i 4-dzieci (w tym niemowlę) adwokata Kazimierza Radzikowskiego. Krystyna Radzikowska - Baumgart wówczas 11-letnia mieszka w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 20. W 1941r. przewiózł żonę i 2 dzieci ~~prawnika Mariana Palickiego~~ prawnika Mariana Palickiego. Syn Janusz Palicki mieszka w Bydgoszczy przy ul. Czerkaskiej 25.

Mimo ogromnego optymizmu który był powszechny, że w krótkim czasie przy pomocy sojuszników odzyskamy wolność, Ojciec nie pozostawał bierny. Zachęcił kierownika H-eeresbauamtu, że zorganizuje prace likwidujące polskie zasieki w najbliższym rejonie. Oczywiście podstawowym atutem w przeprowadzeniu pomysłu były pieniądze. Po sprzedaży części drutu kolczastego pieniądze przekazywał Niemcom. Celem działań Ojca było zdobycie broni porzuconej czy zakopanej przez żołnierzy polskich i dobre ukrycie jej. Broń została ukryta przy współpracy różnych leśnicznych czy nadleśnicznych, z którymi Ojciec nawiązał kontakt. Być może znał część ze Związku Łowieckiego, być może pomocny był p. Wrembel z Emilianowa.

Wiadomo mi, że w końcu 1939 r. Ojciec był współorganizatorem komórki opowu. Potwierdzenie tego faktu jest z zeznaniach Franciszka Wrembla ps. Marcin lub Józef, które znajdują się w archiwum Fundacji. Z zeznań p. Wrembla wynika, że byli w tej samej "komórce działania". Ojciec znał p. Wrembla przed wojną z polowań, a ponadto realizował na zlecenie Polsko-Francuskiej Kolei Nowe Herby-Gdynia budowę przystanków kolejowych przy tej linii, w tym również przystanek w Emilianowie. Komórka ta przekształciła się w 1940r. w komórkę ZWZ, później AK. Ojciec współpracował bezpośrednio z Józefem Grussem, Józefem Chylińskim i Januszem Pałubickim. Podaje również nazwiska rodzin z którymi kontaktował się; Franciszek i Irena Hoffmannowie, Leon i Władysława Tojzowie, Bartelowie, dr Górski, Franciszek i Helena Wremblowie, ~~z~~ Zurawscy.

Do domu w związku z konspiracją przychodziły również inne osoby, których nazwisk nie znam. Przypominam sobie np. pseudonimy Tadeusz "pierzyszy", Tadeusz "drugi", Józio mały, Józio duży itp. Kiedy został nawiązany kontakt z "Szarymi Szeregami" nie wiem, ale był to osobowo p. Bernard Mrozinski i p. Lucja Owczarzak.

Od września 1939r. rodzice z własnych środków finansowych pomagali wszystkim potrzebującym zapewniając żywność, odzież i pieniądze. Większość to były rodziny wielodzietne, których ojcowie byli w więzieniach, niewoli, zaginęli lub musieli ukrywać się. Ze znanych postaci

Ojciec często wyjeżdżał do GARDERBY PRZEZ KUTNO,  
 KILKA RAZY PRZEZ GRADÓW

*(przy wstawieniu...)*

zanosila paczki zywnosciowe i pieniadze matematykowi Katolickiego Gimnazjum i Liceum Zenskiego w Bydgoszczy (dyr. Rolbiewska) p. Jozefowi Paderewskiemu, bratu pianisty, który mieszkał wówczas na ul. Kosciuszki. Ksiądz Kanonik Konopczyński z parafii Serca Jezusowego otrzymywał również pieniądze dla biednych. Jak długo było to możliwe wysyłaliśmy paczki do Oflagów.

Odnośnie pseudonimów Ojca Wawrzyńca Żbikowskiego pamiętam obowiązujący od 1942 r. „Antoni”. Być może miał inne nieznane mi pseudonimy lub stosował skrót imienne powszechnie znane wśród rodziny i przyjaciół np. Wasio, Wasiek, Wach, Wachu, przydomek „Krzywousty” głównie wśród myśliwych, także „Kumpel”.

W działalności konspiracyjnej brała udział;

- żona Jadwiga Żbikowska z d. Paliwoda - urodz. 24.02.1903 Bydgoszcz zmarła 24.11.1961 Bydgoszcz
- siostra żony Marta Ciżmowska z d. Paliwoda - ur. 2.06.1901 Bydgoszcz szyfrantka zmarła 1978 Bydgoszcz
- córka Danuta Żbikowska -- łączniczka - urodz. 22.11.1926 Bydg.
- córka Urszula Żbikowska - łączniczka urodzona 21.06.1928 Bydgoszcz
- teść Nikodem Paliwoda - zbieranie inform. urodz. 4.02.1978r. zmarł 29.07.1946r. Bydg.
- kuzyn Michał Tobolewski " " zginął aresztowany przez Gestapo w lutym 1945r.

Naki

2. Działalność od połowy 1942 do połowy 1944 r.

Po ucieczce Ojca uprzedzonego przez Niemca, że Gestapo chce go aresztować kontakty i prace nie zostały zawieszane. Przypominam sobie systematyczne przyjazdy młodego mężczyzny w mundurze niemieckiego żołnierza - nie pamiętam niestety ani nazwiska ani pseudonimu. Przychodził również Józef Chyliński zawsze popołudniu, gdy ciocia Marta Ciżmowska wracała z pracy - spotkania dotyczyły szyfrowania. Wówczas też zanosila meldunki na nowe adresy - np. ul. Śląska - ? Pałubicki?

W czasie pobytu w Warszawie i okolicy Ojciec często zmieniał mieszkanie. Było to związane w części z zagrożeniem, a w części z brakiem pieniędzy o czym Ojciec wspominał (przyjaciel, któremu powierzył swoje pieniądze sprzeniewierzył je). Pewien czas mieszkał z adwokatem Leonardem Rostem, który wówczas występował pod nazwiskiem Biegański (mówiono też Bigander) - przypuszczalnie było to mieszkanie przy ul. Świetokrzyskiej. Nocował też w mieszkaniu przy ul. Wielkiej, w którym mieszkały 2 rodziny; adwokata Kazimierza Radzikowskiego i Mariana Palickiego. Po wyprowadzeniu się rodziny Palickich do Wawra bywał tam również. Kontaktował się z mieszkającym w sąsiedztwie u sióstr zakonnych adwokatem Józefem Brajczewskim. Informacje dotyczące adresów otrzymałam od wymienionego w p-cie 1/ Janusza Palickiego, syna adwokata.

Wiem, że Ojciec kontaktował się z adwokatem Bernardem Ciszewskim, rotmistrzem Zbigniewem o nazwisku Łukasinski czy Łukaszewski oraz z Kutkowskim.

Ponieważ nic nie wiem o działalności w tym okresie podałam nazwiska osób z którymi się kontaktował.

W czasie ukrywania się aż do końca wojny zmieniał wygląd nosząc okulary i zapuścił wasy jednak zachował nazwisko - "Kennkarta" była wypisana na nazwisko Żbikowski.

3. W połowie 1944r. były trzecie aresztowania członków AK. W tym czasie mieszkający w sąsiedztwie fryzjer Niemiec Uthke rozpowiadał, że gestapo jest już na tropie Ojca i tylko ucieczka samolotem do Londynu mogłaby go uratować. W tym momencie nieczekiwanie otrzymałam telefon do pracy, że "Antoni przyjechał" ale nie wolno nikomu, nawet żonie, nic mówić. Wieczorem spotkałam się z Ojcem, który z konieczności zatrzymał się u Czajkowskiego przy ul. Ustronie. Była to nasza

2 Bydg

2 Bydg

W Warszawie

2 Bydg

1940  
1942  
1944

W Bydgoszcz

skrzynka kontaktowa - na ten adres Ojciec przesyłał korespondencję do rodziny, (zresztą nieczęsto). Okazało się, że otrzymał polecenie z AK przyjazdu do Bydgoszczy, ale adres na który był skierowany był spalony. W efekcie przebywał przemienne w mieszkaniu swego dobrego znajomego Romana Graczyka przy ul. Kujawskiej lub przy ul. Ustronie (między tymi mieszkaniami była niewielka odległość).

Niestety nic nie wiem o tym okresie działalności ani o celu przyjazdu (przypominam sobie tylko rozmowę po wojnie na temat organizacji administracji po wojnie), ponieważ mnie i siostrę Danutę wywieziono do obozu pracy w Prusach Wschodnich. Praktycznie z Ojcem zobaczyłam się dopiero w grudniu 1944 r. gdy obóz zlikwidowano w ucieczce przed frontem ~~w~~ wschodnim.

### Okres Pookupacyjny

Po ucieczce Niemców z Bydgoszczy w lutym 1945 r. Ojciec uznał, że okupacja trwa nadal wszystkich członków rodziny obowiązywało nadal milczenie. Nie miał zaufania do deklaracji władz i nie ujawnił swego działania w AK. Utrzymywał kontakty z współuczestnikami ruchu oporu. W czasie, gdy Józef Gruss był aresztowany Jego żona Irena była kilkakrotnie u Ojca, której zakatwił mieszkanie przy ul. Zamojskiego 3a-11p.

Ojciec interesował się losami aresztowanych członków AK. ~~W tym celu~~ Chcąc pomóc zapraszał prokuratorów i sędziów wojskowych na polowanie, następnie na kolacje. Wychodząc otrzymywali koperty z pieniędzmi. Buntowałam się przeiw siadaniu przy stole, ale podporządkowałam po usłyszeniu wyjaśnienia, że chodzi o zapobieżenie wnioskowania i wydawania wyroków śmierci na członków AK. Nawet kara dożywocia przy zastosowaniu kolejnych amnestii daje szansę przeżycia argumentował Ojciec.

Przez krótki okres Ojciec pracował w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, następnie założył własne małe przedsiębiorstwo. Uzyskał zezwolenie na broń, kupił broń i działał w Związku Łowieckim. Od lutego 1945 r. rodzina mieszkała przy ul. dr Emila Warmińskiego 4/4.  
dawna nazwa ul. Gamma

W lutym 1950 roku został aresztowany na podstawie oskarżenia przez Janusza Patalonga. Patalong był kierownikiem Spółdzielni Łowieckiej przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy. Został aresztowany w związku z defraudacją 300.000.-zł i nielegalnym handlem bronią. Razem z nim był aresztowany jego pracownik rusznikarz, były milicjant Stanisław Świtała. Patalong wskazał, że Ojciec posiada nielegalnie broń zakupioną u niego naboje i proch. Na szczęście Patalong nie wiedział o innej broni ukrytej w piwnicy - krótką broń utopiłam w kanale bydgoskim, kilka sztuk długiej wywiozłam do leśniczówki Stryszek i razem z ciocią Martą Ciżmowską - szyfrantką AK z okresu okupacji zakopałyśmy w lesie. Z każdym dniem Patalong, pisząc własnoręcznie, oskarżał Ojca <sup>w</sup> do określono w akcie oskarżenia, że "czynnik przygotowania do obalenia w drodze przemocy Państwa Polskiego", a także opisywał działalność Ojca w okresie okupacji w AK. Ojciec konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanych czynów ani do przynależności do AK, nie mógł jednak zaprzeczyć nielegalnemu posiadaniu broni. Patalong na rozprawie odwołał zeznania. Postawa Ojca uniemożliwiła, co jednoznacznie mówiono, zorganizowanie pokazowego procesu przed Sądem Wojskowym. Tylko jeden dzień rozprawy był przy otwartych drzwiach, reszta przy zamkniętych. Obrońcą Ojca był adwokat Józef Brajczewski. Wyrokiem w dniu 22.12.50r. Ojciec został skazany na 6 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 2 lata. Kare odsiadywał w Koronowie. Ze względu na choroby uzyskał czasowe zwolnienienna leczenie, które przedłużaliśmy <sup>o</sup> 1 lub 2 miesiące. Wniosek o ułaskawienie został rozpatrzony pozytywnie i w marcu 1953r. otrzymał zawiadomienie o darowaniu reszty kary.

W jakim stanie fizycznym był Ojciec świadczy fakt, że zmarł po operacji <sup>o</sup> czerwca 1953 roku.

Relację napisała córka  
Urszula Żbikowska  
ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 B y d g o s z c z

*U. Żbikowska*

Tęgi 7/11/5

## R e l a c j a

### o nieżyjącym członku konspiracji

#### Wawrzyniec Ż B I K O W S K I

urodzony 9.08.1892 r. Włóki pow. Bydgoszcz  
smarł 10.06.1953 r. w Bydgoszczy  
wyn Franciszka i Małgorzaty Tobolewskiej

Budowniczy - ukończył szkołę budowlaną we Wącozu oraz Szkołę Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy

W 1922r. pracował w wydziale budownictwa Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, w 1923r. w prywatnym przedsiębiorstwie budowlanym Leona Niestrawskiego w Bydgoszczy.

Własne przedsiębiorstwo budowlane założył 1.01.1925r., które prowadził do rozpoczęcia wojny.

Związek małżeński zawarł 17.11.1925r. z Jadwigą Paliwoda.

Posiadał 3 córki urodzone w 1926, 1928 i 1930 roku.

Był inwalidą wojennym z okresu I wojny światowej - ranny dwukrotnie pod Verdun utracił 83 % zdrowia (porażenie lewego mięśnia twarzowego, ślady po postrzale w szczękę, liczne odłamki granatu po lewej stronie ciała, liczne blizny-ubytki ciała szczególnie lewego ramienia, ograniczenie ruchomości lewej ręki). Mimo swego inwalidztwa miał nieprzeciętną energię, ogromny optymizm i dynamizm, wielką siłę przebicia.

Od 1923 r. był czynnym myśliwym i strzelał do rzutek.

Należał do Związku Inwalidów Wojennych i Polskiego Związku Łowieckiego.

#### O k r e s o k u p a c j i

Od września 1939r. do połowy 1942 r. przebywał w Bydgoszczy - adres ul. Hermana Frankego 9 - I p.

Od połowy 1942r. do połowy 1944r. przebywał w Warszawie i okolicy (Wawer, Anin itp.) dokąd uciekł w związku z poszukiwaniem przez Gestapo (druga "wpadka" na Pomorzu).

Od połowy 1944r. do ucieczki Niemców w lutym 1945r. przebywał ponownie w Bydgoszczy. Wrócił na polecenie AK. Mieszkał przemennie u swoich znajomych Romana Graczyka przy ul. Kujawskiej i Czajkowskiego przy ul. Ustronie. Nie mógł zamieszkać na przewidzianej kwaterze ("spalona") - trzecia "wpadka" na Pomorzu.

#### 1. Działalność od września 1939 do połowy 1942r.

Przedsiębiorstwo budowlane zostało natychmiast po wkroczeniu hitlerowców zarekwirowane przez Niemców, mieszkańców Bydgoszczy, Przypadek sprawił, że budowany na zlecenie Związku Ociemniałych budynek biurowy przy ul. Markwarta róg ul. 3 Maja został zarekwirowany przez Heeresbauamt - wojskową służbę budowlaną. Ojciec wykorzystał tę okoliczność do rozpoczęcia działalności patriotycznej. Otrzymał polecenie zakończenia prac budowlanych. Zgłosił wówczas, że będzie to możliwe gdy zostaną zwolnieni z aresztu pracownicy przedsiębiorstwa. Otrzymywał pisma adresowane do dowództwa niemieckiego i Gestapo z żądaniem zwolnienia określonych osób. Uzasadnienie żądania brzmiało, że wymieniony z nazwiska jest blacharzem, instalatorem czy innym pracownikiem budowlanym, który jest niezbędny dla pilnego ukończenia prac budowlanych w obiekcie wojskowym, siedzibie Heeresbauamt. Ojciec osobiście chodził do miejsc aresztowania i w ten sposób udało mu się uwolnić szereg osób, którzy faktycznie



byli nauczycielami, adwokatami, kupcami. Ponadto Ojciec przekonał pracownika Heeresbauamtu o konieczności posiadania paszportu, by poszukiwać uwięzionych poza granicami rzeszy. Argumentem przekonywującym były pieniądze. Wg uzyskanych informacji gdzie są więzione określone osoby jeździł również do Gestapo poza Bydgoszcz, Niestety nie wszystkie próby zwolnienia aresztowanych kończyły się zwolnieniem - poszukiwany był wywieziony lub już nie żył. Zagrożenie dla Ojca było duże mimo dużej pewności siebie z jaką występował. W gestapo w Radomiu pierwszy raz wylegitymowano Ojca stwierdzając z zaskoczeniem, że jest Polakiem.

Już od września 1939r. Niemcy wyrzucali brutalnie z mieszkań położonych głównie w śródmieściu mieszkańców pozwalając zabrać tylko podręczny bagaż w ciągu 15 minut, wyjątkowo pół godziny. W naszym 6-pokojowym mieszkaniu poza naszą 5-osobową rodziną mieszkali dziadkowie wyrzuceni z mieszkania, ciocia z synem, która nie mogła wrócić do leśniczówki, 6-osobowa rodzina wujka i praktycznie codziennie kilkusobowa obca rodzina. Cała nasza rodzina zajęta była zapewnieniem jedzenia i wszystkich podstawowych potrzeb oraz w przypadku wyjazdu z Bydgoszczy własnego ekwipunku szczególnie w mroźną zimę. Część rodzin pozostawała w Bydgoszczy i wyprowadzała się, gdy udało się załatwić jakieś locum. Część przewoził Ojciec do Warszawy korzystając z paszportu i przedstawiając każdorazowo te osoby jako swoją rodzinę. Z reguły ojcowie tych rodzin uciekli przez zieloną granicę już wcześniej, ponieważ byli poszukiwani przez hitlerowców. Między innymi ojciec przewiózł na początku 1940 r. żonę i 4-dzieci (w tym niemowlę) adwokata Kazimierza Radzikowskiego. Krystyna Radzikowska - Baumgart wówczas 11-letnia mieszka w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 20. W 1941r. przewiózł żonę i 2 dzieci (████████████████████) prawnika Mariana Palickiego. Syn Janusz Palicki mieszka w Bydgoszczy przy ul. Czerkaskiej 25.

Mimo ogromnego optymizmu który był powszechny, że w krótkim czasie przy pomocy sojuszników odzyskamy wolność Ojciec nie pozostawał bierny. Zachęcił kierownika Heeresbauamtu, że zorganizuje prace likwidujące polskie zasieki w najbliższym rejonie. Oczywiście podstawowym atutem w przeprowadzeniu pomysłu były pieniądze. Po sprzedaży części drutu kolczastego pieniądze przekazywał Niemcom. Celem działań Ojca było zdobycie broni porzuconej czy zakopanej przez żołnierzy polskich i dobre ukrycie jej. Broń została ukryta przy współpracy różnych leśnicznych czy nadleśnicznych, z którymi Ojciec nawiązał kontakt. Być może znał część ze Związku Łowieckiego, być może pomocny był p. Wrembel z Emilia nowa.

Wiadomo mi, że w końcu 1939 r. Ojciec był współorganizatorem komórki operu. Potwierdzenie tego faktu jest z zeznaniach Franciszka Wrembla ps. Marcin lub Józef, które znajdują się w archiwum Fundacji. Z zeznań p. Wrembla wynika, że byli w tej samej "komórce działania". Ojciec znał p. Wrembla przed wojną z polowań, a ponadto realizował na zlecenie Polsko-Francuskiej Kolei Nowe Herby-Gdynia budowę przystanków kolejowych przy tej linii, w tym również przystanek w Emilianowie. Komórka ta przekształciła się w 1940r. w komórkę ZWZ, później AK. Ojciec współpracował bezpośrednio z Józefem Grussem, Józefem Chylińskim i Januszem Pałubickim. Podają również nazwiska rodzin z którymi kontaktował się; Franciszek i Irena Hoffmannowie, Leon i Władysław Tojzowie, Bartelowie, dr Górski, Franciszek i Helena Wremblowie, ks. Żurawscy.

Do domu w związku z konspiracją przychodziły również inne osoby, których nazwisk nie znam. Przypominam sobie np. pseudonimy Tadeusz "pierwszy", Tadeusz "drugi", Józio mały, Józio duży itp. Kiedy został nawiązany kontakt z "Szarymi Szeregami" nie wiem, ale był to osobowo p. Bernard Mroziński i p. Łucja Owczarzak.

Od września 1939r. rodzice z własnych środków finansowych pomagali wszystkim potrzebującym zapewniając żywność, odzież i pieniądze. Większość to były rodziny wielodzietne, których ojcowie byli w więzieniach, niewoli, zaginęli lub musieli ukrywać się. Ze znanych postar

Ojciec często wyjeżdżał do Warszawy przez Kutno, kilka razy przez Krowczy

zanosila paczki żywnościowe i pieniądze matematykoii Katolickiego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Bydgoszczy (dyr. Rolbeiwka) p. Józefowi Paderewskiemu, bratu pianisty, który mieszkał wówczas na ul. Kościuski. Ksiądz Kanonik Konopczyński z parafii Serca Jezusowego otrzymał również pieniądze dla biednych. Jak długo było to możliwe wysyłałyśmy paczki do Oflagów.

Odnosnie pseudonimów Ojca Wawrzyńca Żbikowskiego pamiętam obowiązujący od 1942 r. "Antoni". Być może miał inne nieznane mi pseudonimy lub stosował skróty imienne powszechnie znane wśród rodziny i przyjaciół np. Wasio, Wasiek, Wach, Wachu, przydomek "Krzywousty" głównie wśród myśliwych, także "Kumpel".

W działalności konspiracyjnej brała udział;

- żona Jadwiga Żbikowska z d. Paliwoda - urodz. 24.02.1903 Bydgoszcz zmarła 24.11.1961 Bydgoszcz
- siostra sony Marta Ciżmowska z d. Paliwoda - ur. 2.06.1901 Bydgoszcz szyfrantka zmarła 1978 Bydgoszcz
- córka Danuta Żbikowska -- łączniczka - urodz. 22.11.1926 Bydg.
- córka Urszula Żbikowska - łączniczka urodzona 21.06.1928 Bydgoszcz
- teść Nikodem Paliwoda - zbieranie inform. urodz. 4.02.1978r. zmarł 29.07.1946r. Bydg.
- kuzyn Michał Tobolewski " " zginął aresztowany przez Gestapo w lutym 1945r.

2. Działalność od połowy 1942 do połowy 1944 r.

Po ucieczce Ojca uwięzionego przez Niemców, do Gestapo chce go aresztować kontakty i prace nie zostały zaprzęzione. Przypominam sobie systematyczne przyjazdy młodego mężczyzny w mundurze niemieckiego żołnierza - nie pamiętam niczego o nazwisku ani pseudonimu. Przychodził również Józef Chyliński zawsze popołudniu, gdy ciocia Marta Ciżmowska wracała z pracy - spotkania dotyczyły szyfrowania. Wówczas też zatrudniałm soldatki na nowo Mirosy - np. ul. Śląska - ? Pańubicki?

W czasie pobytu w Warszawie i okolicy Ojciec często zmieniał mieszkanie. Było to związane w części z zagrożeniem, a w części z brakiem pieniędzy o czym Ojciec wspominał (przyjaciel, któremu powierzył swoje pieniądze serżentowierył je). Pewien czas mieszkał z adwokatem Leonardem Rosten, który wówczas występował pod nazwiskiem Biegański (mówiono też Biegender) - przypuszczalnie było to mieszkanie przy ul. Świętokrzyskiej. Odpowiadał też w mieszkaniu przy ul. Wielkiej, w którym mieszkali 2 rodziny adwokata Kazimierza Radzikowskiego i Mariana Palickiego. Po wyprowadzeniu się rodziny Palickich do Wawra był tam również. Kontaktował się z mieszkającym w sąsiedztwie u sióstr zakonnych adwokatem Józefem Brajczewskim. Informacje dotyczące adresów otrzymałam od wymienionego w p-ście 1/ Janusza Palickiego, syna adwokata.

Wiem, że Ojciec kontaktował się z adwokatem Bernardem Ciszewskim, rotmistrzem Zbigniewem o nazwisku Łukasiewicz czy Łukaszewski oraz z Rutkowskim.

Ponieważ nie wiem o działalności w tym okresie podałam nazwiska osób z którymi się kontaktował.

W czasie ukrywania się aż do końca wojny zmienił wygląd nosząc okulary i zapuścił wosy jednak zachował nazwisko - "Konnkarta była wypłoszona 1944 r. w wyniku aresztowania członków AK. W tym czasie mieszkający w sąsiedztwie fryzjer Niemiec Utkę rozpowiadał, że gestapo jest już na tropie Ojca i tylko ucieczka samolotem do Londynu mogłaby go uratować. W tym momencie nieoczekiwanie otrzymałam telefon do pracy, że "Antoni przyjechał" ale nie wolno nikomu, nawet sonie, nie mówić. Wieczorem spotkałam się z Ojcem, który z konieczności zatrzymał się u Czajkowskiego przy ul. Ustronie. Była to nasza

3. Od połowy 1944 do lutego 1945

skrzynka kontaktowa - na ten adres Ojciec przysyłał korespondencję do rodziny, (zresztą najczęściej). Okazało się, że otrzymał polecenie z AK przyjazdu do Bydgoszczy, ale adres na który był skierowany był spalony. W efekcie przebywał przemienne w mieszkaniu swego do rego znajomego Romana Graczyka przy ul. Kujawskiej lub przy ul. Ustronie (między tymi mieszkaniami była niewielka odległość).

Niestety nie nie wiemo tym okresie działalności ani o celu przyjazdu (przypominam sobie tylko rozmowę po wojnie na temat organizacji administracji po wojnie), ponieważ mnie i siostrę Danutę wywieziono do obozu pracy w Prusach Wschodnich. Praktycznie z Ojcem zobaczyłam się dopiero w grudniu 1944 r. gdy obóz zlikwidowano w ucieczce przed frontem wschodnim.

**Okres Pookupacyjny**

Po ucieczce Niemców z Bydgoszczy w lutym 1945 r. Ojciec uznał, że okupacja trwa nadal. Wszystkie członków rodziny obowiązywało nadal milczenie. Nie miał zaufania do deklaracji władz i nie ujawnił swego działania w AK. Utrzymywał kontakty z współuczestnikami ruchu oporu. W czasie, gdy Józef Gruss był aresztowany Jego żona Irena była kilkakrotnie u Ojca, której załatwił mieszkanie przy ul. Zamojskiego 3a-11p.

Ojciec interesował się losami aresztowanych członków AK. Wykazywał Chęć pomóc zapraszał prokuratorów i sędziów wojskowych na polowanie, następnie na kolacje. Wychodząc otrzymywali koperty z pieniędzmi. Buntowałam się przeciw siadaniu przy stole, ale podporządkowałam po usłyszeniu wyjaśnienia, że chodzi o zapobieżenie wnioskowania i wydawania wyroków śmierci na członków AK. Nawet kara dożywocia przy zastosowaniu kolejnych amnestii daje szanse przeżycia argumentował Ojciec.

Przez krótki okres Ojciec pracował w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, następnie założył własne małe przedsiębiorstwo. Uzyskał zezwolenie na broń, kupił broń i działał w Związku Łowieckim. Od lutego 1945 r. rodzina mieszkała przy ul. dr. Emila Warmańskiego 4/4. dawna nazwa ul. Gamma

W lutym 1950 roku został aresztowany na podstawie oskarżenia przez Janusza Patalonga. Patalong był kierownikiem spółdzielni łowieckiej przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy. Został aresztowany w związku z defraudacją 300.000.-zł i nielegalnym handlem bronią. Razem z nim był aresztowany jego pracownik rusznikarz, były milicjant Stanisław Świtaka. Patalong wskazał, że Ojciec posiada nielegalnie broń zakupioną u niego naboje i proch. Na szczęście Patalong nie wiedział o innej broni ukrytej w piwnicy - krótką broń utopiłam w kanale bydgoskim, kilka sztuk drugiej wywiozłam do leśniczówki Stryzek i razem z ciocią Martą Ciżmowską - szyfrantką AK z okresu okupacji zakopałyśmy w lasie. Z każdym dniem Patalong pisząc własnoręcznie, oskarżał Ojca do określono w akcie oskarżenia, że "czynnik przygotowania do obalenia w drodze przemocy Państwa Polskiego", a także opisywał działalność Ojca w okresie okupacji w AK. Ojciec konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanych czynów ani do przynależności do AK, nie mógł jednak zaprzeczyć nielegalnemu posiadaniu broni. Patalong na rozprawie odwołał zeznania. Postawa Ojca uniemożliwiła, co jednoznacznie mówiono, zorganizowanie pokazowego procesu przed Sądem Wojskowym. Tylko jeden dzień rozprawy był przy otwartych drzwiach, reszta przy zamkniętych. Obroncą Ojca był adwokat Józef Brajczewski. Wyrokiem w dniu 22.12.50r. Ojciec został skazany na 6 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 2 lata. Kare odsiadywał w Koronowie. Ze względu na choroby uzyskał czasowe zwolnienie na leczenie, które przedłużaliśmy do 1 lub 2 miesiące. Wniosek o ulaskawienie został rozpatrzony pozytywnie i w marcu 1953r. otrzymał zawiadomienie o darowaniu reszty kary.

W jakim stanie fizycznym był Ojciec świadczy fakt, że zmarł po operacji 10 czerwca 1953 roku.

Relację napisała córka  
Urszula Zbikowska

ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

*U. Zbikowska*

R e l a c j a

o nieżyjącym członku konspiracji ZWZ-AK Okręgu Pomorze

por. Wawrzyńcu Żbikowskim ps. Wala, Myśliwy, Wacław

Pod koniec września 1941r. na umówione miejsce komendant garnizonu bydgoskiego ppor. Jasiński ps. Kuno przyprowadził mi pewnego pana i powiedział jak zwykle umówione hasło "Jest to ważna osoba, która pojedzie z Tobą - resztę dowiesz się w czasie jazdy". Było to hasło wyłącznie dla mnie i oznaczało więcej niż te kilka wyrazów. Oznaczało, że jest to osoba z kierownictwa i należy do sztabu w inspektoracie wzg. Okręgu. Moim zadaniem jest zabezpieczyć bezpieczną jazdę aż do miejsca przeznaczenia, o którym zawsze dowiadywałem się w czasie jazdy. W tym czasie dowiadywałam się też używanego pseudonimu. Drugim zadaniem wynikającym z umówionego hasła było uzgodnienie z daną osobą termin powrotu jeżeli wraca w tym samym dniu - godzinę i miejsce spotkania. Tę zasadę przestrzegałam przez cały czas działalności w konspiracji, bowiem było to konieczne ze względu na bezpieczeństwo przewożonych "ważnych osób". Po otrzymaniu takiego hasła dana "ważna osoba" wsiadała do samochodu i kontynuowała ze mną jazdę. Każdy taki pierwszy przypadek był dla mnie jak i dla tej "ważnej osoby" pewnym przeżyciem, trochę krępującym. Byliśmy trochę względem siebie nieufni, ale po kilku takich jazdach nabraliśmy do siebie zaufania. Tak też było z por. Żbikowskim ps. Wacław.

Pierwszy raz jechał ze mną do Torunia i w ten sam dzień wracał - było to pod koniec września 1941r.

Następny raz jechał ze mną w połowie października 1941r., ale tym razem jechał z nim ppor. Jasiński ps. Kuno komendant garnizonu. Obaj jechali do Włocławka. W tym samym dniu wracał ze mną tylko "Wacław", a "Kuno" został we Włocławku, wrócił do Bydgoszczy po tygodniu.

Trzeci raz Żbikowski "Wacław" jechał do Włocławka w drugiej połowie listopada 1941r. i wracał po trzech dniach. Gdy go zabierałem przyszedł z jeszcze jednym panem, którego jeszcze nie znałem - dowiedziałem się nieco później, że był to p. Bartel też o pseudonimie Wacław. Nota bene pana Bartla zabierałem dość często w 1942r. i aż do końca wojny.

9/1/10

Czwarty raz zabrałam Żbikowskiego ps. Wacław krótko przed Bożym Narodzeniem mogło to być około 18 grudnia 1941r. też do Włocławka. Wracał ze mną następnego dnia. W drodze powrotnej dowiedziałem się, że był u ogrodnika - Guzowskiego. Było tam spotkanie kilku "ważnych osobistości" i omawiali jaką ma być współpraca z Grunwaldem, POZ, PAP i pozostałymi ugrupowaniami.

Piąty raz zabrałem Żbikowskiego około 20 stycznia 1942 r.- jechał ze mną do Torunia. Wracał w tym samym dniu i zabrał ze sobą pewnego pana, którego nie znałem. Dowiedziałem się później, że był to sam szef sztabu Okręgu Pomorskiego "Rekin" - o funkcji jaką pełnił dowiedziałem się po kilku miesiącach.

Pod koniec lutego 1942r. zabrałem Żbikowskiego znowu do Włocławka, w drodze powrotnej zabrał się ponownie p. Bartel. W czasie jazdy usłyszałem ich rozmowę, że ciężko jest z pewnymi ludźmi rozmawiać o konspiracji i współpracy ze sobą. Jak wynikało z rozmowy przywódcy różnych ugrupowań są wzajemnie do siebie nieufni i sami sobie nie wierzą. Chcą być przywódcami swojej grupy, stawiają wygórowane warunki nie licząc na zagrożenia ze strony okupanta.

Następny raz jechał ze mną w połowie kwietnia 1942r. do Tczewa i wracał w tym samym dniu, gdy wracałem z Gdyni zabrałem go do Bydgoszczy.

Ostatni ~~już~~ raz jechał ze mną do Włocławka razem z ppor. Jasińskim kome~~dan~~tem garnizonu pod koniec maja 1942r.

Potem nastąpiła przerwa - pod koniec czerwca 1942r. został aresztowany ppor. Jasiński ps. Kuno, a por. Żbikowski ps. Wacław wyjechał do Warszawy /o jego wyjeździe dowiedziałem się dopiero po 2 miesiącach/.

Dopiero pod koniec maja 1944r. kiedy byłem w Włocławku i poszedłem na swój punkt kontaktowy do pana Mareckiego ps. Marceli na ul. Szczęsną lub Szczęśliwą - dokładnie dziś nie pamiętam - zastałem tam p. Żbikowskiego, ale już pod pseudonimem "Wala". Wytłumaczył mi później dlaczego zmienił swój pierwotny pseudonim. Oprócz pp. Żbikowskiego i Mareckiego byli obecni jeszcze dwaj panowie, których widziałam po raz pierwszy. Dopiero później kiedy zabierali się ze mną w podróż najczęściej do Torunia, Brodnicy i Bydgoszczy. Byli to Brajczewski ps. Dąb, a drugi był oficerem łącznikowym z Warszawy, który przyjechał razem z p. Żbikowskim.

Pan Żbikowski po przyjeździe z Warszawy do Włocławka przebywał tam na kwa-

terze przeszło miesiąc. W tym czasie wyjeżdżał kilka razy do Torunia, B Brodnicy, Grudziądz. Muszę zaznaczyć, że każdy ich wyjazd był starannie przygotowany pod ~~ważnym~~ <sup>ważnym</sup> nadzorem bezpieczeństwa t.zn. każdy lokal gdzie mieli swoje spotkanie na kilka dni przed terminem był ~~obserwowany~~ <sup>obserwowany</sup> na zewnątrz, a w czasie spotkania był zabezpieczony przez uzbrojonych żołnierzy ochrony oficerów sztabu, a ja byłem ich dowódcą, a także osobiście odpowiadałem za ich bezpieczeństwo. Ja osobiście wybierałem lokal, w którym ma być spotkanie i warunkowałem, że może być nie więcej jak 5 osób, bowiem tyle osób byłem w stanie obronić. Niezależnie od tego przed każdym spotkaniem omawiałem sposób zachowania się ich w razie wpadki. Muszę przyznać, że poza pewnymi niedociągnięciami w kilku takich spotkaniach nie ~~oc~~ <sup>oc</sup> się poważnego "na szczęście" nie stało. Trzeba pamiętać, że w tym okresie panował pewien zamęt. Jest to rok 1944 - od początku są liczne aresztowania i to głównie z kierownictwa organizacji w poszczególnych inspektoratach a nawet w Okręgu. Stąd Wydział Sprawiedliwości miał dużo pracy. Początkowo były tylko przypuszczenia co jest powodem tych licznych aresztowań, ale już pod koniec lipca 1944r. sam szef sztabu powiedział, że nie możemy dalej przypuszczać, trzeba już podejrzewać konkretne osoby. Wywiad, który po aresztowaniu Grussa objął Gruetzmacher wspólnie z Górkim ps. Norbert zbierali materiały obciążające pewne osoby. Po tragicznej śmierci Gruetzmachera cały wywiad Okręgu aż do końca wojny objął M. Górski ps. Norbert. Ten zespół pracował aż do końca wojny. Miałem z nimi bezpośredni kontakt, ponieważ zabierałem i dostarczałem do inspektoratów Toruń, Brodnica, Grudziądz zapieczętowane koperty.

Po oswobodzeniu w 1945r. Wydział Sprawiedliwości działał nadal tylko już w innym składzie. Został nadal por. Żbikowski pseudonim "Myśliwy", na miejsce Brajczewskiego ps. Dąb objął tę funkcję M. Górski i przybrał też inny pseudonim "Wencel". Praca ta trwała aż do aresztowania M. Górskiego w połowie sierpnia 1945r. W połowie sierpnia 1945r. przed jego aresztowaniem mjr (Chyliński przekazał osobne polecenie por. Żbikowskiemu. Mjr Gruss wspólnie z por. Żbikowskim mieli za zadanie dobrać sobie ludzi do dalszej pracy w konspiracji, ale już w innej formie. Ja otrzymałem od szefa sztabu mjr Chylińskiego <sup>Polecenie</sup> ~~by~~ zbierać informacje o działalności niezgodnych z uczciwością ludzką przez funkcjonariuszy UB i MO i informować Wydział Sprawiedliwości. Por. Żbikowski ps. Myśliwy opracowywał na podstawie naszych doniesień upomnienia i ostrzeżenia, które ja ze swoją grupą, nadal pracującą

w konspiracji, doręczaliśmy do adresatów, bezpośrednio lub przez pocztę. Przypominam sobie, że w ciągu 1945-1947r. było ich kilkadziesiąt. Otrzymywali je najczęściej pracownicy UB i MO, ale były też ostrzeżenia dla ludzi partyjnych i nadgorliwców.

W tym czasie t.j. początek grudnia 1945r. został podstępnie aresztowany mjr Gruss. Por. Żbikowski został sam. Po zwolnieniu szefa sztabu Okręgu Pomorskiego ppłk. Chylińskiego z więzienia przed wyjazdem do Szwecji por. Żbikowski otrzymał polecenie, że ma wyłącznie zająć się obroną aresztowanych i sądzonych żołnierzy AK, ale nie jawnie lecz w formie ukrytej. Podstępnie i dyplomatycznie ma zasięgać informacji za co zostali aresztowani i sążeni, kto będzie ich oskarżał, drogą przekupstwa omówić złagodzenie wyroku lub uniewinnienie. Praca w tej formie trwała aż do aresztowania por. Żbikowskiego t.j. do stycznia 1950r. Trzeba tu zaznaczyć, że por. Żbikowski był myśliwym miał częstsze warunki spotykania się z oficerami UB i MO czy przedstawicielami sądownictwa - lubili polować więc miał okazje zdobywać odpowiednie wiadomości. Z całą odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że por. Żbikowski wywiązywał się z tych zadań znakomicie i mógłby tę pracę kontynuować gdyby nie zdrada jednego z jego znajomych Janusza Patalonga.

Opisałem te wydarzenia z moich pozostałych notatek, które mi nie zginęły. Jeżeli chodzi o moją osobę, aby uwiarygodnić te wydarzenia to wstąpiłem do organizacji konspiracyjanej wcześniej, ale liczę od daty przysięgi t.j. 15 sierpnia 1941r. Przysięgę odbierał ode mnie ppor. Jasiński ps. Kuno komendant garnizonu bydgoskiego. Zawodowo pracowałem jako kierowca samochodu ciężarowego w firmie budowlanej, która prowadziła prace budowlane na całym terenie Pomorza, stąd była ta możliwość zabierania te "ważne osoby". Byłem samodzielnym kierowcą, znałem dobrze język niemiecki, przy dobrej organizacji i kombinacji miałem stale podrobione karty drogowe tak, że kiedy trzeba było na trasie zboczyć z drogi i wykonać pewne ~~inne~~ zadanie konspiracyjne mogłem je natychmiast wykonać, nie wspominając już o ważniejszych zadaniach jak zbieranie informacji o wszystkich budowach jakie obsługiwałem. Następnymi zadania to ochrona oficerów Sztabu Okręgu początkowo jako żołnierz, a od czerwca 1943r. już jako dowódca zorganizowanej grupy żołnierzy tylko do ochrony oficerów sztabowych. Od czerwca 1944r. byłem do

1/11/13

wyłącznej dyspozycji szefa sztabu Okręgu Pomorskiego mjr Chylińskiego. Tę funkcję pełniłem aż do końca wojny. Po jej zakończeniu byłem w dalszym ciągu w konspiracji aż do ujawnienia się w kwietniu 1947r. Działalność swoją opisałem już częściowo w powyższej relacji o por. Żbikowskim. Nie wszystko na razie można ujawnić, bowiem są sprawy jeszcze do końca nie wyjaśnione i dyskusyjne, niestety nie ma już z kim dyskutować.

Bydgoszcz, dnia 29 lipca 1993r.

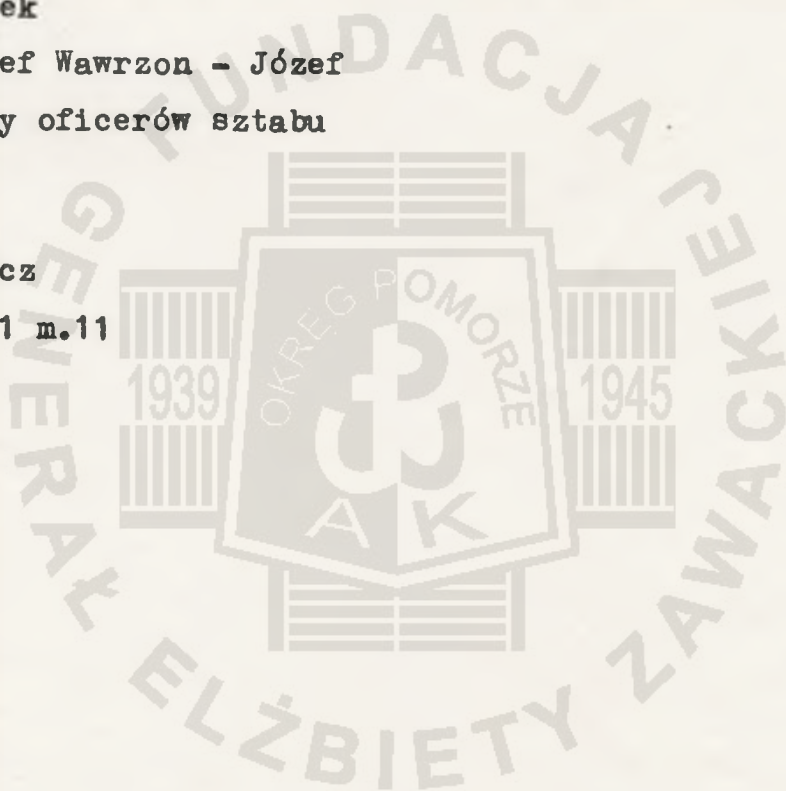
Relację napisał:

*Włodarek*  
Czesław Włodarek

pseudonim: Józef Wawrzon - Józef  
dowódca ochrony oficerów sztabu

adres:

85-800 Bydgoszcz  
ul. Betoniarzy 1 m.11





1/11/14

## R e l a c j a

### o nieżyjącym członku konspiracji

**Ż b i k o w s k i      Wawrzyniec** - występujące w opracowaniach imię "Wacław" było wpisane do fałszywego dowodu - "Kennkarty", w którym poza nazwiskiem inne dane były fałszywe

urodzony 9.08.1892r. Włóki pow. Bydgoszcz

syn Franciszka i Małgorzaty z d. Tobolewskiej

Wcielony w 1913r. do armii pruskiej brał udział w I wojnie światowej.

Dwukrotnie ranny pod Verdun, odznaczony żelaznym krzyżem II klasy.

Zwolniony w 1920r. ze szpitala wojskowego. Inwalida wojenny - utrata 83% zdrowia.

Budowniczy - ukończył szkołę budowlaną we Włocławku oraz Szkołę Przemysłu Artystycznego w Bydgoszczy.

W 1922r. pracował w wydziale budownictwa Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, od 1923r. w prywatnym przedsiębiorstwie budowlanym Leona Niestrawskiego w Bydgoszczy.

Własne przedsiębiorstwo budowlane założył 1.01.1925r., które prowadził do rozpoczęcia II wojny światowej, do września 1939r.

Związek małżeński zawarł 17.11.1925r. z Jadwigą Paliwoda.

Posiadał 3 córki urodzone w 1926, 1928 i 1930 roku.

Od 1923r. był czynnym myśliwym i strzelał do rzutek.

Należał do Związku Inwalidów Wojennych i Polskiego Związku Łowieckiego

Na skutek inwalidztwa miał poważne uszkodzenia fizyczne - porażenie lewego mięśnia twarzowego, głębokie ślady po postrzale w dolną szczękę, liczne blizny-ubytki ciała szczególnie lewego ramienia, ograniczenie ruchomości lewej ręki, liczne odłamki granatu po lewej stronie ciała. Mimo swego inwalidztwa miał nieprzeciętną energię, ogromny optymizm i dynamizm, cechowała go odwaga, przezorność i wielka siła przebicia.

Ze względu na inwalidztwo nie brał udziału w kampanii września 1939r

Wraz z rodziną wyjechał do leśniczówki Stryszek, a w miarę przesuwania się frontu przez Warszawę dojechał do Maciejowic pod Kowlem.

Okazało się wówczas, że wojska sowieckie są już niedaleko. Znalazł

sie w pułapce między wojskami sowieckim i niemieckimi bez szans

ucieczki do Rumunii. Podjął decyzję powrotu do Bydgoszczy, wpierw

jednak zabezpieczył i zakopał broń myśliwską (wysokiej klasy sztucety i dubeltówki).

1/11/15

## O k r e s   o k u p a c j i

Po powrocie w drugiej połowie września 1939r. do naszego mieszkania w Bydgoszczy przy ul. Hermana Frankego 9 - I piętro okazało się, że Niemcy zarekwirowali przedsiębiorstwo budowlane Ojca, a następnego dnia po powrocie zarekwirowali również samochód, którym wróciliśmy. Wszystkie maszyny i urządzenia budowlane zagarnęli miejscowi Niemcy, przedsiębiorcy budowlani. Przypadek sprawił, że budowany na zlecenie Związku Ociemniałych budynek biurowy przy skrzyżowaniu ulic 3 Maja i ks. Markwarta został zarekwirowany przez Heeresbauamt - wojskową służbę budowlaną. W budynku należało wykonać prace wykończeniowe, co było przewidziane na okres zimowy. Ojciec otrzymał polecenie zakończenia prac budowlanych. Wykorzystał natychmiast tę okoliczność dla rozpoczęcia działalności patriotycznej. Kierującego Heeresbauamtem kapitana przekupstwem przekonał, że kontynuowanie prac budowlanych będzie możliwe po zwolnieniu przez Gestapo i Selbstschutz aresztowanych pracowników fachowych. Otrzymywał pisma Heeresbauamtu adresowane do Gestapo lub dowództwa niemieckiego w koszarach, gdzie przetrzymywano aresztowanych, z żądaniem zwolnienia dla potrzeb wojska niemieckiego określonych osób. Uzasadnienie żądania brzmiało, że wymieniony z nazwiska jest malarzem, blacharzem, instalatorem czy innym pracownikiem budowlanym, który jest niezbędny dla pilnego ukończenia prac budowlanych w obiekcie wojskowym, siedzibie Heeresbauamtu. Ojciec nie bacząc na własne zagrożenie osobiście chodził do miejsc aresztowania. Udało mu się uwolnić szereg osób, wśród których byli nauczyciele, kupcy, adwokaci itp. Pamiętam niestety tylko jedno nazwisko, ponieważ tę osobę widywałam często przed wojną - był to właściciel warsztatu stolarskiego współpracującego z Ojcem p. Firmin Czechowski.

Ojciec przekonał ponadto kapitana Heeresbauamtu o konieczności posiadania paszportu, który umożliwi wyjazdy poza granice Rzeszy w poszukiwaniu pracowników i materiałów budowlanych. Oczywiście argumentem przekonyującym były pieniądze. W miarę uzyskiwania informacji, gdzie są uwięzione określone osoby, jeździł do Gestapo poza Bydgoszcz. Niestety nie wszystkie próby zwolnienia aresztowanych kończyły się zwolnieniem (poszukiwany był wywieziony lub już nie żył). Zagrożenie dla Ojca było duże, mimo pewności siebie z jaką występował. W Gestapo w Radomiu po raz pierwszy wylegitymowano Ojca stwierdzając z zaskoczeniem, że jest Polakiem. Nie tracąc zimnej krwi, korzystając z zamieszania, opuścił szczęśliwie budynek.

Natychmiast po wkroczeniu do Bydgoszczy Niemcy wyrzucali brutalnie rodziny z mieszkań położonych w śródmieściu. Pozwalali mieszkańcom

zabrać tylko podręczny bagaż w ciągu 15 minut, wyjątkowo pół godziny. Ojciec wraz z Matką przystąpili natychmiast do udzielania pomocy wszystkim potrzebującym, zapewniając z własnych środków finansowych żywność, odzież i pieniądze. W naszym 6 pokojowym mieszkaniu przy ul. Hermana Frankego mieszkało przeciętnie 20 osób. Poza naszą 5 osobową rodziną mieszkali wyrzuceni ze swoich mieszkań; dziadkowie, ciocia z synem, wujostwo z 4 dziećmi oraz zmieniający się stale obcy ludzie. Z reguły były to matki z dziećmi przebywający przez kilka dni, dopóki Ojciec nie załatwił mieszkania zastępcze lub nie przewiózł jako swoją rodzinę do Warszawy.

Cała rodzina zajęta była zapewnieniem wyżywienia i zaspakajaniem innych potrzeb (pranie, odzież, pieluszki itp.). Dla wyjeżdżających trzeba było przygotować odpowiedni ekwipunek na podróż, szczególnie w ówczesne trudne zimy. Jak długo to było możliwe, wysyłaliśmy paczki do oflagów.

Odnosnie do rodzin przewożonych przez Ojca do Warszawy, z reguły ich ojcowie, poszukiwani przez hitlerowców, uciekli przez zieloną granicę. Miedzy innymi Ojciec przewiózł do Warszawy na początku 1940 r. żonę i 4 dzieci (w tym niemowlę) adwokata Kazimierza Radzikowskiego. Krystyna Radzikowska-Baumgart wówczas 11-letnia mieszka w Bydgoszczy przy ul. Hetmańskiej 20. W 1941r. Ojciec przewiózł żonę i 2 dzieci prawnika Mariana Palickiego. Syn Janusz Palicki mieszka w Bydgoszczy przy ul. Czerkaskiej 26.

Na polecenie Rodziców zanosilaam pomoc pod zleczone mi adresy. Z bardziej znanych osób w Bydgoszczy, które otrzymywały pieniądze i paczki żywnościowe podaje przykładowo;

- 70-letni matematyk Katolickiego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego w Bydgoszczy Józef Paderewski, brat pianisty
- Dyrektorka w/w Liceum Rolbieska i jej siostrzenice dr Halina Zielińska i anglistka Zielińska
- rodziny adwokatów Ludwika Wirskiego, Szeszyckiego
- p. Wysocka, żona majora wojska polskiego.

Ojciec przekazywał pieniądze dla potrzebujących bezpośrednio lub za pośrednictwem księdza kanonika Konopczyńskiego z parafii Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy przy pl. Piastowskim. *PO 1945r. (4 CZASIE OKUPACJI PROBOSZCZ PARAFII POD WZGLĘDNIE MATKI BOSKIEJ NIEWIARLIWEJ POMOCY NA SZKEDZONIE (POLEWNO 40 WIELNICA BYDGOSZCZY)*  
Mimo ogromnego optymizmu, który był powszechny i przekonania, że w krótkim czasie przy pomocy sojuszników odzyskamy wolność, Ojciec nie pozostawał bierny. Podstawowym atutem w przeprowadzeniu pomysłu były pieniądze, przy pomocy których skierowano kierownictwo Heeresbauamt do likwidacji przedwojennych umocnień wojskowych w lasach rejonu bydgoskiego. Ojciec otrzymał zlecenie zorganizowania tych prac.

1/1/47

Cześć pieniędzy za sprzedany np. drut z zasieków otrzymywali do swojej kieszeni Niemcy. Celem działania Ojca było zdobycie broni porzuconej przez żołnierzy polskich lub też zakopanej. Następnie broń została ukryta przy współpracy leśniczych i nadleśniczych; być może znał ich ze Związku Łowieckiego, być może związane to było z zorganizowaną przed wojną akcją dywersji pozfrontowej lub pomocny był w tym leśniczy Franciszek Wrembel z Emilianowa. Drugim celem tej akcji było zapewnienie dokumentów osobom zagrożonym aresztowaniem lub wywiezieniem. Jako dowód załączam zaświadczenie, że mój wujek Michał Tobolewski był zatrudniony przy rozbiórce zasieków jako robotnik od grudnia 1939r. do lipca 1940 r. Wujek był nauczycielem; w grudniu 1931r. na apel Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Berlinie wyjechał na Śląsk Opolski, gdzie uczył polskie dzieci. Na wakacje przyjeżdżał z rodziną corocznie do Polski, również w 1939r. Ze względu na pełnię na terenie Niemiec działalność nauczyciela i społecznika nie mógł wrócić i był na liście poszukiwanych. Przez pierwsze miesiące okupacji ukrywał się na wsi u krewnych. Zatrudnienie przez wojskowe biuro bułwane i wydanie dokumentów pozwoliło na zalegalizowanie obecności w Bydgoszczy.

Latem 1940r. pojechałam z Ojcem do leśniczówki Kadzionka, za Koronowem, do leśniczego Kołodzieja. Zauważyłam tam skrzynie z bronią, podzieliłam się tymi informacjami z Ojcem, który zobowiązał mnie do zachowania tego co widziałam i słyszałam, w tajemnicy. W drodze powrotnej Ojciec polecił mi zapamiętać drogę. Tego lata t.j. w 1940r. oraz w 1941r. kilka razy jechałam już sama do Kadzionki z ustnymi meldunkami dla leśniczego Kołodzieja. W styczniu 1993r. w rozmowie z p. Stanisławem Henne ps. Henryk dowiedziałam się, że Ekspozytura nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego organizowała w 1939r. kursy specjalistyczne w zakresie wywiadu, sabotażu, dywersji dla oficerów i podchorążych rezerwy. Wg pamięci p. Henne miejscem szkolenia były między innymi leśniczówka Kadzionka i leśniczówka Emilianowo. Załączam relację napisaną przez p. Henne w przedmiotowej sprawie. Moje starania, by uzyskać informacje o działalności konspiracyjnej leśniczego Kołodzieja oraz jego córki i syna nie powiodły się. Znajomi potwierdzają ich działalność w ruchu oporu, nie znają jednak konkretów. Córka Zofia leśniczego Kołodzieja była w czasie okupacji narzeczoną leśniczego Woškowiaka (po wojnie wyszła za niego za mąż), który był członkiem grupy "Darzbór" współpracującej z placówką w Emilianowie. Wnuczka leśniczego Kołodzieja niestety też nie zna działalności konspiracyjnej - w załączeniu kserokopia listu p. Ewy Woškowiak-Gwóźdź.

W informacji o działalności placówki w Emilianowie dr Henryk Wrembel ps. Kukutka, Wilga podaje na str. 11 o akcji tworzenia miejsc pracy

1/1/18

przez grupę "Darsbór" na początku 1940r. przyjmując, że była ona zorganizowana przez służby leśne (załączam kserokopie). Prace organizowane przez ojca w Kadzience rozpoczęto już w 1939r. jestem zatem przekonana, że roboty związane z likwidacją umocnień ~~1939~~ również w terenie Emilianowa były pod szyldem Heeresbauamt. Znajomość mego Ojca z leśniczym Franciszkiem Wremblem datuje się przed 1939r. Mój Ojciec budował na zlecenie Polsko-Francuskiej Kolei przystanki kolejowe przy linii Nowe Herby - Gdynia, w tym również przystanek w Emilianowie. Obydwaj znali się z polowań, w sąsiadującej z Emilianowem leśniczówce, w której często bywaliśmy, leśniczym był mój wujek Bolesław Ciżmowski. Okoliczność praktycznie codziennej bytności na budowie w Emilianowie mego Ojca zacieśniła więzy znajomości. Czy działalność likwidacji umocnień poza obszarami lasów położonych na północny-zachód (Kadzionka) i południowy-wschód od Bydgoszczy (Emilianowo) obejmowała inne tereny niestety nie wiem.

Odnosnie do działalności Ojca w ruchu oporu poza własną pamięcią w szczególności dotyczącą terminów załączam kserokopie pisemnych dowodów, które udało mi się zdobyć.

- 1/ W załączonej "Informacji" dr Henryka Wrembla str. 4 jest zapis, że organizatorami grupy oporu na terenie Bydgoszczy jesienią 1939r. byli leśniczy Franciszek Wrembel z Emilianowa, budowniczy Żbikowski i Żółtkowski z Bydgoszczy. Grupa ta stanowiła t.zw. "trójkę".
- 2/ Wg załączonych "Danych do historii AK - Okręg Pomorze" str. A3 sporządzonych przez szefa sztabu ppłk. Józefa Chylińskiego punkt "Ogólne uwagi" Ojciec pod pseudonimem Myśliwy jako jeden z grupy 8 osób przeprowadzał rozmowy z przedstawicielami różnych organizacji (Związek Jaszczurczy, Miecz i Pług, Biały Orzeł, Rota, Polska Żyje, PAP, NSZ) na temat współpracy w pierwszej fazie, a następnie scalenia z ZWZ. Nastąpiło to po przyjeździe Szefa Sztabu do Bydgoszczy w końcu marca 1940 roku.
- 3/ W Aktach Okręgu Pomorskiego znajdujących się w Fundacji Archiwum AK w Toruniu autorstwa płk. J. Chylińskiego teczka nr 17 str. 89 szef sztabu podaje, że na terenie Bydgoszczy istniały liczne organizacje, które na mocy akcji scaleniowej włączyły się do ZWZ-AK. Poza tym były organizacje wśród których wymienia Org. Grunwald - W. Żbikowski, Stronnictwo Narodowe - M. Palicki.

Dalej podaje skład sztabu;

Szef IV Kwatern. W. Żbikowski "Wacław", "Wencel" - Bydgoszcz- zalegalizowane.

W dalszych materiałach opisujących rozwój organizacyjny okręgu w latach 1941-1942 i ukształtowania się systemu dowodzenia sieci teryto-

rialnej nazwisko Ojca występuje dwukrotnie;

- ✓ = szef wydziału IV kwatermistrzowskiego - por. W. Żbikowski  
kpt. J. Rogoziński ps. Kazimierz
- przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego (WSS) - szef wydziału  
sprawiedliwości; J. Brioczewski ps. Dąb (do 1944), Wacław Żbikowski  
ps. Wala (1945).

4/ Załączam kserokopie składu Komendy Okregu ze Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Działalność Ojca była bardzo szeroka i może budzić niedowierzanie, ale wynikała z Jego predyspozycji psychicznych i umiejętności organizacyjnych. Dużą mobilność w pierwszym okresie ułatwił fakt zatrudnienia do 1941r. w Heeresbauamcie - niemieckiej wojskowej służbie budowlanej. Później ułatwieniem była okoliczność, że jako 83 % inwalida wojenny nie podlegał obowiązkowi pracy mógł więc legalnie podróżować. Ojciec systematycznie wyjeżdżał do Warszawy przez Kutno, a co pewien czas przez Kraków - wów-  
czas, gdy zauważył zainteresowanie swoją osobą przez niemiecką służbę graniczną. Paszport, który zdobył w czasie pracy w Heeresbauamcie prolongował co pewien czas i wiem, że odbywało się to drogą przekupstwa - ktoś z Niemców ułatwił przedłużenie paszportu w Polizeipräsidentium w Bydgoszczy. Nie udało mi się dotąd ustalić w sposób pewny celu systematycznych wyjazdów - pozostają przypuszczenia. Pewne światło rzuca informacja, którą uzyskałam z Anglii od kurierki szefa sztabu p. Ireny Jagielskiej-Nowak ps. Ewa. Ojca co prawda poznała dopiero w 1945r.; powieliła wiadomości i biuletyny redagowane przez Ojca i dr. Mariana Górskiego ps. Ziółko, Norbert. W końcu marca lub na początku kwietnia 1945r. dostała rozkaz wyjazdu do Radomia do adwokata Edmunda Maśiaka w celu oddania poczty od Ojca i przywiezienia innej do Bydgoszczy. Pisząc swoją relację w latach siedemdziesiątych p. Jagielska-Nowak zapytała ppłk. J. Chylińskiego mieszkającego wówczas w Toronto kim był Ojciec (znała tylko pseudonim Wasio) i p. Maśiak. W odpowiedzi uzyskała informacje, że do Komendy Obszaru Ziemi Zachodnich należeli adw. Bernard Cisewski ps. Dyrektor, Marian Palicki ps. Pal, Wacław Żbikowski ps. Wasio i adw. Edmund Maśiak. Niestety szef sztabu nie podał funkcji, które poszczególne osoby pełniły. Załączam kserokopię listu.

Można snuć przypuszczenia, że Ojca systematyczne wyjazdy do Warszawy były związane z odprawami - ? był przedstawicielem Okregu lub z funkcją pełnioną w Komendzie Obszaru Ziemi Zachodnich. Można przypuszczać, że Ojciec wchodził np. w skład służby sprawiedliwości Komendy Obszaru, a to przypuszczenie opiera się na zeznaniach Janusza Patalonga napisanych własnoręcznie w śledztwie w pierwszej połowie 1950r., a obciążających mego Ojca. W zeznaniach powołuje się na wypowiedzi mego Ojca, że "znał szczegóły zbrodni-  
czej działalności przedwojennego redaktora Dziennika Bydgoskiego, Kiedrowskiego, który był agentem Gestapo i wie, że uzasadnienie wyroku śmierci

na Kiedrowskiego było całkowicie słuszne". Dalej pisze, że w rozmowie w gronie znajomych Ojciec powiedział, że miał w reku dowody niezbitiej winy Kiedrowskiego i że wydany wyrok śmierci był jedynie słuszny. Wgląd do dokumentów mógł mieć tylko członek zespołu sędziowskiego. Wymienione wyżej zeznanie Patalonga znajduje się we fragmentach dowodów ze sprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy, w której wyrok zapadł 22.12.1950r. - te dane są na str.3 dziesięciostronicowego zeznania. Kserokopia znajduje się w Fundacji Archiwum AK w Toruniu.

✓ Ostatni szef sztabu Komendy Obszaru Zachodniego dr inż. Kazimierz Leski stwierdził listownie, że nie posiada żadnych danych dotyczących Ojca. Na jednoznacznie sprecyzowane pytanie gdzie znajdują się dokumenty dotyczące Komendy Obszaru nie dał odpowiedzi. Dalsze poszukiwania moje niestety dotąd nie dały efektów pozytywnych.

Odnośnie do pseudonimów Ojca zmieniały się one w czasie ponad sześcioletniej działalności konspiracyjnej, być może miał inne nieznanne mi pseudonimy; Myśliwy, Wacek, Wacław, Wencel, Wach, Wasio, Wala, Wasiek, Krzywousty, Kumpel, Antoni.

W działalności konspiracyjnej brały udział;

- żona Jadwiga Żbikowska z d.Paliwoda urodzona 24.02.1903r. Bydgoszcz  
zmarła 24.11.1961r. Bydgoszcz
- córka Danuta Żbikowska - łączniczka urodzona 22.11.1926r. Bydgoszcz
- córka Urszula Żbikowska łączniczka urodzona 21.06.1928r. Bydgoszcz  
autorka niniejszej relacji
- teść Nikodem Paliwoda - informator wywiadu kolejowego urodz.4.02.1868  
zmarł 29.07.1946r. Bydgoszcz
- siostra Matki Marta Ciżmowska z d.Paliwoda - szyfrentka  
urodzona 2.06.1901r. Bydgoszcz, zmarła 1978r. Bydgoszcz
- kuzyn Michał Tobolewski - informator urodzony 16.09.1905r. Dobrez
- Jan Sentkowski - informator urodzony w 1900r. zmarł 1950r. Bydgoszcz

Przypuszczam, że Ojciec pozyskał do pracy w konspiracji więcej osób spośród swoich znajomych wiem np., że architekta Alfonsa Licznarskiego czy p.Łucje Owczarszak ps.Janka. Państwo Owczarszakowie byli zaprzyjaźnieni z naszą rodziną od lat dwudziestych m.in. p.Owczarszak była matką chrzestną mojej siostry. Działał w ZWZ-AK, a od 1945r. w ramach Wil-u.

✓ Zadaniem dziadka Nikodema Paliwody było dostarczanie informacji dot. kolejnictwa, szczególnie po wybuchu wojny z ZSRR - transporty wojskowe. Wujek Michał Tobolewski, po zalegalizowaniu go jako robotnika Heeresbauamtu co omówiłam wyżej, jakkolwiek cała rodzina mieszkała w Bydgosz-

czy, został zatrudniony w Grundstücks-gesellschaft der Haupttreuhand-  
stelle w Bydgoszczy z miejscem zatrudnienia w Gdyni, co zapewniało mu  
większe bezpieczeństwo. Pracował w tej instytucji od sierpnia 1940r.  
prawdopodobnie do maja 1943r. Był zatrudniony jako pomoc przy przepro-  
wadzaniu szacunków majątku polskiego przejętego przez Niemców, ustalaniu  
szkód wojennych, rekwizycji itp. Kierownikiem grupy był zawsze Niemiec,  
któremu towarzyszył w podróżach po Pomorzu. W różnych miejscowościach  
przebywali ok. 1 miesiąc do 5 miesięcy (Stargard Gd., Grudziądz, Nak-  
ło, Świecie, Łobżenica). Informacje dostarczone Ojcu przez wujka w ra-  
mach pracy łączniczką przesyłałam pod wskazane adresy. W czasie nieobec-  
ności Ojca, gdy ukrywał się w Warszawie, wujek pracował już na lotnisku  
jako robotnik w 1943 i 1944r. i wówczas zlecał mi przesyłanie meldunków  
do brata komendanta Okręgu Stanisława Pałubińskiego (z ul. Jasnej na  
ul. Śląską 2). Wujek Michał Tobolewski został aresztowany 18.01.1945 r.  
przez Gestapo, po 3 dniach 21.01.1945r. wyprowadzony z grupą aresztan-  
tów w kierunku zachodnim Bydgoszczy i zaginął bez wieści.

✓ Jan Sentkowski pracował w magazynie kasy Gestapo w Bydgoszczy. Dostar-  
czał informacji o przygotowywanych akcjach Gestapo, pośredniczył przy  
próbach dotarcia do aresztowanych członków oporu i ich zwolnień itp.

Moja działalność konspiracyjna była ściśle związana z działalnością Ojca

✓ W końcu 1940r. złożyłam przyrzeczenie przed Ojcem i w wieku 12 lat zmie-  
nił się charakter mojej pracy samopomocowej organizowanej przez Rodzi-  
ców na funkcje łączniczką. Te funkcje kontynuowałam również, gdy zosta-  
łam zmuszona do pracy od marca 1942r. (nie miałam jeszcze ukończonych  
14 lat, a kryterium był mój wysoki wzrost). Wytypowano mnie do pracy  
u gospodarza w rzeszy, a dzięki znajomemu Ojca p. Janowi Kentzerowi  
zmieniono skierowanie w urzędzie zatrudnienia. Pracowałam jako goniec,  
bo zgodnie z intencją Ojca mogłam w sposób niezauważony dostarczać mel-  
dunki, dokumenty czy ustne przekazy.

Pamiętam szereg adresów i nazwisk, a dopiero obecnie po zapoznaniu się  
z dokumentami mogłam przypisać osobom, do których chodziłam, właściwe  
funkcje. Niżej wykaz;

- |   |   |
|---|---|
| - p. Franciszka Gendaszek ps. Teresa<br>ul. Św. Trójcy 3 m. 8 | - kancelaria szefa sztabu ppłk. Jó-<br>zefa Chylińskiego i wydziału II<br>mjr Józef Gruss ps. Stanisław |
| - p. Kazimiera Hoffmann ps. Irena<br>ul. Długa 24             | - Biuro Informacji i Propagandy   |
| - p. Franciszek Hoffmann ps. Ruch<br>ul. Długa 24             | - referat kolejowy  |
| - dr Marian Górski ps. Rudzianek, Norbert-<br>ul. Podgórna    | - BiP, akcja II, Kedyw  |
| - p. Stanisław Pałubiński<br>ul. Śląska 2                     | - brat komendanta Okręgu  |
| - pp. <del>Zawadzki</del><br>Zawadzki ul. Dworcowa            | - krpt. Katakumby   |



- p.Tomasz Kedzierski ps.Tadeusz  
ul.Nowa 24
- ul.Szczecińska 10
- p.Adrian Sikorski  
Cmentarz Nowofarny
- Kwatera komendanta płk.Jana  
Pałubickiego
- kwatera szefa sztabu  
ppłk.Józefa Chylińskiego

W związku z działalnością Ojca przychodziły do domu różne osoby, których nazwisk nie znam. Przypominam sobie pseudonimy np.Tadeusz pierwszy, Tadeusz drugi, Józio mały, Józio duży itp. Pamiętam również szereg nazwisk, które słyszałam w domu np. pani Klunder, pani Ruxówna, p.Zyg-  
munt Szatkowski, p.Szymanowicz, p.Kazimiera Bartel-Rogozińska -  
niestety wszystkie te osoby twierdzą, że Ojca nie znały. Jest to conaj-  
mniej dziwne, bowiem w komendzie były tylko dwie osoby o charakterystycz-  
nym wyrazie twarzy; p.Józef Gruss miał znamie, a mój Ojciec wskutek  
porażenia mięśnia twarzowego specyficzny grymas. Inne osoby np.p.Tojza  
czy Pani Helena Wrembel niestety nie pamiętają nic konkretnego o dzia-  
łalności Ojca.

✓ Pani Irena Jagielska-Nowak znała Ojca w 1945r. i jestem Jej wdzięczna,  
że potwierdziła Jego działalność. Podała również, że współpracowała  
wówczas z p.Haliną Melzacką-Szewczykową, która niestety twierdzi, że  
nie znała Ojca.

✓ Pamiętam ponadto nazwisko Aleksandra Roenspiessa, który miał warsztat  
szlifowania lusterek przy ul.Śniadeckich 34 - niestety tym razem ja nie  
kojarzę jakie były związki z działalnością Ojca.

Ojca łączyły ścisłe więzy z ppłk.J.Chylińskim i mjr.J.Grusem nie tylko  
w czasie okupacji, ale również w 1945r. Od kiedy się znali nie wiem,  
a w Fundacji Archiwum AK w Toruniu znalazłam w kartotece zapis p.Tojzy,  
że p.Gruss był znajomym Ojca już przed wojną.

Jak z przedstawionych informacji i dokumentów wynika poza formalnie  
odnotowanymi funkcjami kwatermistrza i członka wydziału sprawiedliwości,  
Ojciec aktywnie współpracował z wywiadem, referatem kolejowym, Biurem  
Informacji i Propagandy, akcją H, gromadzeniem broni. Często obecność  
u szefa sztabu ppłk.J.Chylińskiego w kwaterze 3x3 w mieszkaniu pp.Gen-  
dassków przy ul.Św.Trójcy 3 potwierdza p.Franciszka Gendaszek ps.Teresa,  
niestety nie wie co było przedmiotem rozmów. Potwierdza również, że  
Ojciec brał udział w posiedzeniach i odprawach sztabu.

Mój Dziadek należał do najstarszych członków konspiracji, ale potrafił  
współpracować z dużo młodszymi od siebie członkami oporu, zarówno cywi-  
lami jak i zawodowymi wojskowymi. Był zmuszony do służby wojskowej w  
armii pruskiej od 1913r., przeżył straszne walki pod Verdun, był dwu-  
krotnie ranny. Dzięki szczęśliwemu sbiegowi <sup>okoliczności</sup> trafił w ręce doświadczonego

lekarza niemieckiego, który zgodził się na rezygnację z amputacji całej lewej ręki pod warunkiem, że Ojciec wytrzyma zabieg i operacyjne bez znieczulenia. Zachował dzięki temu rękę, a siebie sprawdził i wiedział co to ból i ile można wytrzymać. Znał język niemiecki, zasady taktyki Niemców, poznał charakter Niemców zatem mógł wnieść swoje doświadczenia zarówno w organizację sztabu i innych komórek organizacyjnych, przygotowywania akcji, bowiem znał słabe strony psychiki Niemców (ślepe wykonywanie rozkazów bez własnej inicjatywy, bezradność w chwili zaskoczenia ze względu na brak wyobraźni itp.). Siedmioletnia służba w armii pruskiej ułatwiała opracowywanie w ramach wojny psychologicznej np. ulotek, donosów, fałszywych zarządzeń czy innych opracowań w ramach np. akcji N. Dzięki swym doświadczeniom dobrze współpracował zarówno z młodszym o 12 lat szefem sztabu ppłk J. Chylińskim jak i 22-let młodszym dr. M. Górskim przez wiele lat począwszy od 1940r, a także w 1945r. w odmiennych warunkach okupacyjnych.

✓ Sądzę, że przyjacielskie stosunki łączące ppłk J. Chylińskiego i Ojca wynikały z dużego podobieństwa charakterów. Oba byli odważni aż do granicy ryzykanctwa gdy się patrzyło z boku, nie wykraczali jednak poza granice rozsądku; byli przezorni co postronni uważali za ostrożność; mieli umiejętność komputerowego, błyskawicznego znajdowania argumentów, pomysłów, rozwiązań i nie wszyscy nadążali za tempem; mieli zmysł organizacyjny, dar przekonywania, umiejętność budzenia w innych wiary w słuszność spraw i optymizmu. Byli aktywni, dynamiczni oraz łączyli w sobie umiejętność przeprowadzania analizy i syntezy faktów, stąd ich umiejętność podejmowania trafnych decyzji. Przy takich cechach charakteru nie wszyscy w sposób należyty przyjmowali ich wypowiedzi szczególnie, gdy oni sami okazywali niecierpliwość wobec wolnego tempa myślenia innych, a brak im było zreczności dyplomatycznych. Byli wymagający wobec innych, ale przede wszystkim wobec siebie. W pracy potrafili wykonywać co było niewykonalne, bo autentycznie byli urodzeni pod szczęśliwą gwiazdą i o tym byli przekonani.

Posiadali poczucie humoru nawet w trudnych chwilach i nie wahali się dla dobrej sprawy nawet na "przebieranie" - np. ppłk J. Chyliński podróżował w przebraniu kominiarsza, mój Ojciec przebrany za Niemca-myśliwego lub furmana na koźle. Nie zamierzam idealizować ich postaci, ale pragnę zwrócić uwagę na fakt, że tam gdzie działali nie było "wsyp", a konieczność czasowego przemieszczania się czy ukrywania nie była wynikiem ich nieostrożności. Wiem, że trudno współżyć z osobami, które mają skłonność do decydowania o wszystkim, najczęściej jednak to oni mieli rację. Ważną cechą ich charakteru była też lojalność, a także umiejętność wyrażania uznania współpracownikom. Dowodem takiej postawy

jeżeli chodzi o ppłk. Chylińskiego są wnioski o odznaczenia czy przeseregowania w czasie okupacji, gdy nikt nie był pewien jak długo żyć będzie - ta właśnie postawa nieodkładania uznania "na potem", to cecha prawdziwego dowódcy.

Według relacji p. Czesława Włodarka ps. Józef Wawrzon, Józef, którą łączęm poznać Ojca przez komendanta garnizonu Bydgoskiego ppor. Jasińskiego ps. Kuno pod koniec września 1941 roku. Z relacji wynika, że przedstawiony został pod ps. Wacław. P. Włodarek był zatrudniony jako kierowca ciężarówki w przedsiębiorstwie budowlanym, z tytułu zatrudnienia jeździł do różnych miejscowości na terenie całego Pomorza. Ta okoliczność była wykorzystywana przez sztab do przewożenia członków sztabu. W czasie od września 1941 r. do maja 1942 r. Ojciec korzystał kilka razy z tego środka lokomocji na następujących trasach;

- koniec września 1941 r. - Bydgoszcz - Toruń i powrót
- połowa października 1941 r. - Bydgoszcz - Włocławek z ppor. Jasińskim powrót Ojca tego samego dnia
- druga połowa listopada 1941 r. Bydgoszcz - Włocławek powrót do Bydgoszczy po 3 dniach w towarzystwie p. Jana Bartla ps. Wacław ✓
- ok. 18. grudnia 1941 r. - Bydgoszcz - Włocławek, powrót następnego dnia
- 20 stycznia 1942 r. - Bydgoszcz - Toruń powrót z szefem sztabu ppłk. J. Chylińskim ✓
- koniec lutego 1942 r. - Bydgoszcz - Włocławek powrót w towarzystwie p. Jana Bartla ✓
- połowa kwietnia 1942 r. Bydgoszcz - Tczew
- połowa maja 1942 r. - powrót tego samego dnia.

Jak z powyższego wynika Ojciec współpracował z inspektoratami w Toruniu Włocławku i Tczewie.

Analizując podane terminy dotyczą one drugiej połowy kolejnych miesięcy można przyjąć tezę, że były to miesięczne odprawy. Powrót Ojca po trzech dniach wskazuje, że mógł w tym czasie pojechać do Warszawy.

✓ Pod koniec czerwca 1942 r. został aresztowany ppor. Jasiński, a ten fakt ✓ kojarzy p. Włodarek z ucieczką Ojca.

W połowie 1942 r. Ojciec został uprzedzony, że Gestapo chce Go aresztować. Rzeczywiście w chwili po opuszczeniu przez Ojca mieszkania zjawili się gestapowcy, a nie zastawszy Ojca przeprowadzili rewizję w mieszkaniu. Ojciec uciekł przez Emilianowo, Kraków, zatrzymał się kilka dni w Niepołomicach i od września 1942 r. ze sfakszowanym dowodem ukrywał się w Warszawie i okolicy. Wówczas przyjął pseudonim Antoni. Zmienił wygląd zewnętrzny - nosił okulary i wasy. W czasie pobytu w Warszawie często zmieniał mieszkania. Było to związane z zagrożeniem, a w części z brakiem pieniędzy o czym Ojciec wspominał (przyjaciel, któremu powierzył swoje pieniądze sprzeniewierzył je). Pewien czas mieszkał w adwokacie Leonardem Rostem z Bydgoszczy, który wówczas występował

✓ pod nazwiskiem Biegański (mówiono też Bigander) - przypuszczalnie było to mieszkanie przy ul.Świętokrzyskiej. Nocował też przy ulicy Siennej, a potem przy ul.Wielkiej - mieszkały tu 2 rodziny Mariana Palickiego i adwokata Kazimierza Radzikowskiego. Po wyprowadzeniu się rodziny Palickich do Wawra bywał tam również. Kontaktował się z rotmistrzem Zbigniewem Łukasińskim. Był w kontakcie z mieszkającym we Wawrze u sióstr Felicjanek adwokatem Józefem Brajczewskim. Informacje dot. adresów dostąkam od wymienionych uprzednio Janusza Palickiego, syna Mariana i Krystyny Radzikowskiej, córki Kazimierza.

✓ Ojciec wspominał, że bywał często w kontakcie z adwokatem Bernardem Cisewskim, a także że był u gen.Bór-Komorowskiego.

Poza wyżej wymienionymi Ojciec kontaktował się z różnymi członkami AK i przedstawicielami Delegatury Rządu. W śledztwie w 1950r. Ojciec zaprzeczył, że należał do Armii Krajowej i podał, że w Warszawie zajmował się handlem ulicznym. Nie zmienił swoich zeznań mimo, że oskarżający go Janusz Patalong, który w czasie okupacji mieszkał w Warszawie podawał nazwiska osób, z którymi Ojciec kontaktował się np. podał, że miał osobiste kontakty z prezesem Zarządu Głównego SN redaktorem Sachą i A.B.Lewandowskim z Bydgoszczy.

Ojciec ukrywał się w Warszawie od września 1942r. do połowy 1944r. nie przestając działalności konspiracyjnej jednak nie wiem jakiego rodzaju była to działalność. Być może dotyczyła ona Komendy Obszaru Zachodniego.

Z relacji p.Włodarka załączonej do opracowania w maju 1944r. zastał we Włockawku u p.Mareckiego ps.Marceli przy ul.Szczesnej lub Szczęśliwej Ojca, który podał mu ps.Wala. Wówczas też poznał Józefą Brajczewskiego ps.Dąb i oficera łącznikowego w Warszawie. Wg p.Włodarka Ojciec przebywał na kwaterze we Włockawku przeszło miesiąc. W tym czasie wyjeżdżał kilka razy do Torunia, Brodnicy, Grudziądza. Fakt, że wyjazdy te były z udziałem przewodniczącego sądu adw.Brajczewskiego wskazuje, że były to posiedzenia sądu.

W czasie nieobecności Ojca zaistniały problemy z mieszkaniem. Celem utrzymania mieszkania dla potrzeb konspiracji, którego usytuowanie przy poczcie głównej z możliwością wejścia z dwu ulic (narożnik ul.Hermana Frankego i Pocztowej) było cenne, moi dziadkowie przyjęli t.zw. III grupę. My jako Polacy (Matka i 3 dzieci) nie mogliśmy mieszkać w tak dobrych warunkach, w centrum miasta przeznaczonego dla Niemców. Wyrzucono nas do piwnicy przy ul.Pocztowej, gdzie byliśmy formalnie zameldowani, a mieszkaliśmy nadal z dziadkami. Uprzedzając decyzje Niemców, którzy chcieli dokwaterować Hitlerowców, do 3 pokoi wprowadziła się p.Teodozja Bayer z synem Jerzym, pasierbicą Rut Malczewską z synem Leszkiem, w pozostałych 3 pokojach formalnie byli za-

meldowani dziadkowie i ciocia z synem (szyfrantka).

✓ Pani Bayerowa prz-yjeła IIIgrupe, bowiem jej synowi z czynną gruźlicą nie zagrażało wcielenie do wojska niemieckiego. Była nauczycielką i prowadziła tajne nauczanie na poziomie szkoły podstawowej również w poprzednim miejscu zamieszkania. Wśród uczniów była moja młodsza siostra Krystyna Żbikowska oraz kuzyn Zbigniew Ciżmowski, a także Aleksandra i Henryk Wremblowie.

Od momentu ucieczki Ojca Gestapo kilka razy przeprowadzało rewizje, a dom był pod obserwacją, po pewnym czasie przestało się nami interesować.

Praca konspiracyjna była nadal kontynuowana. Przypominam sobie systematyczne przyjazdy kuriera - młodego mężczyznę w mundurze niemieckiego żołnierza. Z tego też okresu pamiętam nazwisko Steinborn, niestety nie mam innych skojarzeń.

✓ Co pewien czas przychodził ppłk. Chyliński do naszego mieszkania w związku z szyfrowaniem meldunków czy rozkazów przez ciocię Martę Ciżmowską.

W końcu czerwca 1944r. Ojciec nieoczekiwanie przyjechał do Bydgoszczy. Kwatera na której miał się zatrzymać była spalona w związku z czym zamieszkał u pp. Czajkowskich przy ul. Ustronie. Była to nasza skrzynka kontaktowa - na ten adres Ojciec przysyłał korespondencję do rodziny, zresztą nieczęsto. Przebywał przemiennie w tym mieszkaniu i mieszkaniu naszego dobrego znajomego Romana Graczyka przy ul. Kujawskiej.

Powrót Ojca do Bydgoszczy był na polecenie AK w sytuacji aresztowań przez Gestapo szeregu członków AK w tym szefa wydziału II mjr. Grussa, były to trzecie aresztowania. Ojciec przyjechał do Bydgoszczy w charakterze furmana z niemkami, które wozem uciekały z Warszawy. Mieszkający w sąsiedztwie naszego domu Niemiec fryzjer Uthke, ten sam dzięki któremu Ojciec został uprzedzony o planowanym aresztowaniu Go, rozpowiadał, że Gestapo jest już na tropie Ojca i tylko ucieczka samolotem do Londynu mogłaby go uratować. Moje zaskoczenie było ogromne, gdy otrzymałam telefon do pracy, że "Antoni" przyjechał; nie wolno nikomu, nawet żonie powiedzieć o tym fakcie i mam przyjść na spotkanie. Moje spotkania i rozmowy z Ojcem w tym okresie były ograniczone i krótkie. Pamiętam z tych krótkich rozmów sprawę organizowania administracji po wygranej wojnie, a zaskoczyła mnie wzmianka o Łużycach i Wrocławiu. Przez ostatnie miesiące okupacji Ojciec działał nadal i prawdopodobnie wyjechał do Torunia. Niestety nie znalazłam w archiwum żadnej informacji z tego okresu. Ostatnio w Archiwum AK w Toruniu w relacji p. Jadwigi Glińskiej z domu Deruckiej znalazłam informację, cytuję "Raz pilotowałam na polecenie "Żbika" delegat K-d St. - Wale z Włocławka do Torunia mniej więcej data wrzesień 1941r. Był to trudny pod względem konspiracyjnym pasażer". Przepuszczam, że ta uwaga dotyczyła niedającego się ukryć porażenia twarzy.

Po ucieczce Niemców z Bydgoszczy w końcu stycznia 1945r. Ojciec uznał, że okupacja trwa nadal. Wszystkich członków rodziny obowiązywało nadal milczenie. Nie miał zaufania do deklaracji władz i nie ujawnił swego działania w AK. Również nikt z rodziny nie ujawnił się. Nasze przedwojenne mieszkanie zajęły wojska sowieckie, wobec czego zamieszkaliśmy przy ul. dr. Emila Warmińskiego 4 m.4. Ojciec utrzymywał kontakty z członkami konspiracji. W naszym mieszkaniu podobnie jak to miało miejsce w 1939r. zatrzymywali się powracający z terenu generalnego gubernatorstwa lub obozów niemieckich różne osoby przede wszystkim mężczyźni. Nocowali i dopiero po rozmowach z Ojcem udawali się do swoich przedwojennych mieszkań. Byli również i tacy, którzy w Bydgoszczy nie mieszkali i dla nich Ojciec starał się uzyskać ponemieckie mieszkanie.

✓ Dla przykładu dla rodziny mjr Grussa załatwił pewne pod względem konspiracyjnym 3 pokojowe mieszkanie przy ul. Zamojskiego 5a - II piętro.

✓ W naszym mieszkaniu odbywały się spotkania, w których brali udział przedstawiciele Okręgu Pomorskiego AK i przedstawiciele Okręgowej Delegatury Rządu.

W końcu lutego 1945r. odbywała się narada przewidziana na całą noc (obowiązywała wówczas godzina milicyjna). Wśród obecnych było ok. 10 mężczyzn z udziałem Matki i cioci-szyfrantki. Nieoczekiwanie po godz. 23<sup>00</sup> zjawili się NKWD - oficerowie i żołnierze, którzy przyszli aresztować

✓ Jana Sentkowskiego mieszkającego na tym samym piętrze. Drzwi wejściowe do domu były zamknięte, a Ojciec zamiast je otworzyć, rozmawiał przez okno dając szansę na wyjście przebywającym w mieszkaniu mężczyznom do mieszkania cioci na II piętrze. Matka przytomnie wyprowadziła byłego

✓ informatora AK Sentkowskiego i ukryła go na balkonie naszego mieszkania, dzięki czemu uniknął aresztowania. Powtarzał później, że Matka uratowała mu życie. W omawianej naradzie brali udział zarówno członkowie AK jak i przedstawiciele ODR. Pamiętam, że w mieszkaniu pozostało 2 mężczyzn w tym adwokat Bernard Cisewski z-ca delegat Delegatury Rządu.

✓ Na temat związków Ojca z Delegaturą Rządu znam tylko nazwiska osób, które

były znajomymi Rodziców np. wspomniany wyżej adw. Bernard Cisewski,

✓ inż. Józef Sepokowicz, Wujek. Niestety wnuczka adw. Cisewskiego nic nie wie na temat jego działalności. W zeznaniach Janusza Patalonga działacza SH, który oskarżał Ojca w 1950r. jest zapis, że "dziwnym zbiegiem okoliczności zna on adw. Cisewskiego i jego nominacje na wojewodę pomorskiego z ramienia SH" oraz że "możliwe, że wyjazd Żbikowskiego w kierunku szedł w kierunku organizowania administracyjnego po linii dyrektyw Londynu". To ostatnie stwierdzenie odnosi się do przyjazdu Ojca w połowie 1944r. do Bydgoszczy.

Ojciec zorganizował w 1945r. Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane, które

następnie zostało przekształcone w Przedsiębiorstwo Budowlane "Rozwój" w Bydgoszczy. Współpracuje z p.jr Grussem do chwili jego aresztowania w grudniu 1945 roku w zakresie wywiadu wojskowego i gospodarczego. Przenosiłam różne materiały informacyjne do znanych mi osób, z których część zmieniła adresy wracając do przedwojennych mieszkań np. p. Hoffmannowa na ul. Libelta. Pamiętam wyjaśnienia Ojca związane z Wojskowym Przedsiębiorstwem. Podstawową ideą było opanowanie wszelkich możliwych ogniw administracji np. obsadzanie komend Milicji Obywatelskiej, komisji wojskowych a także dostarczania młodym żołnierzom informacji na temat sowieckiej interwencji w kraju, bowiem ci młodzi ludzie nie mają rozeznanie o zaproszeniu sowieckim i mogą ulec propagandzie. Wiem, że współpracował z dr Marianem Górkim (z przerwą spowodowaną aresztowaniem listopad 1945 - czerwiec 1946r.) przy opracowywaniu tajnych wiadomości i biuletynów. Byłam przekonana, że ta działalność obejmowała jedynie Bydgoszcz. Z załączonego listu p. Ireny Jagielskiej-Nowak wynika, że działalność kontynuowano na obszarze Okręgu. Wymieniona pisze w dwu listach (jeden do mnie, drugi do p. Mańkowskiej), że po zakończeniu działań wojennych Ojciec wraz z dr Górkim zajmowali się redagowaniem wiadomości i biuletynów, które w hurtowni p. Bartel wraz z Kazią Bartel i Haliną Helzacką przepisywały na matrycach i powielaly. Część tych biuletynów p. Jagielska zabierała do Torunia, gdzie przekazywała ppor. Ratyńskiemu, członkowi AK z Warszawy, by rozprowadzał wśród swoich kolegów.

Wg załączonej relacji p. Włodarek ps. Józef z zespołem zbierał informacje dot. zachowania się funkcjonariuszy UB i MO wobec aresztowanych. Na podstawie tych materiałów Ojciec i dr Górski opracowywali upomnienia i ostrzeżenia dla wykazujących się okrucieństwem, które były doręczane przez zespół P. Włodarka bezpośrednio adresatom lub przez pocztę. Wg p. Włodarka w czasie od 1945-1947r. takich upomnień było kilkadziesiąt.

W związku z aresztowaniem członków AK Ojciec interesował się ich losami. Chcąc pomóc zapraszał prokuratorów i sędziów wojskowych na spotkania, następnie do domu na kolacje. Wychodząc po suto zakrapianej kolacji otrzymywali koperty z pieniędzmi. Buntowałam się przeciw siadaniu przy stole z osobami, które mimo polskiego munduru nie zawsze mówiły po polsku, ale podporządkowałam się po usłyszeniu wyjaśnienia, że chodzi o zapobieżenie wnioskowania i wydawania wyroków śmierci na członków AK. Nawet kara dożywocia przy zastosowaniu kolejnych amnestii daje szansę przeżycia, argumentował Ojciec. W tym czasie kontaktował się z adwokatem Józefem Brajczewskim mieszkającym we Włockawku, który był obrońcą w szeregu procesach, również t. zw. pokazowych np. proces Szarego, Rysia. Ta działalność powojenna wydziału sprawiedliwości Okrę-

1/11 29

gu Pomorskiego AK polegała na zapewnieniu oskarżonym odpowiednich obrońców, pomoc w ukryciu osób związanych z oskarżonymi. W krótkiej relacji którą napisałam o p.J.Brajęzewskim zwróciłam uwagę, że podawane w różnych publikacjach nazwisko przewodniczącego wydziału sprawiedliwości Okręgu Pomorze zostało prawdopodobnie przekształcone i zapisane zamiast Brajęzewski - Brioczewski. Adwokat Brajęzewski był również obrońcą szefa sztabu ppłk.J.Chylińskiego w czasie procesu w Gdańsku w 1946r. i tam zapisano prawidłowo jego nazwisko.

W lutym 1950r. Ojciec został aresztowany na podstawie oskarżenia przez swego znajomego Janusza Patalonga ps.Izbicki prelegenta propagandowego Stronnictwa Narodowego. Ojciec wierny przysiędze konsekwentnie nie przyznał się do przynależności i działalności w ŻWZ-AK, niestety nie mógł zaprzeczyć, że nielegalnie posiadał broń. Broń wskazaną przez Patalonga UB znalazło, na szczęście o innej broni Patalong nie wiedział. W czasie aresztowania Ojca krótką broń utopiłam w kanale bydgoskim, kilka sztuk długiej broni wywozłam do leśniczówki Stryszek i razem z ciocią Martą Ciżmowską, siostrą Matki, szyfrantką szefa sztabu - zakopałam w lesie.

Patalong, który oskarżał Ojca został aresztowany za defraudację ówczesnych 300.000 - zł i nielegalny handel bronią. Razem z nim został aresztowany jego pracownik rusznikarz, były milicjant Stanisław Świtaka. Patalong wskazał, że Ojciec posiada nielegalnie broń zakupioną u niego w spółdzielni Łowieckiej, której był kierownikiem. Patalong przebywał w czasie okupacji w Warszawie. W swoich bardzo szczegółowych zeznaniach protokołowanych i pisanych własnoręcznie podał szereg danych prawdziwych z okresu okupacji oraz po 1945r. dotyczących działalności AK i SN. Przebieg śledztwa i wypowiedzi ubowców wskazywały, że chcą zorganizować proces pokazowy. Postawa Ojca, który konsekwentnie nie przyznawał się uniemożliwiła realizację, a Patalong na rozprawie odwołał swoje zeznania. Akta sprawy przechowywane są w archiwum Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy - nr Sr 427/50 tom 1 i 2 razem 423 karty t.j. ok. 800 stron. W związku z tym ograniczyłam się tylko do kilku dokumentów charakterystycznych m.in. własnoręcznie napisane 10 stronicowe zeznanie Janusza Patalonga, w którym poza wieloma obciążającymi w rozumieniu UB faktami insynuował zgodnie z ówczesnie stosowaną przez UB metodą powiązania Ojca z oficerem wywiadu niemieckiego.

Przykłady protokołów przesłuchań Ojca ilustrują metody działania. W protokole przesłuchania z 23.09.1950r. oficer śledczy Jerzy Miroszewski zapisuje, że przesłuchanie zostało przerwane co praktycznie oznacza, że zostało odpowiednio skatowane. Dowód na to stanowi następny protokół przesłuchań - tym razem oficer śledczy Buderacki kontynuował śledztwo tak skutecznie 24.09,50, że dopiero 29.09.50r. został napisany i podpisany protokół.



Ojciec został skazany 22.12.1950r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na 6 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 2 lata. Karę więzienia odbywał Ojciec w Koronowie. W trudnych dla Ojca warunkach więziennych postawa Jego wobec współwięźniów była jak na wolności pełna życzliwości i gotowości niesienia pomocy. W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy znajdują się akta osobowe Ojca dotyczącego pobytu w więzieniu w Bydgoszczy i Koronowie. Zawarte tam szczegółowe opinie o Ojcu są pod względem politycznym negatywne. Załączam kserokopie opinii Wzieszenia w Koronowie z dnia 1.07.1952r. - zawarte jest <sup>tam</sup> zdanie cytuje; "Do współwięźniów był koleżeński". Rozwiązanie tej oceny znajduje się w "Karcie depozytowej", którą załączam, w której zamiast regulaminowej jednej "wypiski" t.zn. zakupów 1 raz w miesiącu są 3 lub 4 zapisy. Dla wyjaśnienia informuję, że nasza sytuacja finansowa od momentu aresztowania Ojca była bardzo trudna. Niestety nie znalazł się nikt kto chciałby pomóc, jedyne rady sprowadzały się do nakłonienia mnie bym przerwała studia. Chcąc kontynuować studia pracowałam nocami i w wakacje. Nie mogłyśmy z Matką nawet zapłacić adwokatowi Brajczewskiemu za obronę Ojca. W miarę uzyskiwania zezwoleń przesyłałyśmy małe kwoty Ojcu, które dawały mu szansę zakupu mydła (nie było przydziałów) czy innych niezbędnych rzeczy. Po wyjściu z więzienia Ojciec wspominał, że odbywający od kilku lat karę więzienia młodzi ludzie nie otrzymywali żadnych pieniędzy i Ojciec dawał im szansę zakupu ze swego konta. W przeciwieństwie do szeregu innych osób, które w takich warunkach załamywały się Ojciec, fizyczny wrak pozostał silny duchem. Miał 6-letni wyrok więzienia i nie miał pewności czy będziemy mu mogły przysyłać pieniądze, a jednak nie gromadził ich pazernie, lecz dzielił się tym co miał.

Ojciec jak na początku wspominałam był inwalidą wojennym - utracił 83 % zdrowia . W wyniku maltretowania w czasie śledztwa stan zdrowia Ojca pogorszył się. Staraliśmy się razem z Matką o uzyskanie dla Ojca urlopu zdrowotnego z więzienia, a równoległe czyniliśmy starania o darowanie kary. Starania przebiegały dwutorowo - legalnie przez adwokata Józefa Brajczewskiego składałyśmy formalne wnioski, a równocześnie drogą przekupstwa przez osobę, która była w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu z Cyrankiewiczem (nie miałyśmy pieniędzy, dałyśmy biżuterię). Udało się uzyskać po półtora roku <sup>wizjencie</sup> zwolnienie na leczenie, które trzeba było było wielokrotnie ponawiać (kolejne zezwolenia na 6, 4, 2 miesiące). Podczas czasowego zwolnienia Ojciec praktycznie przebywał w szpitalu w Bydgoszczy lub szpitalach sanatoryjnych. W wyniku starań w marcu 1953r. Ojciec został powiadomiony o darowaniu reszty nieodcierpianej kary więzienia. W jakim stanie fizycznym był Ojciec świadomy fakt, że w niecałe 3 miesiące zmarł po operacji 10 czerwca 1953 roku.

Po z-wolnieniu mjr Józefa Grussa z Wroniek na jego życzenie spotkałam się z nim i zdałam relacje dotyczącą aresztowania Ojca i Jego śmierci. W latach sześćdziesiątych adwokat Brajczewski gdy był służbowo w Bydgoszczy składał Matce wizyty, lecz nie prowadził rozmów dotyczących konspiracji. W latach siedemdziesiątych pozostali przy życiu członkowie AK korespondowali z ppłk.J.Chylińskim w celu uzyskania zaświadczeń, by z-apisać się do ZBOWiD-u. Zaskakujące, że te właśnie osoby pisząc relacje eksponują swoje zasługi zapominając, że tylko solidarność, wzajemne zaufanie i lojalność dawały szansę na osiągnięcie efektów w pracy konspiracyjnej w trudnych warunkach na Pomorzu.

Z ogromnym szacunkiem odnośnie się do ppłk.J.Chylińskiego, który pisząc swoją relacje w 1977 roku w "Danych do historii AK Okręg Pomorze", a więc 24 lata po śmierci Ojca nie zapomniał Jego działalności pisząc; "Inspektorat Bydgoszcz posiadał bardzo dobrych żołnierzy, którzy wybili się w swojej pracy konsp." i wśród kilku nazwisk podał również nazwisko Ojca (zakładnik E).

Wiem z ust Ojca, że oboje Rodzice również siostra i ja otrzymaliśmy odznaczenia. Moje starania dotarcia do rozkazów w tym przedmiocie nie dały jak dotąd rezultatów, nie tracę jednak nadziei na uzyskanie odznaczenia Ojca.-

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1993r.

Relacje napisała;

córka Urszula Żbikowska  
łączniczka - ps.Ula

*Urszula Żbikowska*

adres;

ul.Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 B y d g o s z c z

B i o g r a m

1/11/32

Ż B I K O W S K I      Wawrzyniec (1892 - 1953)

pseudonimy; Myśliwy, Wacek, Wencel, Wach, Wasio, Wala, Wasiek,  
Krzywousty, Kumpel, Antoni

Pełnił funkcje; szefa wydziału IV kwatermistrzowskiego od 1940r.

ps. Wackaw, Wencel, członka wydziału sprawiedliwości ps. Wala Komendy  
Okregu AK Pomorze, wchodził w skład Komendy Obszaru Ziemi zachodnich  
Był członkiem organizacji Grunwald.

Był członkiem Pomorskiego Okregu WiN.

Stopień wojskowy - porucznik.

Urodzony 9.08.1892r. we Włótkach pow. Bydgoszcz był synem Franciszka  
i Małgorzaty z domu Tobolewskiej.

Wcielony w 1913r. do armii pruskiej brał udział w I wojnie światowej  
Dwuokrotnie ranny pod Verdun, odznaczony żelaznym krzyżem II klasy.  
Ewolniony w 1920r. ze szpitala wojskowego. Inwalida wojenny - utra-  
ta 83 % zdrowia.

Ukończył szkołę budowlaną we Wałczu i Szkołę Przemysłu Artystyczne-  
go w Bydgoszczy.

Założył 1.01.1925r. własne przedsiębiorstwo budowlane, które prowa-  
dził do rozpoczęcia II wojny światowej, do września 1939r.

Świątek małżeński zawarł 17.11.1925r. z Jadwigą Paliwońską.

Posiadał 3 córki urodzone w 1926, 1928 i 1930 roku.

Ze względu na inwalidztwo nie brał udziału w kampanii września 1939r.  
Od chwili powrotu z ucieczki w końcu września 1939r. do Bydgoszczy  
przystąpił do organizowania razem z rodziną działalności samopomo-  
cowej. Osobiście udawał się do gestapo i dowództwa wojska niemie-  
ckiego w Bydgoszczy na terenie generalnej gubernii, by przy pomocy  
zaświadczeń od przekupionego kapitana wojskowej służby budowlanej  
uzyskać zwolnienie aresztowanych Polaków. Dla rodzin wyrzuconych  
z mieszkań przez hitlerowców załatwiał mieszkania zastępcze lub  
przewoził matki z dziećmi, każdorazowo jako swoją rodzinę, do Warsza-  
wy. Z własnych funduszy udzielał pomocy żywnościowej i finansowej

11/33

potrzebującym (bezpośrednio lub przez ks.kanownika Konopczyńskiego z parafii Najśw.Serca Jezusowego w Bydgoszczy), wysyłane były paczki do oflagów.

W listopadzie 1939 roku nakronik przez kupstew kapitana niemieckiej służby budowlanej (Heeresbauamt) w Bydgoszczy do podjęcia likwidacji przedwojennych zasieków wojskowych w lasach rejonu bydgoskiego. Otrzymał zlecenie zorganizowania tych prac. Celem było zgromadzenia porzuconej broni przez polskich żołnierzy i ukrycie jej na leśniczówkach oraz zatrudnienie Polaków zagrożonych aresztowaniem lub wywiezieniem co w efekcie dawało szansę na zalegalizowanie pobytu. Jesienią 1939r. był współorganizatorem "trójki" konspiracyjnego ruchu oporu w Bydgoszczy razem z leśniczym Franciszkiem Wremblem ps.Marcin, Józef z Emilianowa i Zółtowski z Bydgoszczy.

Od końca marca 1940r. rozpoczął współpracę z szefem sztabu Komendy Okręgu Pomorze ZWZ ppłk.Józefem Chylińskim ps.Wicher wchodząc w skład 8 osobowej grupy przeprowadzającej rozmowy z przedstawicielami różnych organizacji (Związek Jaszczurczy, Miecz i Pług, Biały Orzeł, Rota, Polska żyje, PAP, NSZ) na temat współpracy w pierwszej fazie, a następnie scalenia z ZWZ.

Od drugiej połowy 1940r. pełnił funkcje szefa wydziału IV kwatermistrzowskiego ps.Wackaw, Wencel, a po reorganizacji sztabu od 1941r nadal jako szef wydziału IV oraz wchodził w skład wydziału sprawiedliwości pseudonim Wala, z którym to wydziałem jest związany do 1945r. Współpracuje z szefem wydziału II mjr Józefem Grusem ps.Stanisław z kierownictwem BiP-u - dr Marianem Górskim ps.Runianek, Norbert i Nazimierą Hoffmann ps.Irena, z referatem kolejowym kierowanym przez Franciszka Hoffmanna ps.Ruch, z komendantem obwodu Bydgoszcz Janem Bartlem ps.Wackaw. Wyjeżdżał również do komendantów inspektoratu Toruń, ~~Włocławek~~ Włocławek i Tczew.

Do działalności konspiracyjnej pozyskał szereg osób wśród rodziny i znajomych (informatorzy, łączniczki, szyfrantka itp.).

1/1/34

Wchodził w skład Komendy Obszaru Zachodniego pseudonim Wasio.

W połowie 1942 roku, by uniknąć aresztowania przez gestapo uciekł z Bydgoszczy i od września 1942r. do czerwca 1944r. ukrywał się i działał w Warszawie. Przyjeżdżał również na teren Pomorza i w ramach działalności wydziału sprawiedliwości w maju/czerwcu 1944r. razem z Józefem Brajczewskim ps.Dąb dojeżdżał z Włocławka do Eorunia, Brodnicy i Grudziądza.

W czasie pobytu w Warszawie kontaktował się z różnymi członkami AK i przedstawicielami Delegatury Rządu.

W końcu czerwca 1944r. wraca na polecenie AK do Bydgoszczy w sytuacji aresztowań przez gestapo szeregu członków AK w tym szefa wydziału II mjr Józefa Grussa. Przez ostatnie miesiące <sup>okupacji</sup> konspiracyj działalności nadal w konspiracji.

Natychmiast po opuszczeniu Bydgoszczy przez hitlerowców kontynuował działalność konspiracyjną w ramach AK, a następnie WiN-u. Nie ujawnił swojej okupacyjnej działalności konspiracyjnej jak i najbliższe rodziny.

Współpracuje z mjr.J.Grusem do chwili aresztowania w grudniu 1945r w zakresie wywiadu wojskowego i gospodarczego. Współpraca z dr.Marianem Górkim (z przerwą spowodowaną aresztowaniem <sup>listopad</sup> ~~sierpień~~ 1945 ~~czerwiec~~ 1946r.) polega na opracowywaniu tajnych wiadomości i biuletynów uświadamiających o niebezpieczeństwie sowietyzacji (głównie w wojsku), a także przy współredagowaniu ostrzeżeń i upomnień adresowanych do funkcjonariuszy UB i MO wykazujących się szczególnym okrucieństwem względem aresztowanych członków ruchu oporu.(1945-47r Organizował obronę adwokacką dla aresztowanych członków ZWZ-AK, Drogę przekupstwa wojskowych prokuratorów i sędziów starał się o zmniejszenie wyroków na członkach konspiracji. Obroncą w wielu procesach wojskowych był adv.Józef Brajczewski, z którym był w stałym kontakcie (m.i. był obroncą szefa sztabu Okręgu Pomorze AK ppłk.Józefa Chylińskiego w procesie gdańskim). 4

1/1/35

Aresztowany w lutym 1950 roku został skazany przez wojskowy rejonowy sąd w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 22.12.1950r. na 6 lat ~~pozbawienia~~ wolności, 2 lata utraty praw obywatelskich i konfiskatę majątku za nielegalne posiadanie broni. W marcu 1953r. powiadomił o darowaniu reszty nieodcierpianej kary więzienia. Schorowany w wyniku maltretowania w śledztwie i pobytu w więzieniu w Koronowie zmarł po operacji 10 czerwca 1953 roku.

W działalności konspiracyjnej brała udział;

żona Jadwiga Żbikowska z d.Paliwoda urodzona 24.02.1903r.-zm.24.11.1961r.  
Córka Danuta Żbikowska urodzona 22.11.1926r.  
Córka Urszula Żbikowska urodzona 21.06.1928r.

Dane do historii Okregu Pomorze AK - szef sztabu ppłk.J.Chyliński  
Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu i Bydgoskie  
Towarzystwo Naukowe w Bydgoszczy

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Akta sprawy karnej nr Sr 427/50 Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy

korespondencja p.Ireny-Jagielskiej-Nowak ps.Ewa

relacja p.Czesława Włodarka ps.Józef

relacja córki Urszuli Żbikowskiej ps.Ula

Bydgoszcz, dnia 2 sierpnia 1993r.

Sporządziła;

córka Urszula Żbikowska

łączniczka ps.U-la

adres; 85-222 B y d g o s z c z  
ul.Adama Czartoryskiego 15/28

1/2. Dokumenty - Żbikowski Wawrzyniec:

1. „Protokół przesłuchania podejrzanego”  
Żbikowskiego Wawrzynca z 23.09.1950?,  
kserokop. oryg. rękopisu (Tęczy k. 1 s. 1-2  
Miłośkowski)?
2. „Protokół przesłuchania podejrzanego”  
Żbikowskiego Wawrzynca - dotk. miejsca  
pobytu i działalności w czasie okupacji,  
kserokop. rękop. z 23.09.1950(?) k. 2 s. 3-5
3. „Protokół przesłuchania podejrzanego”  
z 11.08.1950 Batalonga Janusza,  
kserokop. oryg. rękop. k. 5 s. 6-15
4. „Zeznania Janusza Batalonga napisane  
w Warszawie w śledztwie”, kserokop.  
oryg. rękop. k. 5 s. 16-25
5. „Postanowienie o powągnięciu do  
odpowiedzialności karnej” z 23.09.1950,  
kserokop. oryg. k. 1 s. 27-28
6. „Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej  
Polskiej”, znak akt Sm. 427/50 - dotk.  
Batalonga Janusza, Żbikowskiego  
Wawrzynca, śmiatły Stanisława,  
kserokop. oryg. rękopisu k. 4 s. 29-36
7. Pismo więźniar w Warszawie z 1.08.1952  
do Wojewódzkiego Sądu Rejonowego w  
Bydgoszczy - opinia, kserokop. oryg. rękopisu k. 1 s. 37

cd. 1/2. Żbikowski Wawrzyniec

8. Pełnomocnictwo Jadwigi Żbikowskiej do Józefa Brajczewskiego z 15.06.1950 adwokata i obrońcy Żbikowskiego Wawrzyniec, kserokop. napisu oryg. k. 15.38
9. Karta depozytowa nr 006896 seria B więzienia śledczego z 3.01.1951, kserokop. oryg. k. 15.39
10. Graf. Urzędli Żbikowskiej z 30.11.1992 dot. Janusza Patałongę ps. "Żbicki", napis oryg. k. 15.40-41



1/2/1

# Protokół

prezentowania podjętącego  
Bydgoszcz dnia 23.03.1950

Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa  
Publicznego w Bydgoszczy - Miłosewskiego Janusz  
prezentował charakter podjętącego:

Wobławskiego Konstantego, Franci.  
(pensjonista u aktywa)

Pytanie: Wyjaśnijcie co wam wiadomo, czy  
jest o nielegalnej organizacji?

Odpowiedź: O nielegalnej organizacji - to-  
ralby miała istnieć na terenie wojewód-  
stwa Bydgoskiego po uwolnieniu, nie ma wi-  
domości nie jest. Tak samo nie wiem czy  
leży jakas organizacja na terenie Bydgo-  
skiego pod nazwą "Kupacy". Wiele osób nie wy-  
stąpiło o tym, że pod nazwą "Kupacy" istniała  
organizacja A.K. na terenie Warmińskim po-  
między innymi w miejscach tych utworzono w przed-  
miocie A.K. w Bydgoszczy, a dalej  
nie podjęli listy narodowej nielegalnej,  
byli przydatkami przez innych. Wobec  
tych kupców bawlny i garsty A.K. od  
przedstawio gazet. Czynności z nich w nie wiodo-  
ności, w niezgodności jakiej działalności w tym  
organizacji na terenie Warmińskim. Podkreślam  
polecenie w Warszawie to jest jedynym 1946 roku do  
lipca 1946 roku takiego - organizacji by nie  
wstąpił i bliznych dowiedzi o niej nie miał.  
Przy końcu 1946 roku, a nie początku 1947  
roku w towarzystwie kolegów innych z Bydgo-  
szczy u Namiotka, prowadził w Warszawie orga-  
nizacji A.K. która istniała w Warszawie. Między  
innych Polakami Janem wówczas upoznałem  
się, że w Warszawie tymi osobami również do organi-

41  
[Signature] [Signature]

wasii S.W. Delinancie Potabanciga Jostinancu  
klongi tnat tni egzonalare o Eirewotian. re  
teine tnat tnye wajewoda S.W. kgo tnie ent.  
pauiewai tni tne tne tnat.

Pytanie: Wyjawnijcie jakie wiadomosci dostajecie  
walcami Mariadka. kiedy co roku?

Odpowiedz: W walce Mariadka przez ulice  
Cremoney w tnie u Wydepcow u chonie od  
1947 roku do 1948-go abieradziny in wicowotni  
jak Potabancig Jostinancu. Grecoi Wobalcuac Mari-  
cet Jostinancu ininych i jostinancu klongi  
w tnie tnie tne kawe. lub powotancuac tne  
inine tnie tny. jak o tnie tnie i walcuac  
etnie. Miedzy tnie tny tny powotancuac  
tne tny o klongi tnie tne tne tne. i o  
wyci walcuac. a tny tne tne tne  
prowotancuac i powotancuac tne tny tny  
tne. Para tny tne tne tne tne tne  
plytack klongi i o tny tne tne tne  
tne tny klongi tny tne. Delinancie tne tne  
tne tny tny tny tny tny tny tny tny  
tne. tne tny tny tne tny tne. Nie  
wajewotni tne tne tne. pauiewai tne tne  
go i tne tne tny tny tne tne tny  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne  
prowotancuac co para tny tny tne tne

Na tny tne tne tne tne tne tne tne  
jostinancu tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne. tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne

Przebieg:  
Lisowskiej fesy

Chronic.

W Mariadka tne tne tne tne tne tne tne  
prowotancuac tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne  
Lisowskiej fesy tne tne tne tne tne tne tne  
tne tne tne tne tne tne tne tne tne

Przebieg - Wydziału dnia 29 3 1950r.

Przebieg powstania podlegającego  
Oficer Kadry Wojsk Lotniczych Uniecki Pierwszy Lotnik  
Pilotingu w Wydziale - Budowlani i Inżynierii  
przebieg w charakterze podlegającego

Witrowskiego Władysława. Fr. 2. 2. 1950  
Ponownie w latach

Sygnalizacja: Wykazanie gdzie przebywał i w  
jakim celu podlegał służbie?

Opis przebiegu: Podlegał służbie inżynierskiej do  
wiosny 1942 roku przebywał w Warszawie i  
w Wydziale. W okresie tym pracował w  
inżynierskim Wydziale Uniecki Budowlani i  
w charakterze do pomocy inżyniera budowlanego  
do inżynierskiej firmy w Wydziale. Po wyjeździe  
z Warszawy w październiku w Wydziale  
do 1940 roku. Dostawał od inżyniera pierwsz  
stwa etat inżynierski na etacie wojennej  
po zakup inżynierskich budowlanych jest do  
kubickiego. Inżynier i dostawał je do Wydzia  
nem. Prace na wydziale przez Poruchownika  
Inżyniera ob. inżynierskiego w Wydziale  
Wydziału. Kiedy to nie było. I obywateli w  
wymiarach inżynierskich i innych tego rodzaju  
inż., pojechał inżynier i inżynier wózek  
bardzo dobrego przebiegu. W lipcu 1940-go roku  
wówczas reorganizacja pracy w Uniecki Budowlan  
inż., pojechał rozpoczął je i dostawał  
dobre inżynierskie budowlanych i wózek wózek  
z innymi pracownikami. Do 1942-go roku  
bywał w Warszawie w Wydziale. W okresie  
nie pracował. pojechał byłem inżynier wózek  
wózek inż. z onegdajszym inżynierem inżynierem  
W listopadzie 1942-go roku przekazał do Wydziału  
inżynierskiego obywateli inż. a rękę nie nie awansował  
gdzie obywateli Polaków od podlegania inż.  
inżynierskiej i inżynierskiej wózek.  
W Warszawie awansował w kilka miesięcy  
Podlegał inż. polski, pojechał nie byłem wózek  
obywateli i inżynierski wózek inżynierski  
W okresie tym najnowszym inżynierskim inż.

Władysław Witrowski 43



1/2/5

2

tenże wyrażony nie jest w pełni i  
i nie jest w pełni i nie jest w pełni  
i nie jest w pełni i nie jest w pełni

Wszystko jest podjęte podjęte  
i po wzięciu pod uwagę i po wzięciu  
i po wzięciu pod uwagę i po wzięciu

Przebieg.

Przebieg.  
Przebieg.

Przebieg.



# Protokół

762

prestrucianis podejmaneg

Bydgoszcz, dnia 11.8.1952

Oficer Sledczy Wojewodzkiego Linczku i  
piersustru Publicznego w Bydgoszczu,  
ppos. Kitorzewski feru

prestrucianis w charaktere podejmaneg  
Fatalnego paruzga  
C personalis w aktach

Pytanie: jakiego rodzaju wiadomosci  
komentowano w cukierni Nasiadka?

Odpowiedz: Jesli chodzi o rozmowy prok.  
dane w cukierni Nasiadka to byly one  
dwujakiego rodzaju a) swobodne w ktorych  
wypowiedziano pewne rzeczy co do informac  
cje odnośnie interesow handlowych gdzie  
niektory z nich byli wlaszcielami  
prywatnymi firm budowlanych  
b) wiadomosci polityczne - ktore doty  
czyly krytykowania posunio obecnego  
redu i porownywanie faktow na podsta  
wie zaslyszanych wiadomosci ze strony  
zagranicznych tj. audycji radiowych.  
Rozmowy takie toczyly sie do polowy  
1947 roku, a nastepnie od czerwca  
1948 do pocztku 1949 roku. Od tego czasu  
rozmowy takie zupełnie ustaly poza  
jednym wypadkiem przy koncu 1949 roku,  
w ktorym to zbiewski rozmowil sam

1/3/7

wiadomość polstyering, patency i innych  
obecnych. zagadnień ustrojowych w Pol-  
sce. Wiadomość taką w obecności mojej  
pani Ketnera i Waldemara Gaetnera  
Zbikowski potwierdził oświadczając, że in-  
formacja taka pochodzi z Madrytu i  
nadana przez audytor radiowy a doty-  
czącej wywoszenia w niewiadomych kie-  
runku bogatych chłopów z Tomasa i  
Wielkopolski. Kwestie wywoszenia tych lu-  
dzi zasadniczo, on faktem sprzeciwu  
ze strony chłopstwa, które nie chciało  
oddać gruntów pod spójdzielnie produk-  
cyjne. w przewidzianym na ten cel miej-  
scowościach. Odpowiedziałem Zbikow-  
skiemu, że wiadomościom takim, nie  
bardzo wierzę jednak Zbikowski nie  
mi na to nie odpowiedział. Jest  
chodzi o informacje zawołane to  
dotyczyły zawodowych zaintereso-  
wani budowniczych, a dotyczyły kost-  
rów, robot budowlanych, jak również  
kalkulacji budowlanych. Od paździer-  
nika 1947 roku do czerwca 1948 roku  
do Naszadka nie zachodziłem, gdyż  
w tym czasie pracowałem w Centrali  
Kamieńskiej będąc podległym dyrektorowi  
podczas krótkiej <sup>pracy</sup> pracodawcy jako kierownik  
Handlowy w Instytucji. Antekarskiej

mojemu sobie często przedtym zachodzić -  
 Nasiedla w godzinach pracy nie będzie  
 przez nikogo kontrolowany. Na początku  
 1949 roku mieszka nie pamiętam, i  
 nowa teoria eis, na temat nowego  
 metod budowy szybkiej system  
 trojkowym. Budowniczości jak Ibram  
 i Łaganowski metody te krytykują  
 i wysuwali mówiąc iż budynki w  
 budowane takim systemem wolno są  
 w niedługim czasie. Wyprzedzi to  
 usaduliśmy swoje fachowe osiągnię-  
 ciawodone jako budowniczości. Dale  
 twierdzili, iż podobnie wykonana prac  
 będzie tańszą, obliczona tylko na jego  
 wykonanie. Metoda taka, jak obaj w  
 Ibramowski wyprzedzi się, udana ty  
 w robotnicis, który jeden dzień musi  
 pracować bardzo wytworzenie, ale potym  
 tygodnie chorować. Współwzajemność  
 pracy Ibramowski określa, jako boksowe  
 systemu prędkości robotnicis, gdyż to  
 co dzisiaj zrobił ponad normę - b.  
 dzień jutro uszanie są normę i w ten  
 sposób robotnik musi się wytężyć.  
 coraz więcej. W tym samym czasie  
 nasz jedynego Ibramowski wyprzedzi  
 mnie iż współwzajemność robotnicis



4.

niata byc siwscia Fstrawski. Hedung  
swiadecenia dliwowski, Fstrawski  
nie smat miseric naturalny a unat  
estac samorderany cy ta pobity pro  
zcl gornibos na to, ic nawolypat rok  
o wysitkoi w pracy poad, morung.

wypowiedz odnosnie Fstrawskiego niata  
niejsze, krakow po jgo siwscia. jescere

roku 1947 po wyborach do Sejmu, dli-  
ewski, powolujze sie na saqram'esne  
upewnacze radiowe twierdzi parokrotnie,

wynik wyborow spota supelnie  
katerawany, ic piskotajczyk adoluyt  
0% glosow, a blok PPR saledwie 30%,

ic ze na rozkaz Moskwy sprepawarano  
wny wynik. W tym celu wojsko i U.B  
dberato wny wyborose i unieniato

ch sawartosc, a agenci U.B. stali w lo-  
alack wyborow, spienjze osoby, ktore  
ic glosowaly jawnie, a wubudaty it

ic sposob pedejzenie, ic glosujz ma  
iskotajczyka. Trese, tycl wypowiedz,  
odtrzymyngli Niestawski, Lagawowski

Weglar, ktory wuresas w naszym  
trawystwie majdowali sig. W/H. w roz-  
nowach politycznych nie angajo-

ali sig, a racyj stychafi przytakujze  
wypowiedziom dliwowskiego, ktory powu-  
lawa

dalej usuniecie po wtady Gornetter  
na polecenie Moskwy, który to popadł  
w nielaskę. W czasie wygłoszenia now  
wiadomości w prasie, zbikowski konie  
tworzył takie procesy jak Minscenteg vs  
Rajka Kostora jako łowieckim metody  
prześladowania i smuszajee do krajans  
się i mówienia prawdy. Odnośnie do  
boszynskiego to oświadczył mi on, że  
w jego wzglę nie bardzo wierzył. Odno  
śnie Gornettera natomiast to dodał, że  
miał się w niedługim czasie spodek  
wać z sędziowskim i osądzić  
gdzie miał on popisać w nielaskę  
Moskwy. W narzeczaniu o tyoty wie  
domości, zbikowski często wyjawiał  
mroźności trzeciej wojny i wyew  
lenia Toksi z pod jarma bolszewickiego  
To fakcie pisanawania Konstantego  
Kobosowskiego Marszałkiem Toksi, Zbi  
kowski wspominał, że Rosja postąpiła  
swych ludzi na dowodców armii wyje  
dździ do, Bułgarii, Rumunii i Węgrol,  
aby w ten sposób zabezpieczyć się  
przed niespodziankami na wypadek  
przewidywanej w niedługim czasie  
wojny. Saterdag 1949 roku w cukierni  
Masidolka Zbikowski opowiadał w

*[Handwritten signatures and marks]*

między i Niewiotechnego, obecności, to  
 granice zachodnie jak i dawna granic  
 ca morska (Gdynia - Hel) jest unmac-  
 niana, a służbę na Bałtyku przejść  
 myśleć się stał w wojnie z S.S. W  
 czasie Wilkabrungel i Ebikowski  
 rosnie ten ostrzegat mnie przed Ma-  
 siadkiem opowiadając że jest on estowie-  
 kiem przywódcą, jednak z wypowied-  
 dziami politycznymi należy się od  
 niego trzymać dalej. Czym kierował  
 się Ebikowski mówiąc, że Naszadek  
 nie jest pewnym politycznie tego nie  
 wiem.

Pytanie: Wyjaśnijcie jakimi warunkami  
 Ebikowski obciąża swoją prywatną firmę  
 budowlaną?

Odpowiedź: Wiadomym mi jest, że w  
 okresie 1949 roku trzykrotnie Ebikowski  
 przynosił rachunki wystawiane za re-  
 paracje biurowych maszyn. Swiatła  
 podpisywał swoim maszynowym te  
 rachunki, jednakże jak mi jest wza-  
 domno to Swiatła nigdy maszyn tablic  
 do naprawy nie przynosił. W rzeczy-  
 wistosci koseta jakimi obciąża firmę  
 sety na zakup sprzętu myśliwskiego  
 jak proch, smut. i t.d. W ten sposób Eb-

t.j. wydatków handlowych swego przedsięwzięcia i czego wyjechać iż muszą przed władzami Krasnowymi i wydatkami innymi na inne cele poizgustybych wyznias przedatkowy czego tenże uniknąć przez wspomniane manipulacje. Widać podobne manipulacje sąpymatem Swistaty czy podobne rachunki podpisuje swoim nazwiskiem, a kiedy otrzymał twierdząc odpowiedź wrocitem umiemy, że są to może odpowiedź gdzie rachunków takich nie wolno umiemy podpisywać albowiem nie ma barty rezesbuiszej. Swistata przyznaje moje otresenie jako stosunek nie wypisywać już więcej dżibowskiem takich rachunków. Jak mi ozniaderyt Swistata kiedy i rachunków miał opiewać na sumę 4000 zł.

Pytanie: Wyjaśnijcie jaki był kierunek i wpływ dżibowskiego na to wiecstwo i terenie?

Odpowiedź: Jęli chodzi o dżibowskiego psmatem go w sierpniu 1945 roku na zebraniu łowieckim. Obok inż. Rosochowicza odgrywał on decydującą rolę brał udział w ustalaniu kandydatów do władz łowieckich jak pominer wnoszt. ....

1/2/ 13

W miarę rozrastania się Towarzystwa kontakt  
miał z Lbikowskim w związku z tym  
"to jako osoba mądrzejąca najlepiej stojąca  
ludzi w Towarzystwie Bydgoskim, wskazy-  
wał na osoby, które bez zastanowienia do stow-  
ku przyjmowano, a opinia jego była  
niarzędajną zarówno dla inż. Rosoch-  
wicza jak i innych esotomnych działaczy  
w Towarzystwie. Zasadnym jest w tym bli-  
ższym w Towarzystwie miał miejsce  
tylko na terenie Bydgoszczy tj. fut.  
dokład. I uważa na to, że Lbikowski  
był jedynym a najbardziej doświad-  
czonym myśliwym na fut. terenie,  
w tym zakresie mi rad i wskazówek  
wreszcie pomoc jego niesłychanie co  
do kierunku fachowego w Towarzystwie  
tytu bardziej, że jako precyzyjnie obec-  
nego ustroju były one po linii re-  
alizowanych przesunęło wskazań  
Grabowskiego. Lbikowski był przekonany  
nawet więcej co ujawniało się naj-  
bardziej w kontaktach z ludźmi SP  
jak i w niektórych wytycznych  
Stronictwa Narodowego. Jeśli chodzi  
o działalność Lbikowskiego to prowadził  
samodzielnie politykę Towarzystwa podsa-  
wając stale odpowiednio dobrane

D. H. H.

Matkowski

2  
dotyczące kandydatury personalna. Za jego poparciem i z jego inicjatywy weszli ci, w tych władzach ludki z klas kapitalistycznych i kupiecko-przemysłowych. Tymaczenia obikowskiego, który najwięcej o sprawach personalnych mówi, sęły zawsze w tym kierunku, że do władz trzeba wybierać wyłącznie starszych, przedwojennych myślicieli.

Na skutek takiej polityki z trudnością udało się wprowadzić na posiedzenie 1947 roku nowych myślicieli w osobach dwóch przedstawicieli M.O i U.B. Obikowski opowiadał temu twierdząc, że myślicy ci są, niestety niedoświadczeni, a zebrania nie będą zbyt wyprzednie.

Pytanie: Kiedy wystawiano kandydaturę Obikowskiego do nowo tworzonej organizacji S.N.?

Odpowiedź: Kiedy na posiedzeniu 1947 roku dzień następnego się od Grabowskiego, z obowiązkowo personalna S.N. zostanie przeprowadzona nowym ludem, a w rezerwie nowego przewadzenia padło nazwisko Ciślewskiego, zapytaniem Grabowskiego czy nie będzie go interesować zagadnienie gospodarcze t.j. oparunku uprawie ujęcia gospodarstwa.

Mikolaj

Margaryta

procsytem panu, ze znam estawieka  
 ktory stoi blisko Cisrowskiego, a w tych spr.  
 wach moglyby sie przydac - myslalem  
 wczesniej o Dzikowskim, nie wypisaniem  
 jego nazwiska Grabowskieru. Otrzymałem  
 odpowiedz, ze informacje gospodarze mogg  
 być bardzo potrzebne wobec tego, zeby estawieka  
 tego skontaktować z Cisrowskim,  
 ktory będzie miał szczegolnie wytyczne  
 w tej sprawie. Teraz po powrocie od Grabow-  
 skiego wspomniatem Dzikowskieru u  
 Naszardka, kiedy byliśmy sami, ze Cisrowski  
 był przewidziany na wojewodę Tomar-  
 skiego z ramienia S.N. Dzikowski odpow-  
 dział, ze wie o tym. Zapytałem sie Dzikowskiego  
 czy Cisrowski wobec tego cos robi czy  
 może sie naktywisc i dla Dzikowskiego  
 zrobic odpowiednie zajecie. O kontaktach  
 towarzyskich Dzikowskiego wiadomem, a on  
 sam upewnił mnie ze wie o S.N. czego  
 obawodem, ze wiadomem mu była nomi-  
 nacja Cisrowskiego na wojewodę. Czy  
 Dzikowski skontaktował sie z Cisrowskim  
 tego nie wiem.

Na tym protokół przerwaliśmy prz.  
 wano. Protokół zgodny z moim zemu-  
 niem po procsytemu moim podpi-  
 sem i wizerunkiem.

Mitarzewski pens.

Mitarzewski 55

gdzieś od połowy r. 1946, wtedy fui pracą w Stowarzyszeniu Powiatowym zmierzającym na swobodniejszy dla mnie zakres w spółdzielni farmaceutycznej, za-raztem bywałem częstym gościem w Kawiarni Nasiadek. Sam Nasiadek był zresztą skarbnikiem Związku Łowickiego, a bywał tam również dworski pryncer Łosochowicz i Żbikowski, który w sprawie sprawy nadawał cały kierunek, sprawom łowickim. W tym właśnie okresie, gdzieś do końca r. 1946 rozmowy nasze dotyczyły załatwienia spraw myśliwskich, tak smawianie i wygadanie polowań, brak naboju itd. Jednakże fui w tym czasie Łosochowicz, a zastąpił Żbikowski, (choć oni znali się dobrze fui pośrednio) zaczęli poruszać zagadnienia polityczne. Łosochowicz wiedział fui wtedy, że byłem szpied wojenny członkiem SN, a ja - o ile sobie przypominam - właśnie w tym okresie, w Nasiadku, powiedziałem o tym Żbikowskiemu. Stąd początek większego zaufania do mojej osoby. Pomyślałem byto to w okresie referendum i PSL-owskiej działalności: Mikołajczyka, rozmowy straciły się załatwienie wólb tej sprawy. Naszłtet ja naprzyj Żbikowski, pomógł mi stale na informację zapamiętanych radiostacji i opowiadał o masowym fałszerstwie przez PPR i UB wpytków referendum, które przypięto niekomo przyjęto koncepcji Mikołajczyka (nie gwarantuję 3x3). Rozmowa ta była dożył sporo do końca 1946 r., przy czym jednak prowadzonym był Żbikowski, a my z Łosochowiczem wyżej poaktualizujemy, nie mając możliwości sprawdzenia, czy dane Żbikowskiego pochodzą naprawdę z radia. - W rozmowach tych fui wtedy brali udział nie-którzy myśliwi, jak Węglota, który również potakiwał wywodom Żbikowskiego. Parokrotnie przystadał się sam Nasiadek, ale wtedy rozmowa schodziła na tematy ogólnomyśliwskie, a Żbikowski parokrotnie (w r. 1946, 47 i 48) mówił mi na osobności, by przed Nasiadkiem być ostrożnym, bo jako koleja jest on



bardzo przycisnąć, jednak polityczne nie można mieć do  
 niego zaufania i o ściślejszych sprawach politycznych lepiej  
 w jego obecności nie mówić.

Zadaje mi się, że już pod koniec r. 1946 Żbikowski zaczął fragmentarycznie  
 wspominać swoje losy z okresu okupacji. Rozmowa na ten temat była  
 jednak tylko, że nie jestem w stanie określić, kiedy i o jakim frag-  
 mencie była mowa. Z wielu wypowiedzi Żbikowskiego wynikało jednak,  
 że gdzieś prawie do końca r. 1940 przebywał on w Bydgoszczy,  
 aresztowany przez Gestapo nie był i pracował w budownictwie  
 wojska niemieckiego. Wskazywał też wspominał Żbikowski, że w tym  
 czasie, t.j. w r. 1940 jedząc dużo razy do Warszawy, korzystając  
 ze specjalnych przepustek, otrzymanych od jakiegoś oficera wywiadu  
 niemieckiego; ludzi z takimi przepustkami nigdy nie kontrolowano  
 a gdyby mu się to przypadkiem przydarzyło, miał jedynie  
 powołać się na jakiś numer, o znaczeniu którego Gestapo  
 musiało widocznie wiedzieć. O ile sobie przypominam, Żbikowski  
 nigdy kontroli nie podlegał; jakimś celowi służyły jego  
 częste wyjazdy do Warszawy, - też nie wiem. Żbikowski chwalił  
 się też, że w r. 1940 udało mu się wyjechać do Warszawy kilka razy  
 kilkumiesięcznymi znajomymi z Bydgoszczy, - nie podawał jednak nazwisk,  
 ani sposobu przejazdu.

Co Żbikowski robił w Warszawie w czasie okupacji - nie wiem.  
 Przebywał tam stale z grupą znajomych, z których najczęściej  
 wspominał adw. Radziłowski, adw. Cisewskiego, M. Palickiego i mgr. Rosta.  
 Z wyjątków jego wypowiedzi wynikało, że musiał mieć osobiste kon-  
 takty z prezesem Zarz. Głównego SN, red. Świąż, którego nazwisko p-  
 robnie wspominał. Tymczasem nazwisko dr. Jędrzejka od Żbikowskiego  
 nie słyszałem, z wyjątkiem A.B. Lewandowskiego z Bydgoszczy, z którym  
 Żbikowski widział się też w Warszawie. - Musiał go więc znać

już przedtem. Ja jednak nigdy do 1. 1945 z osobami nazwanymi Żbikowskiego wyśle się nie zetknęłam.

Z wypowiedzi Żbikowskiego wynikało dalej, że w Warszawie dysponował on wielkimi funduszami, współpracując potrzebującym rodakom polskim różne zapomogi, do kilkunastu tysięcy złotych jednorazowo.

Był też w Warszawie doskonale poinformowany o sprawach, związanym z wydawanym wyrokiem podziemi na dziesiątki polskich, współpracujących z Gestapo. Kilkakrotnie niedwrotnie były z niego wiadomości zrewidowanej działalności przedwojennego redaktora "Dziennika Bydgoskiego", Kiedrowskiego, który był agentem Gestapo i wie, że zasadniczo wyrok śmierci na Kiedrowskiego było całkowicie słuszne. - Przypominam sobie, że gdzieś w listopadzie czy grudniu 1949 r. rozmowa została zrobiona na sprawę Kiedrowskiego obecny przy niej Waldemar Graetzer, który okres okupacji spędził również w Warszawie, stwierdził wtedy Żbikowskiemu, że wina Kiedrowskiego nie była pewna i że sprawa nie została całkowicie wyjaśniona. Żbikowski potwierdził wtedy, że miał w ręku dowody niesłusznej winy Kiedrowskiego i że wydany wyrok śmierci był jedynie słuszny.

Parkrotnie też wspominał Żbikowski, że do Bydgoszczy przybył w lipcu 1944 r., a więc przed wybuchem Powstania Warszawskiego, przebrany za furmiana z rodzimym mieszkaniem w mieście. Ze słów jego wynikało, że wyjazd nastąpił na czele poleceń i w określonym celu, - nigdy jednak więcej na ten temat Żbikowski nie mówił. Dziwnym, zbytnio obliczeniowym zna on doskonale adw. Czerwskiego i jego nominację na "wysłannika" pomorskiego z ramienia SN. Ja zaś o Czerwskim dowiedziałam się 1.8.1944 r. u Edw. Bencha, który był członkiem Komitetu Ziem Zachodnich przy Delegaturze Rządu w

(Warszawa, gdzie ten Grabowski otrzymał polecenie wyjazdu z nami, t.j. Cybrowskim: móg na Pomorze. Nasz wyjazd miał mieć służyć politycznym SN, możliwe było, że wyjazd Zbikowskiego służył w kierunku organizowania administracji po linii dyrektywnych Londynu. - O Benschni jednak nigdy ze Zbikowskim nie rozmawiałem i nie musiałem zapowiadać, czy zna go.

- O swej działalności w Bydgoszczy w okresie od lipca 1944 r. do momentu oswojodzenia miasta Zbikowski nigdy ani słowem nie wspominał i nie wiem, co w tym czasie robił.
- W tym okresie, t.j. do końca r. 1946 nie stykałem się jeszcze ze znajomymi Zbikowskiego z jego fałszu budowniczym. Dwa pomoki te nastąpiły gdzieś z porażeniem roku 1947, kiedy zawyżło się zdawało, że w lokalu Mariadka nie było akuratnie ani jednego myśliwego, a Zbikowski stędiat z budowniczymi. Zapomniał on mnie z nimi, i z brakiem czasu miatem możność przytoczyć ciwacigę swobodnie prowadzonych rozmowom. Rozmowy te miały być jakieś oblicze: a) zawodowe - wymiana informacji, b) krytyczni posunąć rozgomych, c) komentowanie wiadomości politycznych.

W rozmowach tych brałem udział do poroży r. 1947 (do końca r. a następnie od lipca 1948 r. Przerwa - październik 1947 - czerwiec 1948 spowodowana była moim zaprzem w Centrali Chemicznej, kiedy to zakadwie kółka rary udało mi się upaść na chwyty do Mariadka. Jeżeli chodzi o pierwszy temat rozmow grupy "budowniczym", to najbardziej zaangażowani byli w nich: Zbikowski, Jaworski, Mestawski (wówczas pracownik PPB), Kaganowski, Kossowski, Węgrzyn a przede wszystkim rary Staszek. Najbardziej marilem tych rozmow miało miejsce w r. 1948, a od porażenia r. 1949 zażachto prawie zupełnie. Wymiana informacji polegała na tym,

ze przedsiębiorcy prywatni, m. in. Paworski, Zbikowski i kilka razy również Kuligowski uzgadniali między sobą ceny ofert na różne roboty budowlane, o których informacji udzielałi Kossowski szef. Węgłota. Z ust Stanisła informacji takich nie otrzymałem. Ceny ofert uzgadniane były również z Kwestarskim, wówczas pracownikiem PPB oraz Łaganowskim, - nie wiem jednak, gdzie ten ostatni pracował. W wyniku takiego uzgodnienia wiadomo było zgony, kto otrzyma drugą robotę, - a wiedzieli o tym również przedstawiciele interesu państwa (Kossowski), czy samowład (Węgłota). - Powinno być tak, że takie zawieszanie przetnie musi nie interesowały, nie zwracaniem na nie żadnej uwagi, - wiem tylko, że takich wymian informacji było w okresie r. 1948 co najmniej kilkanaście. Nie przypominam sobie, aby był przy tym kiedyskolwiek obecny Gasiński, czy Zbikowski.

- Druga część rozmoły, a mianowicie krytyka postępię rządowych prowadzona była od r. 1947, czyli od mojego poznania z grupą budowlanych. Krytyka ta dotyczyła z jednej strony restrykcyj podatkowych przeciw inicjatywie prywatnej, - a z drugiej wprowadzania nowych metod w zawodzie budowlanym. Na zmiany podatkowe i stałe kontrole skarbowe namierzał najwyżej Ant. Paworski, który już w r. 1947 przewidywał, że dojdzie do upaństwowienia jego przedsiębiorstwa. W roku 1949 Paworski wrócił wielokrotnie do sprawy swej firmy, która miała być przejęta przez magistrat jako Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Paworski mówił, że nie wie, co robić - a najbardziej chwiałby, by firmę odebrano mu siłą, - bo wtedy będzie miał możliwość dopomnienia się kiedys zwrótu swej własności. Znamyśmy to, że dopiero przy zmianie ustroju w Polsce. Dobrowolnie

firmy nie odda, a, na sprzedaż też się nie godzi, gdyż nie wie, czy mu wyjdzie co z tego, a poza tym nie wie, co miałby robić z pieniędzami. W rozmowach podługymyżnat powołał jego pracowników biurowy, chodzący zawsze z nim razem, - którego nazwiska nie znam.

Wielokrotnym tematem rozruch były sprawy wprowadzenia nowych metod w budownictwie, a zwłaszcza system trójhoryzontowy i budowa szybkiej. Cała grupa budowniczych, najwyżej jednak Zbilowski, Wężycki, Mestawski, Łajmanowski; Jaworski metody te krytykowali i wypominali, określając je jako propagandową "łapę". Poinformowali, że budowa szybkiej jest wcale niepraktyczna, że budynki wkrótce się zawalą, że wykonanie ich będzie tandetne. Poinformowali dalej, że metoda ta była przed wojną w robotniku, który jeden dzień pracuje bardzo wyżej, ale potem 2 tygodnie choruje. W związku z tym krytykowano również system wybitnego dźwignia pracy, określając je jako bolszewicki wójt dla pogrubienia robotnika, gdyż to, co dziś zrobi on ponad normę, będzie uważane jutro za normę - i w ten sposób robotnik musi wyżej się starać więcej. Zbilowski też wspominał kiedyś - dany nie pamiętam - że robotnicy przyjmują nowe metody mechaniczne, czego dowodem jest sukces Pstrawskiego. Nie znam on sukcesu naturalnego, a został niechętnie zamordowany czy polityczny przez górników, władze za niewystarczające do wybitnego ponad normę. A wypowiedzi Zbilowskiego miała miejsce krótko po sukcesie Pstrawskiego.

- Jeżeli chodzi o wypowiedzi w sprawach restrykcji skarbowych, to tu pominieli Jaworski i Zbilowski, uzyskując zwłaczka po wprowadzeniu sprawy stufów przedwojennych, na wyrażoną tendencję rządu do całkowitego wykluczenia inicjatywy prywatnej; oni jednak

• muszę się kuźni, żeby się nie dał: spracał podatki rataluk, a o reszcie kłócił się jak najłatwiej z władzami sztabowymi. Powszechnie uważano nawet własnego adwokata do tych spraw, nie wiem jednak, czy był nim Cisewski.

Przypominam sobie dokładnie, że gdzieś w połowie r. 1949 Żbikowski rozpowszechniał w lokalnym kawiarniaku pogłoski, że sukces i sprostanie ma zdowiec, w związku z czym radził wrypięciu sobie zapasy wódki. Długo, że dopiero faktes 2 dni po tej wiadomości Żbikowskiego, po-  
 • etoski także zaczęły kursować masowo po mieście. Jak się jednak okazało, były one całkowicie fałszywe.

• Największą jednak abstynencją przejawiał Żbikowski w dziedzinie komentowania informacji politycznych, zaczerpniętych z za-  
 • granicznych stacji radiowych (Madryt, Londyn, Gros Ameryki).  
 • Wiadomości te rozpowszechniał z arduwem w gronie budownic-  
 • znych, jak i najwyżej myślowych (Jan Kentzer, Waldemar  
 • Graetzer, Leon Kędzierzki). Jeszcze w r. 1947, po wyborach do  
 • Sejmu, Żbikowski, powołując się na zagoaniczne informacje  
 • radiowe twierdził pauczestnie, że wynik wyborów został zu-  
 • petnie sfalszowany, że Mikotajczyk zdobył ponad  
 • 60% głosów, a blok PPR zaledwie 30%, - ale że na rozkaz  
 • Moskwy spreparowano inny wynik. W tym celu wzięto  
 • • VB odbięto inny wyborze i zsumiatio ich zawartok,  
 • a agenci VB stali w lokalach wyborczych, sprzątały wstępy,  
 • które nie głosowały fauruk, a tym samym wzbudziaty  
 • podejrzenie, że gtoruq na Mikotajczyka. Przypominam  
 • sobie, że rozmowy tej treści podtrzymywali i uszeptiwali  
 • sypni uwagami czysto Mestawski; Łajonowski oraz Wyzłoz,  
 • nie wiem jednak zapodać bliższych dot ani szczególow.  
 • Z toku wypowiedzi Łajonowskiego; Mestawskiego wynikało

pedał kopadnie, że ich nastawienie do ustroju jest tak samo wrogi jak Żbikowski - i że wszyscy oni czekają na rychły zwianę sytuacji politycznej, którą przyniesie tylko wojna. Węglarz mydły się w wypowiedziach politycznych tak daleko nie angażował, a raczej słuchał, przytaczając Żbikowski komentarz dalej usunął od władzy Gomułki, określając go jako polskiego komunistę, co jest niedopuszczalne dla Moskwy, - a dalej omawiał kolejne procesy polityczne (Klaud. Mindszenty, Rak, Kostan) twierdząc stale, że sowieckie metody przetrzymywania zmuszają każdego do indoktrynacji i kłamstwa. Datując natomiast młodszy Żbikowski o procesach w Polsce (kilka procesów SN, procesy krzyżak z NSZ, Doboszyński). Wspominał tylko, że i tu stosuje się te same metody śledstwa, - ale w sprawie zerań Doboszyńskiego nie kładło wątpliwości. - Proponował też, że należy spodziewać się osądzenia i zlikwidowania Gomułki, gdyż popadł na zawrę w mniemaniu Moskwy.

W wypowiedziach jego pojawia się stale moment archaizacji na "tętno wojny", po której dopiero Polska wyrzuci się spod okupacji ~~niem~~ sowieckiej.

Trunczek mierzyciel wypowiedzi Żbikowski i tom. nie musimy zapo-  
dać, gdyż nie pamiętam ich. Mnie tylko, że obcały się  
one zawsze wokoło informacji radia zaplanowanych, które dostar-  
cał do lokalnego Namiaraka Żbikowski, a swego czasu również  
i w mniemnym zakresie Łajmanowski (do potony r. 1949).

- Niektóre wiadomości radiowe powtarzał Żbikowski i  
pełnie bezkrytycznie, nie zastanawiając się nad ich  
prawdopodobieństwem. Tak naprzykład w listopadzie czy grudniu 49 r.

postąpił mi w obecności Jana Kertsera i Wald. Graetsera wiadomości, nadaną rzekomo przez Madryt, że z terenów Wielkopolski i Pomorza władze wywozi w niewiadomym kierunku bogactwa ziemskie, którymi nie chcą wyczerpać swoich gruntów do wykorzystania w przedsięwzięciach na to niesposobnych. Kiedy powiadziłem o tym, że wątpię w to, bo przecież na Pomorzu i nigdzie nie szukamy; wtedy co się tu dzieje - odpisał, że tak nadawano z Madrytu i wrócił do tego tematu nie wracając. - Nie muszę zapowiadać, odtąd kiedy dostanie się wiadomość Zbiłkowskiego z Wald. Graetserem, są rzekomo dalszymi krewnymi.

- Podsumowując obserwacje rozmów u Mariadka musimy stwierdzić, że z grupy budowniczych prowadzi Zbiłkowski rozmowy przede wszystkim o charakterze zawodowym (wymiana informacji, krytyka metod nowoczesnego budownictwa, restoracyjne przedsięwzięcia).
- W cyklicznych rozmowach, zwana - jak zauważyłem - przy pierwszym, głębsze tematy polityczne nie były umawiane. Materiał w stosunku do Węglasa, Mestrowskiego, Łaganowskiego, Kar. Poty (z Dyr. Paen. Mieszko), Jana Kertsera, Wald. Graetsera, Leona Wędrarskiego i mnie - Zbiłkowski wykazał całkowitą zaufanie: postarał się bez względu wszelkie, wyz. podane wiadomości polityczne, autografowe. Wielokrotnie atakował wszelkimi sposobami i samymi partiami (reklamując cement dla tyfusowca domu partyjnego) oraz infiltracją oficerów radzieckich do Wojska Polskiego. Po nominacji marsz. Rokossowskiego na ministra Obrony Narodowej Zbiłkowski wspominał, że Polka posiada swoich ludzi na dowódców armii w Białymostku, Łuninie i na Węgrzech, - i w ten sposób zabezpiecza się przed niespodziankami.

- z grupy „maszawskiej” Zbiłkowskiego do Mariadka zachodził kontakt z adw. Czerwki, który jednak nadal przy stał się sam, a w wy-

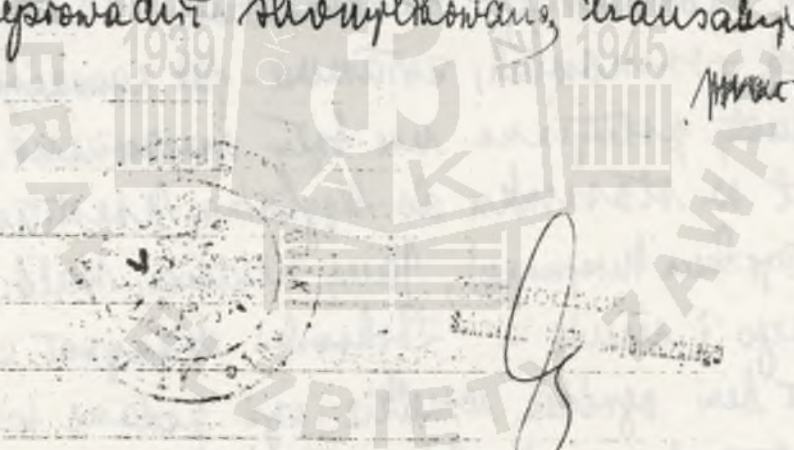


jakkolwiek tylko wypadkach doniadywa do niego Zbilowski. Drazym  
mówili nie wiem, bo kiedy 2 czy 3 razy. przysiadem do nich,  
mówiono o cyfrach rzeczach (podatki), a Cieselski zaraz się  
segnat i odchodzi.

Kawka i zyd Zbilowski, Gasinski, był cystym goinem u Karadka,  
mędy jednak nie siadal wspólnie z budowniczymi ani z  
Zbilowskim. Bywał krótko, po pół godziny, przy osobnym  
stoliku z 1 lub 2 męszanymi mi nieznanymi

- O nabieraniu lwowi myśliwskiej przez UB: wymiarem jej do kory na  
wypadek wojny, jak również o schowaniu do puszek podwój-  
nych sztuk lwowi mówi Zbilowski tylko mnie. W obecności innych  
nie było o tym nigdy mowy, gdyż chciałem utrzymać tajemnicę.  
Mówi jednak o tym również i Swital, u którego zamknął sztucer  
i z którym przeprowadził skrytykowane, transakcje kupna  
Dubeltowski. -

Marcjan



[Handwritten signature]

# Postanowienie

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej

Bydgoszcz, dnia 23 IX. 1950 r.

Oficer śledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczeństwa Publicznego

w Bydgoszczy ppor. Miłoszewski Jerzy

(stopień st., imię i nazwisko)

rozpatrzywszy sprawę przeciwko Zbikowskiemu Wawrzyncowi

ustalił, że

I. ZBIKOWSKI WAWRZYNIEC w okresie od 1946 r. do końca 1949 r. daty bliżej nieustalonej w Bydgoszczy czynił przygotowania do zmiany w drodze przemocy istniejącego ustroju Państwa Polskiego. a to w ten sposób, że rozpowszechniał fałszywe i nieprawdziwe wiadomości wyrażające się,

ze stosowana metoda budownictwa szybkościowego jak i współzawodnictwo w Polsce jest to bolszewicki system gniebienia robotników, następnym czego jest śmierć Pstróńskiego, że wybory do Sejmu Ustawodawczego zostały sfałszowane, a Gomołka po ustąpieniu ze stanowiska Sekretarza PPR zostanie aresztowany i osadzony, gdyż popadł w niełaske Moskwy, jak również, że nastąpi konflikt zbrojny pomiędzy wschodem, a zachodem i w tym celu Marszałek Konstanty Rokosowski został przysłany do Polski, a granica morska Gdynia-Hel jest umacniana w celach obronnych, ponadto o mającej nastąpić zwwyżce cen artykułów konsumcyjnych i wywozeniu opornych chłopów z terenu Pomorza w niewiedomym kierunku na skutek tego, że nie chcieli wstępować do Spółdzielni Produkcyjnych

II. Od października 1949 r. do chwili jego zatrzymania w dniu 21 lutego 1950 r. w Bydgoszczy bez zezwolenia przechowywał broń palną

1 amunicja, a misnowicie:

a) od pezdziernika 1949r.do 21 lutego 1950r.-1 sztucer myśliwski nr.94984

b) od listopada 1949 r.do 21 lutego 1950r.-1 dubeltowke nr. 360934 oraz 284 sztuk.roznej amunicji myśliwskiej i 125 gr.prochu

Zgodność:

Na mocy powyższego, zgodnie z art. 166 K. W. P. K.

postanowił

pociągnąć ZBIKOWSKIEGO WAWRZYNCA s. Franciszka

(nazwisko, imię, oraz data urodzenia podejrzanego)

do odpowiedzialności karnej z art. 87 w zw.z art.86§2 KKWP i art.4§1 dekr.

z dnia 13.06 1946r.

Postanowienie powyższe zostało mi odczytane

w dniu 25. 9. 1950 r.

Franciszek Wawrzyniec  
podpis podejrzanego

Oficer śledczy

## W Y R O K

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22. grudnia 1950r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, w składzie: przewodniczącego mjr. Jęczyńka Edwarda i członków asesorów ppor. Wolskiego Eugeniusza i chor. Lisowskiego Bogdana, w obecności sekretarza Józwiaka Jerzego, przy udziale wiceprokuratora kpt. Sachockiego Jerzego i obrońców z wyboru dla osz. PATALONGA adw. Frackowiaka Aleksandra, dla osk. Żbikowskiego adw. Brajczewskiego Józefa dla osk. Switazy adw. Mitkiewicza Stanisława, na niejawniej rozprawie w stosunku do zarzutu art. 86 § 1 i 2 KKWP. osk. Patalongowi a wreszcie zarzutów na jawnej rozprawie sądowej w Bydgoszczy, rozpatrzywszy w dniu 19.20. i 22. grudnia 1950r. sprawę:

1/Cyw. PATALONGA Janusza, s. Jakuba i Kazimierzy z domu Mikołajska, urodzonego dn. 3.11.1916r. w Poznaniu, Polaka, obywatela polskiego, żonatego, bezdzietnego, absolwenta Wydziału Filozofii, z zawodu pracownika umysłowego, ostatnio kierownika Spółdzielni "Jedność Zowiecka" w Bydgoszczy, bez majątku, z ojca kupca, bez orderów, i odznaczeń, w W.P. nie służącego, bezpartyjnego, sądownie niekaranego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy ulicy Cieszkowskiego Nr. 12 m 5,

- oskarżonego z art. 86 § 1 i 2 KKWP., 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r., 28 KKWP. w związku z art. 4 § 1 cyt. Dekr. i 286 § 1 i 2 KK.

2/Cyw. ŻBIKOWSKIEGO Wawrzyńca, s. Franciszka i Małgorzaty z domu Tobolewska, urodzonego dnia 9.8.1892r. w m. Włóka, pow. Bydgoszcz, Polaka, obywatela polskiego, żonatego, ojca 3. ga dzieci w wieku od 18 do 22 lat, wykształcenia średniego, Gimnazjum Technicznego, z zawodu budowniczego, właściciela przedsiębiorstwa budowlanego, sądownie niekaranego, w W.P. nie służącego, bez orderów i odznaczeń, bezpartyjnego, zamieszkałego w Bydgoszczy, przy ul. Warmińskiego Nr. 4 m 2,

- oskarżonego z art. 87 w zw. z art. 86 § 2 KKWP. i art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r.

3/Cyw. SWITAZY Stanisława, s. Franciszka i Praksedy z domu Słupecka, urodzonego dnia 9.2.1896r. w Jaroszewie, pow. Żnin, Polaka, obywatela polskiego, żonatego, bezdzietnego, wykształcenia średniego, z zawodu ślusarza, rusznikarza, ostatnio zatrudnionego w Spółdzielni "Jedność Zowiecka" w Bydgoszczy, bez majątku, odznaczonego "Brązowym Krzyżem Zasługi" w 1935r. i odznaką Grunwaldzką /nieudokumentowaną/, służącego w W.P. w latach od 1921r. do 1930r. w stop. sierż., bezpartyjnego, sądownie niekaranego, zamieszkałego w Bydgoszczy przy Aleje 1. go Maja 152 m 1,

1/12/30

- oskarżonego z art.4 § 1 Dekr.z dnia 13.6.1945r.  
art.28 w zw.z art.4 cyt.Dekr.i art.286 § 1 i 2 KK.

ustalił w czasie przewodu sądowego:

Osk. Patalong Janusz w roku 1937r. wstąpił na terenie Uniwersytetu Poznańskiego do "Stronnictwa Narodowego". Jako członek tego stronnictwa wygłaszał referaty na terenie akademickim o treści politycznej dotyczącej rządów sanacyjnych i kwestii niemieckiej. Po zapoznaniu się na terenie akademickim z przedstawicielami władz S.N., objął stanowisko prelegenta propagandowego, wygłaszając odczyty i organizując wiece na terenie Wielkopolski i Pomorza, które zmierzały do "unaradawiania" tychże terenów i szerzenia ideologii S.N. Z chwilą wybuchu wojny w ~~1939r.~~ 1939r. oskarżony Patalong chcąc uniknąć represji ze strony okupanta, wyjechał z Poznania do Warszawy, gdzie w 1940r. nawiązał kontakty po linii S.N.. Na jednym z zebrań organizacyjnych oskarżony został mianowany kierownikiem propagandy Zarządu S.N. na okręg pomorski, przez Tomaszewskiego Adama, Cynkowskiego Tadeusza oraz mjr. o pseudonimie "Kajeta". Oskarżony miał za zadanie szkolenie i wpajanie zasad ideologicznych kadrom S.N.owskim, którymi zamierzano obsadzić stanowiska w aparacie państwowym po wyzwoleniu. Zgodnie z tą nominacją i otrzymanym poleceniem od szefa obszaru zachodniego Grabowskiego Henryka ps. "Ambroży", oskarżony Patalong miał w dniu 1. sierpnia 1944r. wyjechać na teren Pomorza, co jednakże nie doszło do skutku z powodu wybuchu powstania warszawskiego. W okresie trwania powstania oskarżony został zwerbowany do żandarmerii N.S.Z.tu, pełniąc w niej funkcję tłumacza. Grupa ta była pod dowództwem pułkownika o pseudonimie "Topór", ~~która~~ miała za zadanie likwidację ukrywających się osób narodowości żydowskiej. Między innymi grupa ta zatrzymała niejakiego Gertego, pochodzenia żydowskiego, członka Komсомоłu z Grodna, z zamiarem rozstrzelania go, a który został zwolniony jedynie dzięki interwencji osób, z którymi brał czynny udział w odbiciu 40. tu więźniów politycznych z Muzeum Narodowego. Od 14. sierpnia 1944r. oskarżony zaczął pracować w Redakcji pisma S.N.u pod tyt. "Walka" aż do końca Powstania. W marcu 1945r. oskarżony w celu kontynuowania swej działalności przybył do Bydgoszczy, gdzie nawiązał kontakty z działaczami Stronnictwa Narodowego, jak Grabowskim Henrykiem i Trelą Adamem, a tenże ostatni oświadczył mu, że jest szefem obszaru zachodniego, a kierownikiem obszaru Pomorza Wielkiego ma być płk. ksiądz Wrycza. Grabowski podzielił Pomorze na dwa okręgi północny i południowy i na ten ostatni mianował oskarżonego kierownikiem. Wiadomym było oskarżonemu, że Stronnictwo Narodowe na obecnym etapie było wrogo ustosunkowane do obecnego ustroju i chciało w drodze przemocy zmienić go. Oskarżony wykonując otrzymane polecenia skontaktował się z Czajką Aleksandrem, który szkolił grupy młodzieżowe oraz werbował nowych członków celem obsadzenia stanowisk w Zarządzie Okręgu Południowego S.N. i tak na stanowisko Prezesa powołał Jaworskiego, na organizacyjnego Hocydlarza, a na sekretarza Witeckiego. W tymże czasie oskarżony Patalong zaczął interesować się łowiectwem, sprawując funkcję sekretarza Powiatowej Rady Łowieckiej, skontaktował się z członkiem N.S.Z.tu Baranowskim, który zaproponował mu współpracę. Kontaktował się z Lipskim, który zaproponował oskarżonemu wstąpienie "do podziemnego Korpusu Bezpieczeństwa", jednakże to nie doszło do skutku, gdyż Lipski z terenu Bydgoszczy wyjechał.

337  
13/31

Działalność oskarżonego do lata 1946r. polegała wyłącznie na wyszukiwaniu kontaktów S.M.owskich w terenie. W połowie lata 1946r. oskarżony będąc na konferencji u Szefa WUBP, pułkownika Jurkowskiego, całą swą dotychczasową działalność ujawnił. Dalsza działalność oskarżonego przejawiała się po rozmowie z pułkownikiem Jurkowskim jak w jego wyjaśnieniach, uwiódzonych w protokole rozprawy. W 1946r. myśliwi z terenu Bydgoszczy stworzyli spółdzielnię "Łowiec". Spółdzielnia ta miała za zadanie przeprowadzać transakcje zakupu i sprzedaży broni myśliwskiej i amunicji oraz rejestrować broń na zasadach ogólnych ustalonych przez władze Bezpieczeństwa Publicznego, a w szczególności przez WUBP w Bydgoszczy.

W 1947r. spółdzielnia ta przyjęła nazwę "Jedność Łowiecka". Od lipca 1947r. oskarżony był kierownikiem tej spółdzielni. W początkach stycznia 1947r. oskarżony z pomocą brona myśliwych bydgoskich, poznał oskarżonego Żbikowskiego Teofilego w Cukierni Nasiadka, a następnie tego ostatniego zapoznał w spółdzielni "Jedność Łowiecka" z oskarżonym Switają Stanisławem, ówczesnym sprzedawcą i rusznikarzem tej spółdzielni. Na prośbę oskarżonego Żbikowskiego oskarżony Switaja w lipcu 1947r. zmontował mu z różnego rodzaju części sztucer myśliwski, części te oskarżony Switaja posiadał już od początku 1945r., złożone początkowo w skrajowni M.C., gdzie pracował, a później w spółdzielni "Jedność Łowiecka" do lipca 1947r. Na komplecie oskarżony Switaja wybił numer 04084 na prośbę oskarżonego Żbikowskiego, t.j. taki sam numer, jakim był opatrzony inny sztucer posiadany już przez esk. Żbikowskiego legalnie na podstawie zezwolenia władz bezpieczeństwa. W ten sposób oskarżony Switaja dopomógł esk. Żbikowskiemu do nielegalnego przechowywania sztucera, który wręczył mu w październiku 1947r. w zamian za co otrzymał od oskarżonego Żbikowskiego pewną sumę pieniędzy. W listopadzie 1947r. oskarżony Żbikowski nabył w spółdzielni "Jedność Łowiecka" nową dubeltówkę Nr. 360934, a oskarżony Switaja wystawił mu fałszywe zaświadczenie o zdaniu na złom uprzednio posiadanej legalnie przez esk. Żbikowskiego dubeltówki Nr. 22202, esk. Żbikowski dubeltówki Nr. 22202 nie zdał, a zatrzymał ją, przez co esk. Switaja na broni tej wybił nowy numer 360934, zgodny z numerem nowej broni nabytej przez esk. Żbikowskiego w spółdzielni. Na podstawie fałszywego zaświadczenia o zdaniu na złom starej dubeltówki, władze bezpieczeństwa przepisały zezwolenie dla Żbikowskiego na dubeltówkę Nr. 360934. W ten sposób esk. Żbikowski posiadał na jedno zezwolenie dwie dubeltówki o jednym i tym samym numerze. Współdziałając oskarżonego Patalonga w tej przestępczej machinacji polegał na tym, że nakłonił on esk. Switają do sfalszowania numeru broni i zaświadczenia oraz sam przedłożył zaświadczenie WUBP w Bydgoszczy.

W dniu 20. grudnia 1947r. przeprowadzona przez Komisję W.U.B.P. Bydgoszcz kontrola spółdzielni "Jedność Łowiecka" stwierdziła cały szereg faktów niezgodnych z przepisami koncesji, udzielonej spółdzielni przez M.B.P. z dnia 10.3.1948r. Między innymi stwierdzono, że prowadzona przez spółdzielnię Książka ewidencji sprzedaży i zakupu broni myśliwskiej nie zawierała w całym szeregu wypadków nazwisk osób od których broń była nabywana przez spółdzielnię lub też przyjmowana w depozyt. Ogółem takich wypadków od listopada 1947r. do ko. ca 1948r. było 102, przyczym w odnośnych pozycjach zanotowano, że broń ta zakupiona została od osób nieznanymi. Fakty te były sprzeczne z punktem 4. tym koncesji M.B.P. w myśl którego w książeczce ewidencyjnej winna być podana osoba od której broń została zakupiona.

1/3/32

Oskarżony Patalong i oskarżony Switała stosowali tego rodzaju procedurę nie do osób, które sprzedawały broń spółdzielni, a do nielegalnych posiadaczy broni, którzy w pewnym momencie uzyskali od władz zezwolenie na posiadanie broni i na podstawie tego zezwolenia uzyskali prawo do nabycia broni myśliwskiej. Odnosnie takich osób, obaj oskarżeni dokonywali w książce ewidencyjnej fikcyjnych wpisów, podając że nielegalnie przez te osoby przechowywana broń została przez spółdzielnię zakupiona od innych nieznanych osób, a przez posiadaczy ich następnie od spółdzielni kupiona. Wszystkie te zapisy były niezgodne z rzeczywistością, a obaj oskarżeni ukrywali w ten sposób przed władzami fakty nielegalnego przechowywania broni palnej. W zamian za to pobierali oni od nielegalnych posiadaczy broni opłaty w wysokości przeciętnie od 5.000 do 2.000 złotych od jednej sztuki broni za rzekome reparacje. Obaj oskarżeni pobierali również do własnej kieszeni bezprawną prowizję w wysokości około 200 złotych od każdej istotnie przeprowadzonej transakcji używaną bronią myśliwską. Prowizja ta jak i poprzednia nie była oczywiście nigdzie księgowana, a cena faktycznie uzyskana za sprzedaż broni odpowiednio zmniejszana na kwitach kasowych. Obaj oskarżeni ułatwiali sobie tego rodzaju machinacje przestępcze, zaniehbując gromadzenia jakiegokolwiek dokumentacji, odnośnie transakcji bronią używaną. Wystawianie przez oskarżonego Patalonga kwity kasowe były bezimiennne i nie nosiły żadnych podpisów kontrahentów spółdzielni. Na podstawie tych kwitów oskarżony Patalong prowadził buchalterię początkowo sam, później zaś sporządzał raporty kasowe, które wysyłał do centrali w Warszawie. Dla umożliwienia sobie popełnianych przestępstw i dla uniknięcia kontroli, zatrudnił on w spółdzielni w charakterze kasjerki żonę swą Barbarę Patalong. W ten sposób dokładna suma bezprawnych zarobków oskarżonych według wyjaśnień osk. Patalonga jest niemożliwa do ustalenia, jednakże sięga kwoty około 300.000 złotych, zaś osk. Switała sumę tę zmniejsza do 160. tysięcy złotych. Przez okres czasu od listopada 1947r. do 1948r. oskarżeni zawarli ogółem 318 nielegalnych transakcji /protokół opinii biegłych k.268 do 271/, w wyniku czego osiągnęli bliżej nieustaloną sumę z prowizji, wynoszącą od 500 do 2.000 złotych od sztuki broni. Wykorzystując firmę spółdzielni, obaj oskarżeni nabyli na własny rachunek od nieznanych dostawców 18.000 sztuk myśliwskich typu "Gewelot", które to sprzedawali na terenie spółdzielni z zarobkiem około 3 złote od sztuki, nie uwidaczniając tych transakcji w kwitach kasowych. W czasie przeprowadzonej kontroli, w dniu 20. grudnia 1948r. w sklepie spółdzielni znalezione zostały dwie sztuki broni palnej, a mianowicie jedna dubeltówka Nr. 4869 i sztucer Nr. 34, które to nie były zarejestrowane w żadnych rejestrach broni przechowywanej na składzie. Wspomniana dubeltówka została przyniesiona w grudniu 1948r. przez Ob. Osińską, zaś Sztucer został przyniesiony w sierpniu 1948r. przez jednego z oficerów W.P. Wobec tego, że oskarżeni nie uwidaczniając w rejestrach broni przedmiotowych sztuk broni, zdaniem Sądu nie tylko wchodzili w kolizję z przepisami koncesji M.B.P. z dnia 10.3.1948r., lecz także naruszyli przepis art. 4 Dekr. z dnia 13.6.1946r., co tym bardziej wydaje się uzasadnione jeżeli weźmie się pod uwagę całokształt działalności przestępczej oskarżonych w postępowaniu z bronią, a w szczególności mając na uwadze fakt świadomego umożliwienia osk. Żbikowskiemu przechowywania kilku sztuk broni bez zezwolenia przez kombinację przebijania numerów poszczególnych sztuk broni.

W listopadzie 1948r. w wyniku przeprowadzonej rewizji na polowaniu w Truszożu, pow. Świecie przez Organa M.O.u jednego

338  
12/33

W ~~zadaniu~~ z myśliwych Lubomskiego Józefa stwierdzona została niezgodność numerów na posiadanej dubeltówce i na zezwoleniu. Tym samym organa M.O. poleciły osk. Patalongowi jako ówczesnemu łowczemu uzgodnienie i załatwienie tej sprawy w Wydziale Ogólnym WUBP. Bydgoszczy Osk. Patalong jednak nie uczynił tego poprzez właściwe organy, lecz nadużywając swych uprawnień zlecił osk. Switale wybicie numeru na wspomnianej dubeltówce zgodnego z posiadaniem zezwoleniem, co też tenże uczynił w zamian za co otrzymał od Lubomskiego kwotę 500 złotych. Powyższe ustalenia faktyczne oparł Sąd na wyjaśnieniach poszczególnych oskarżonych, zeznaniach przesłuchanych świadków, tudzież treści ujawnionych dokumentów, przyczym o ile chodzi o wyjaśnienia osk. Patalonga odnośnie jego przestępczej działalności w ramach organizacji "Stronnictwo Narodowe" oraz przerwania tej działalności latem 1946r., to Sąd w oparciu o całokształt materiału sprawy daje im wiarę w całej rozciągłości.

W tym stanie rzeczy Sąd uznaje winnym -

1/osk. Patalonga Janusza popełnienia przestępstw z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. o ile chodzi o przechowywanie bez zezwolenia wspólnie z osk. Switalą dubeltówki Nr. 4869 od grudnia 1948r. do 20. grudnia 1949r. oraz sztucera myśliwskiego Nr. 34 od sierpnia 1949r. do grudnia 1949r., z art. 28 KKWP. w związku z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. o ile chodzi o pomoc udzieloną osk. Żbikowskiemu do nielegalnego przechowywania dubeltówki Nr. 360934 w listopadzie lub grudniu 1949r.

z art. 286 § 1 i 2 KK. o ile chodzi o działanie na szkodę interesu publicznego na terenie spółdzielni "Jedność Zowiecka" w Bydgoszczy ze względu na korzyść osobistą w okresie od listopada 1947r. do dnia 20. grudnia 1949r.

z art. 286 § 1 KK. o ile chodzi o działanie na szkodę interesu publicznego na terenie "Jedności Zowieckiej" w Bydgoszczy w listopadzie lub grudniu 1949r. przez wydanie polecenia osk. Switale wybicia na dubeltówce Lubomskiego Józefa fałszywego numeru 038734.

2/osk. Żbikowskiego Wawrzyńca popełnienia przestępstwa z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. w przechowywaniu bez zezwolenia dubeltówki Nr. 360934 i sztucera myśliwskiego Nr. 94984,

3/osk. Switalę Stanisława popełnienia przestępstw z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. o ile chodzi o przechowywanie bez zezwolenia od grudnia 1948r. do 20. grudnia 1949r. dubeltówki Nr. 4869 i sztucera myśliwskiego Nr. 34 wspólnie z osk. Patalongiem, z art. 28 KKWP. w związku z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. o ile chodzi o pomoc udzieloną Żbikowskiemu Wawrzyńcowi do nielegalnego przechowywania dwóch sztuk broni palnej, a to sztucera myśliwskiego Nr. 94984 oraz dubeltówki Nr. 360934 w listopadzie lub grudniu 1949r.

z art. 286 § 1 i 2 KK. o ile chodzi o działanie na szkodę interesu publicznego na terenie spółdzielni "Jedność Zowiecka" w Bydgoszczy ze względu na korzyść osobistą w okresie od listopada 1947r. do 20. grudnia 1949r. wspólnie z osk. Patalongiem, oraz samodzielnie w wypadku przebiccia numerów na dubeltówce Lubomskiego Nr. 038734 za co pobrał korzyść majątkową w sumie 500 złotych.

Natomiast przewód sądowy nie wykazał dowodów winy osk. Żbikowskiego odnośnie popełnienia przestępstwa z art. 87 w zw. z art. 86 § 2 KKWP. Osk. Patalong jedyny świadek obciążający w toku śledztwa osk. Żbikowskiego zeznania swoje w całości odwołał, twierdząc, że składał je pod presją psychiczną organów dochodzeniowych. Świadkowie, którzy według zeznań osk. Patalonga złożonych w śledztwie rzekomo mający być obecnymi przy inkryminowanych wypowiedziach osk. Żbikowskiego, przesłuchani jeszcze w toku śledztwa, jak świadek Kędzierski Leon /k. 194/ i świadek Kencer Jan /k. 197/ zeznań osk.



1/10/34

Patalonga nietylko nie potwierdzali, ale oświadczyli wprost, że nigdy w ich obecności osk. Zbikowski na tematy polityczne nie rozmawiał.

Również przewod sądowy nie dostarczył dowodów winy osk. Switały odnośnie przechowywania od początku 1945r. do lipca 1946r. sztucera myśliwskiego Nr. 04084, gdyż w tym czasokresie nie może być mowy o sztucerze jako o całości broni nadającej się do użytku, bowiem oskarżony Switała zbierając części z najrozmaitszych rodzajów broni, dopiero go skompletował, a dokonawszy skompletowania w lipcu 1946r. wstawił go w okno wystawowe spółdzielni "Jedność Łowicka" jako reklamę, a po kilku dniach zabrał go do wypróbowania oskarżony Zbikowski. Przy wymiarze kary odnośnie oskarżonego Patalonga Sąd wziął pod uwagę z jednej strony szczere przyznanie się do winy, z drugiej jednak strony stopień niebezpieczeństwa popełnionych przestępstw w atmosferze niezwykłej wrogości i nienawiści do ustroju ludowego, niskie pobudki działania, kierowniczą rolę w działaniu przestępczym oraz fakt, że oskarżony jakkolwiek miał być niejako transmisją Władz Bezpieczeństwa przy rozwiązywaniu tak ważnego zagadnienia w skali państwowej, jakim jest rozładowanie nielegalnego posiadania broni palnej, nietylko zawiódł zaufanie tych władz, ale stwarzał sam sytuację, która wybitnie sprzyjała rozszerzaniu się tego rodzaju przestępstw. Odnośnie oskarżonego Zbikowskiego Sąd wziął pod uwagę z jednej strony jego wiek, stan zdrowia, a to inwalidztwo wojenne, z drugiej strony jednak duże napięcie złej woli przestępczej i pochodzenie socjalne.

Wreszcie odnośnie oskarżonego Switały jego wiek, stan zdrowia, a przede wszystkim fakt, iż spełnił on podrzędną rolę w samym przestępstwie, znajdując się pod silnym wpływem o wiele przewyższającego go pod każdym względem, a w szczególności pod względem intelektualnym oskarżonego Patalonga.

Wobec powyższego Sąd kierując się przepisami art. 3, 240, 245 - 247 KWPK.

s k a z a ł :

1/Cyw. PATALONGA Janusza na mocy art. 74 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. dwukrotnie na karę więzienia po 7/siedem/ lat, orzekając na zasadzie art. 40 § 2 cyt. Dekr. utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4/czterech/ lat wraz z przepadkiem całego mienia skazanego. Na mocy art. 286 § 1 KK. na 2/dwa/ lata więzienia na zasadzie art. 286 § 2 KK. na karę więzienia przez 6/sześć/ lat, a na zasadzie art. 46 § 2 i 49 § 2 KKWP. na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3/trzech/ lat, wymierzając mu za zbiegające się przestępstwa na mocy art. 32 § 2 i 33 § 1 i 3 KKWP. karę łączną 10/dziesięć/ lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4/czterech/ lat i przepadkiem całego mienia.

Natomiast na mocy art. 2 § 1 pkt. 1 lit. "a" ustawy z dn. 22.2.1947r. o amnestii, puścił w niepamięć i przebaczył oskarżonemu Patalongowi przestępstwo popełnione przez okres czasu do 1946r., obejmujące udział jego w związku przestępczym, występującym pod nazwą "Stronnictwo Narodowe", a na zasadzie art. 4 cyt. ustawy postępowanie przeciwko niemu odnośnie popełnienia tegoż przestępstwa umarzył.

7/13/35  
2/Cyw. ŻBIKOWSKIEGO Wawrzyńca, na mocy art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. na karę więzienia przez 6/sześć/ lat, orzekając na zasadzie art. 40 § 2 cyt. Dekr. utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2/dwóch/ lat wraz z przepadkiem całego mienia skazanego.

3/Cyw. SWITALE Stanisława, na mocy art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r. dwukrotnie na karę więzienia przez 5/pięć/ lat, orzekając na zasadzie art. 40 § 2 cyt. Dekr. utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 2/dwóch/ lat.

Na mocy art. 286 § 2 KK na karę więzienia przez 3/trzy/ lata, wymierzając mu za ~~przeprowadzenie~~ przestępstwa na mocy art. 32 § 2 i 33 § 1 i 3 KKWP. karę łączną

5/pięciu/ lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2/dwa/ lata.

Na zasadzie art. 56 KKWP. zalicza się skazanemu Datalongowi na poczet wymierzonej kary areszt tymczasowy od dnia 2.1.1950r., ~~z~~ Switale od dnia 23.1.1950r. i Żbikowskiemu od dnia 23.2.1950r. jako początek kar uznać daty ich aresztowania.

Na mocy art. 68 § 2 KWPK., dowody rzeczowe wymienione w pkt. IV/ustępy 1, 2, 3, 4 i 5/aktu oskarżenia - przekazał Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy.

Na mocy art. 48 § 3 KKWP. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dwóch kasety metalowej zawierających 18 trzcionek metalowych z liczbami.

Nakazał pozostawienie w aktach sprawy pozostałych dowodów rzeczowych w pkt. IV/ustępek 7/aktu oskarżenia wymienionych, oraz nakazał zwrot spółdzielni "Jedność Żowiecka" w Bydgoszczy książki ewidencyjnej oraz 6 skrzynek z blóczkami asygnat kasowych tejże spółdzielni.

Natomiast Sąd

u n i e w i n n i ł :

1/Cyw. ŻBIKOWSKIEGO Wawrzyńca od zarzutu aktu oskarżenia, że w okresie czasu od 1946r. do końca 1949r. w bliżej nieustalonych datach na terenie Bydgoszczy czynił przygotowania do obalenia w drodze przemocy ustroju Państwa Polskiego, rozpowszechniając wśród większej ilości osób fałszywą i wrogą propagandę, t.j. od przestępstwa z art. 87 w zw. z art. 86 § 2 KKWP.

2/Cyw. SWITALE Stanisława od zarzutu aktu oskarżenia, że od początku 1945r. do paźdz. 1949r. przechowywał bez zezwolenia w Bydgoszczy broń palną, a to sztucer myśliwski Nr. 94984, t.j. od przestępstwa z art. 4 § 1 Dekr. z dnia 13.6.1946r.

Wyrok może być zaskarżony do Najwyższego Sądu Wojskowego przez wniesienie skargi rewizyjnej do Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w terminie 7. mio dniowym od dnia ogłoszenia wyroku.

Omówienie: na str. 2. tej skr. "1945r", "która", dop. "skontaktował również", na str. 5. tej skr. "u jednego", na str. 6. tej skr. "wo", na str. 7. tej skr. <sup>pobieżnie</sup> Przewodniczący: .

Członkowie:



Woj. Jęczmyk E.

Za zgodność  
Sędziarz Sądu Wojewódzkiego

ppor. Wołki E./

chor. Lisowski B./

1/2/39

Wyrok ten jest prawomocny z dniem 28 XII 1950 odwołano: Zbikowski Wawrzyn

Bydgoszcz, dnia 19  
Sędzia Wojskowy

Zbikowski Wawrzyn  
Sędzia Stawintawa



*Weryfikacja*  
Majorka  
Karty  
odwołania  
Zbikowski  
Sędzia

Za zgodność  
Sekretarz Sądu Wojskowego

*[Signature]*

Postanowieniem N. 5, K. z dnia 23. 7. 1951 karty 348  
skarga rewizyjna obrońcy skazanego Patalonga  
Janusza memu z 23. 7. 1951, a wyrok utrzymany  
w mocy.

Wyrok odwoławczy skazanego Patalonga  
Janusza prawomocny z dniem 23. lutego 1951.  
Bydgoszcz, dnia 6. marca 1951.



Szef  
Wojskowego Sądu Rejonowego  
w Bydgoszczy  
Mjr. Jęczynek Edward  
major

*Weryfikacja*

Postanowienie Wojskowego Sądu Rejonowego  
w Bydgoszczy z dnia 23. 7. 1951  
Karty 419  
Patalonga Janusza  
Bydgoszcz, dnia 25. 8. 1951

Karty karne wystano dnia 6. 1. 1951  
*Lod.*

Decyzja Prezydenta R. P. z dnia 12. 11. 1952. Karta 387  
Zbikowski Wawrzyn z. Franciszka została darowana reszta nicodciapionij  
Kary 12 miesięcy oraz okresowa kara dodatkowa - która przez publicznosci i obj.  
wraz km. na okres 2 lat. z utrzymania w mocy - Kary dodatkowej przepadku  
miecia na meci Skłobu Pawlusa:

Bydgoszcz, dnia 26. 2. 1953

Por. W. S. S. Rej. 21. 4. 53 z. Karta 392, 393 na pos. ar. 4 ust. 1 pkt 2, a i 6 ustawy amnest. z 22. 11. 1951.  
Patalongowi Januszowi zagrożono karę: dwuletnią z ar. 45. 1 MKK dwuletnią do 4 lat i 8 miesięcy więzienia  
z ar. 2865. 1 K. K. do 1 roku więzienia, z ar. 2865. 2 K. K. do 4 lat więzienia. Określenie kary 12 miesięcy  
4 (siedmiu) lat więzienia i utrzymania w mocy kar dodatkowych, a kara przez miemie na  
wzrostie wykonanej - nie podlega wykonaniu.

Sędziemu Stawintawowi zagrożono karę: dwuletnią z ar. 45. 1 MKK dwuletnią do 3 lat i 4 miesięcy więzienia  
z ar. 2865. 2 K. K. do 1 roku i 6 miesięcy więzienia. Określenie kary 3 miesięcy i 6 (sześciu) miesięcy  
więzienia i utrzymania w mocy kar dodatkowych.

Bydgoszcz, dnia 23. 7. 53  
Za zgodność  
Sekretarz Sądu Wojskowego

EZIEŃ  
KORONOWIE

DA. 1035/52

... dnia 1.VII.1952r.

1/13/34

29

Do  
Wojskowego Sadu Rejonowego

w/ Bydgoszczy

Stosownie do pisma tamt. z dnia 10.6.1952r. Nr.Br.-427/50, poniżej zapodaje opinie więźnia karnego Zbikowskiego Kawczyca s. Franciszka, ur. 9.8.1892r. wybrz. średnie, gi. naujam techniczne, z zawodu budowniczy, właściciel przedsiębiorstwa budowlanego, skazanego z art. 4 § 1. Dekr. z dnia 13.6.46r. przez Wojskowy Sad Rejonowy w Bydgoszczy na karę 6-ciu lat więzienia, początek kary 23.2.1950r. na przerwie kary od dnia 18.7.1951r. (do obecnego czasu nie doprowadzony) termin końca kary przypadł 18.5.52r. w tut. więzieniu przebywał od dnia 18.I.1951r. do zwolnienia na przerwie kary w dniu 13.7.1952r.

W czasie pobytu jego w tut. więzieniu, to jest w okresie 6-ciu miesięcznym, zachowanie się jego było zadawalające. Tut. więzień nie pracował, ze względu na zły stan zdrowia, jak i podeszły wiek. Oblicze polityczne w/w-go nie zdolano rozpoznać, gdyż był skrytym i się maskował. Do współwięźniów był koleżeński. Wymiar kary uważał za niesłuszny i nie uwidoczniło się żeby za popełnione przestępstwo wykazywał skruchę. Dalszych danych nie zdolano ustalić, a z braku nienależytego rozpoznania w/w, a natomiast wysokiego wymiaru kary, który opiewa na 6-c lat, którego to odsiedział dopiero 1 rok i 5 miesięcy.

Tut. Zarząd więzienia próby o uzyskaniu nie popiera.

Z-ca Zarządu

1-1 *[Signature]*

Naczelnik Więzienia

1-1 *[Signature]*

Wykonano 2-20 52r.

Archiwum Państwowe	Nr zespołu <i>Chcig. Karad</i>
	<i>Zakładów Karnych w Bydgoszczy</i>
szcz	sygn. <i>276</i>

jest w aktach Brajczewskiego

1/2/38

akt 8/30

Żbikowski Wawrzyniec

310

P E Ł N O M O C N I C T W O

Niniejszym upoważniam adwokata i obrońcę wojskowego  
Józefa Brajczewskiego, zamieszkałego we Włocławku przy ul. Kościusz-  
ki 10 do obrony mojej ~~osoby~~ <sup>osoby</sup> w sprawie toczącej się w Wojskowej  
Prokuraturze Rejonowej wzgl. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Byd-  
goszczy .....  
z prawem udzielenia substytucji.

Bydgoszcz, dnia 13. 5. 1950 r.

Informacja sporządzona	13. 5. 1950	powych 10
	M. J. J.	

Jadwiga Kubińska

*[Handwritten signature]*



Urszula Żbikowska  
ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

1/2/40

Patalong

I n f o r m a c j a

dotycząca Janusza Patalonga, który swoimi zeznaniami spowodował aresztowanie 21 lutego 1950 mego ojca Wawrzyńca Żbikowskiego, a w konsekwencji skazanie na 6 lat więzienia, konfiskatę majątku i utratę praw obywatelskich na 2 lata

Janusz Patalong - pseudonim "Izbiński" - SN

urodzony w 1916r. w Poznaniu

ukończył przed wybuchem II wojny światowej Uniwersytet im. Mickiewicza w Poznaniu

Akta sprawy znajdują się w archiwum Sądu Wojewódzkiego - III Wydział Karny w Bydgoszczy, ul. Wały Jądiellońskie

Akta sprawy nr Sr 427/50 - kat. A

dalsze oznakowanie; archiwum KWMO w Bydgoszczy nr 316-S  
ściśle tajne - uchylone

tom 1 - karty numerowane od 1 - 200

tom 2 - " " " 201 - 423

Akta zawierają ponad 800 stron - protokoły przesłuchań i z rozprawy. Większość dotyczy Janusza Patalonga i rusznikarza Stanisława Świtajły pracowników Spółdzielni Łowieckiej w Bydgoszczy, którzy zdefraudowali w ciągu 2 lat ponad 300 000.-zł i handlowali nielegalnie bronią.

Dla ułatwienia podaje niżej numery kart dot. bezpośrednio lub pośrednio Wawrzyńca Żbikowskiego dot. nielegalnej działalności w czasie okupacji i po 1945 roku;

Protokoły śledztwa

nrrnr 17, 19, 40, 42, 49, 50, 59, 61, 65, 71, 76, 77, 78, 79, 80, 82, 92, 94, 96, 97, 98, 99, 100, 122, 125, 151, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 172, 175, 177, 178

Protokoły przesłuchań przed rozprawą

nr nr 204, 232, 235, 238, 245, 291

Akt oskarżenia - nr 305 Patalong odwołał zeznania

nr nr 296, 306, 310, 312, 314, 318, 323, 329, 332

Wyrok - nr 336

Nakaz wykonania kary - nr 350

Dokumenty dot. wniosków o przerwanie kary ze względu na choroby nr 377 i karty informacyjne choroby nr nr 381, 382, 383

Kuriozum stanowi wniosek o ułaskawienie Patalonga - nr 373

9/13/4A

W aktach znajduje się wniosek o udostępnienie akt w celu opracowania biogramu Patalonga do "Wielkopolskiego Słownika Biograficznego", który zgłosił;

dr Zygmunt Kaczmarek

Osiedle Piastowskie 60/70

61-1555 P o z n a ń

Bydgoszcz, dnia 30 listopada 1992r.

*A. Glikowski*

Janusz Patalonga - "Wielkopolski Słownik Biograficzny" - 22

wrodzony w 1910r. w Poznaniu

ukończył przed wyjazdem II wojny światowej Uniwersytet im. Mickie-  
wicza w Poznaniu

Acta sprawy znajdują się w archiwum Państwowego Województwa  
III Wydział Zarządy w Bydgoszczy ul. Św. Józefa 10

Acta sprawy nr 247/100 - kat. - 100  
dla sprawy nr 247/100 - kat. - 100

1939 - 1945

Acta sprawy nr 247/100 - kat. - 100  
w sprawie nr 247/100 - kat. - 100

Protokół z posiedzenia Komisji  
w sprawie nr 247/100 - kat. - 100

nr 17, 19, 40, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120

Protokół z posiedzenia Komisji  
nr nr 204, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231

Acta sprawy nr 247/100 - kat. - 100  
nr nr 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231

Wyrok - nr 236  
Maksymilian Karłowicz - nr 230





II. Materiały uzupełniające relacje -  
- Żbikowski Wawrzyniec

1. Mrzenlo, Żbikowska, biogram „Żbikowski Wawrzyniec”, [w:] Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994, w. 1, s. 238-239, kserokop. k. 2 s. 1-2





11/11  
Żbikowski Wawrzyniec ps. "Myśliwy", "Wala" i inne (1892-1953), szef Wydz. Kwatermistrzowskiego i członek Refetatu Sprawiedliwości KO AK Pom.

Ur. 9 VIII 1892 r. we Włókach, pow. Bydgoszcz; syn Franciszka - rolnika i Małgorzaty z d. Tobolewskiej. Wcielony w 1913 r. do armii pruskiej brał udział w I wojnie światowej. Dwukrotnie ranny pod Verdun, odznaczony krzyżem żelaznym. Zwolniony w 1920 r. jako inwalida wojenny. Ukończywszy szkołę budowlaną w Wałczu i Szkołę Przem. Artystycznego w Bydgoszczy, założył w 1925 r. własne przedsiębiorstwo budowlane, które prowadził do września 1939 r.

Po powrocie do Bydgoszczy z ucieczki w końcu września 1939 r., organizował działalność samopomocową interweniując w gestapo i w dowództwie Wehrmachtu w obronie aresztowanych Polaków.

Udzielał pomocy wysiedlanym Polakom, z których część przewoził do GG. Pomagał finansowo potrzebującym mieszkańcom Bydgoszczy oraz rodzinom jeńców wojennych. W listopadzie 1939 r. kapitan niemieckiej służby budowlanej (Heeresbauamt) w Bydgoszczy, przekupiony przez Żbikowskiego powierzył mu likwidację zasieków wojskowych w lasach rejonu bydgoskiego. Umożliwiło to gromadzenie porzuconej przez polskich żołnierzy broni i ukrycie jej w leśniczówkach oraz zatrudnienie Polaków zagrożonych aresztowaniem lub wywiezieniem. Jesienią 1939 r. współorganizował "trójki" konspiracyjne z leśniczym z Emilianowa →Franciszkiem Wremblem ps. "Marcin" i Żółtowskim z Bydgoszczy.

Od końca marca 1940 r. rozpoczął współpracę z szefem sztabu KO ZWZ Pom. Józefem Chylińskim ps. "Wicher", wchodząc w skład ośmioosobowej grupy przeprowadzającej rozmowy scaleniowe z przedstawicielami różnych organizacji. Od drugiej połowy 1940 r. pełnił funkcje szefa Referatu IV kwatermistrzowskiego używając ps. "Wacław", "Wencel", a po reorganizacji sztabu od 1941 r. także wchodził do 1945 r. w skład Referatu Sprawiedliwości jako "Wala". Współpracował jednocześnie z szefem Wydziału II Józefem Grussem ps. "Stanisław", z kierownictwem BiP-u - dr Marianem Górskim ps. "Rumianek" i Kazimierą Hoffmann ps. "Irena" kurierką szefa sztabu KO, a także z referatem kolejowym kierowanym przez Franciszka Hoffmanna ps. "Ruch", z kmntem Obw. Bydgoszcz Janem Bartlem ps. "Wacław". Wyjeżdżał również do kmntów Insp. Toruń, Włocławek i Tczew. Do działalności konspiracyjnej pozyskał szereg osób spośród rodziny i znajomych (na funkcje łączniczki, szyfrantki i in.).

W połowie 1942 r., by uniknąć aresztowania przez gestapo uszedł z Bydgoszczy i od września 1942 r. do czerwca 1944 r. ukrywał się i działał w Warszawie m.in. w ramach Delegatury Rządu. Stamtąd przyjeżdżał w maju/czerwcu 1944 r. na teren Pomorza w ramach działalności Referatu Sprawiedliwości. Razem z →Józefem Brajczewskim ps. "Dąb" dojeżdżał z Włocławka do Torunia, Brodnicy i Grudziądza. W końcu czerwca 1944 r. wrócił na polecenie KG do służby w Bydgoszczy.

Po opuszczeniu Bydgoszczy przez hitlerowców kontynuował działalność konspiracyjną w ramach AK, a następnie WiN-u, nie ujawniwszy okupacyjnej działalności konspiracyjnej. Współpracował z mjr. J. Grussem w zakresie wywiadu wojskowego i gospodarczego do chwili ujawnienia się Grussa w grudniu 1945 r. Współpraca z dr Marianem Górskim (z przerwą spowodowaną aresztowaniem Górskiego w listopadzie 1945 r. do czerwca 1946 r.) polegała na

11/2

opracowywaniu biuletynów uświadamiających niebezpieczeństwo sowietyzacji (głównie w wojsku). Współredagował także ostrzeżenia i upomnienia adresowane do funkcjonariuszy UB i MO wykazujących się szczególnym okrucieństwem. W latach 1945-1947 organizował obronę adwokacką dla aresztowanych członków ZWZ-AK. obrońcą w wielu procesach wojskowych był adw. Józef Brajczewski, z którym Żbikowski był w stałym kontakcie. Żbikowski aresztowany w lutym 1950 r. został skazany przez WSR w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 22 XII 1950 r. za nielegalne posiadanie broni na 6 lat pozbawienia wolności. W marcu 1953 r. zwolniony z więzienia. W wyniku maltretowania w śledztwie i pobytu w więzieniu w Koronowie zmarł 10 VI 1953 r.

W działalności konspiracyjnej Żbikowskiego uczestniczyły: żona Jadwiga z d. Paliwoda (ur. 24 II 1903 r. - zm. 24 XI 1961 r.) oraz córki Danuta (ur. 22 XI 1926 r.) i Urszula (ur. 21 VI 1928 r.). Urszula ps. "Ula" pełniła funkcję łączniczki ojca m.in. do szefa sztabu KO i do kdy Insp. Bydgoszcz.

AP AK, T.: Jagielska I., Włodarek Cz., Żbikowska U.  
*AK na Pomorzu...*; Ciechanowski, *Ruch oporu...* (tam wymieniony jako "Wala"); *Walka podziemna...*

Urszula Żbikowska

Stow. biograficzny konspiracji  
pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 1994, s. 1

III / 3. Materiały dotyczące dresu dupacji  
1939 - 1945 r. - Żbikowski Wacław

1. List Józefa Chylińskiego z 21.09.  
1977 r. mpis, kserokop. k. 1 s. 1
2. Józef Chyliński - Dane do historii  
AK Oleg Pomorski, mpis, kserokop. k. 15 s. 2-17  
zet. do listu z 21.09.1977
3. Henryk Wrembel, Informacja  
o działalności konspiracyjnej  
Pracownicy z WZ-AK, Zagajniki,  
"Zagroda" w Emilianowie pow. Bydgoszcz,  
mpis kserokop. k. 4 s. 18-21

J. Chylinski  
19 Paulson Rd.  
Toronto M6M 2H2  
Canada

21.9.1977

zest. nr 3 do listu z dn. 3.08.1933r.

-----  
Dane do historii AK.  
Okręg Pomorze

W PRZYPADKU WYKORZYSTANIA,  
MATERIAŁU NALEŻY POWOŁAĆ SIĘ  
NA ŹRÓDŁO I WSKAZAĆ BIBLIOTEKĘ  
BYDGOSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W BYDGOSZCZY

Szanowny Panie Doktorze.

W załączeniu przesyłam Panu materiał do historii Ak. Okręgu Pomorze dla wykorzystania go przez Bydgoskie Towarzystwo Naukowe.

Pracę tą oparłem na posiadanym archiwum i na własnej pamięci. Są tu pewne luki których niestety nie da się uzupełnić na skutek ubytku i rozproszenia ludzi, zniszczonych dokumentów i braku dokładnych sprawozdań i osobistych kontaktów.

Po upływie przeszło 30 lat od zakończenia wojny zdobycie wiadomości i materiału z czasów okupacji jest dla mnie tu w Kanadzie bardzo trudne.

Spotyka się teraz bardzo dużo ludzi którzy nie wykazali żadnych wyników w konspiracji. Są tacy którzy byli skompromitowani i tacy którzy nie należeli do szeregów AK. Ci właśnie starają się dawać wiadomości nie prawdziwe i błędne. Każda wiadomość i sprawozdanie podane przez nich należy dokładnie sprawdzić i dopiero wykorzystywać do pracy. Proszę o potwierdzenie mego listu.

Zalaczam wyrazy szacunku

Józef Chylinski

"Kamien-Wicher-Rekin"

P.S. Po wydaniu książki  
proszę o przysłanie mi.

Zal. A.B.C.D.E.F.G i fotografia.

listu z 3.08.1939r

## Wstęp.

-----Na wstępie pragnę dać nasświetlenie sytuacji, położenia i rzeczywistości Okręgu Pomorskiego od 1939r. Ludność Pomorza stanowiła 39% Polaków, 9,8% Niemców, i około 0,40 innych narodowości.

Najbardziej wpływową organizacją, mniejszości niemieckiej była oficjalne zrzeszenie niemieckich parlamentarzystów-polityczna "Deutsche Vereinigung" in Sejm und Senat. Rozwijając swą działalność konspiracyjną i kontrolowała wszystkie legalne organizacje niemieckie. Kierownictwo tych organizacji skupiało się w centralnym biurze Sejmowem, skąd przekazywano z kolei zebrane informacje do niemieckich konsulatów i bezpośrednio do Berlina. Organizacja prowadziła propagandę i zdecydowaną reakcyjną, i nacjonalistyczną akcję ideologii odwetowej. Po dojściu do władzy Hitlera 1939r rozpoczęła się intensywna hitleryzacja niemieckich org.

Deutsche Vereinigung przyjęła program NSDAP i utrzymywała poufny kontakt z Berlinem. Od 1938 przystąpiono do montowania sieci sągłosko-dywersyjnej na terenie Państwa Polskiego a w szczególności na terenie Pomorza i w Poznanskim i utworzono hitlerowską organizację paramilitarną i Selbstschutz. Szeroko rozbudowano wywiad i ogólną penetrację społeczno-politycznego społeczeństwa Polskiego przez niemiecką mniejszość które ułatwiły później okupantowi hitlerowskiemu działanie przeciwko polskiemu ruchowi oporu.

Jeszcze przed wybuchem wojny w 1939r kierownictwo cywilne i wojskowe III Rzeszy przygotowało cywilny i wojskowy aparat okupacyjny przy wydatnej pomocy org. niemieckich na terenie Polski- spis wszystkich org. oraz nazwiska wszystkich działaczy politycznych w szczególności na Pomorzu i w Poznanskim. Po zajęciu Pomorza przez Niemców hitlerowskich przystąpiono do natychmiastowego wykonania z góry przygotowanego planu. Nastąpił okrutny terror w sensie do ludności polskiej. Fala krwawego teroru była wynikiem samosądów miejscowych Niemców- wzywali Polaków z mieszkań i w sadu doszczętniali lub katowali na śmierć. Topiono inteligencję, nauczycieli, duchowieństwo, aktywistów przewojskowych organizacji społecznych i politycznych w szczególności likwidowano bezwzględnie "Polskiego Związku Zachodniego". Była to forma eksterminacji ludności polskiej na Pomorzu. Miejscem masowej rzezi i karni było w szczególności Bydgoszcz gdzie wymordowano w 1939r-40 ponad 12000 Polaków. Według z góry przygotowanego planu nastąpiło masowe wysiedlanie a na ich miejsce osiedlano Niemców. Ograniczono całkowicie wolność osobistą.

Na mocy dekretu Hitlera z 8.10.1939 Pomorze zostało wcielone do III Rzeszy i utworzono nową organizację administracyjną: Reichsgau Danzig Westpreusen.

W takiej sytuacji, położeniu i okolicznościach rozpoczęła pracę konspiracyjna i organizacja sztabu okręgu i terenu. Trzeba tu podkreślić że wiekrzosa Polaków w tej sytuacji niezłamała się i okazywała chęć i zdecydowaną postawę do walki z okrutnym okupantem.

13/3

Meliny

----- Mjr. J. Ratajczak Z. Strzelecka Torun  
 J. Zielinski Ciechocinek  
 Egge Kambertow-Warszawa

Flk. Cstrychanski M. Pachnowska Bydgoszcz  
 Leśniczówka pod Dobrzyniem

Flk. J. Jazulicki 1941 został podjęty po jego zagrożeniu (był luzny) i umieszczone na melinie w Pow. Włocławskim, był tam pół roku. 2. 1942 w Bydgoszczy u Szulca

Mjr. J. Chylinski K. Krajewska "Halina" ulc. Haska Saaka Kepa Warszawa do 194  
 K. Stawinska "Weronika" 70 Al. Jeruzolimskie Warszawa do pow  
 W. Ciesielski ul. Mickiewicza Torun  
 J. Dulski Pow. Brodnica  
 Z. Kicman pod Dobrzyniem  
 Rzeźnik Golub, W. Deja Kowalewo, W. Guzowski Włocławek,  
 J. Rozanski Michelin, Brzuchowicz pow. Lipno,  
 ER. Zielke Olsztyn, C. Baranowski Gdansk, Stencel Maklo  
 w Bydgoszczy: W. Tojza, F. Gendaszek, R. Ruz. M. Wozniak,  
 Z. Dejowski Grudziadz, A. Lewandowski Gdynia.

Meliny członkow sztabu byly na celym okregu

Ogólne uwagi

----- Wyjazd Szefa Sztabu w teren nastapil z Warszawy w poczatkach gtyez 1940 do Torunia. Po nawiązaniu kontaktow, przygotowania meliny dla kmtd Okr. pkt. Łacz. konsp. i zorientowaniu sie w terenie powrócił w koncu lutego do Warszawy. Po zorientowaniu kmtd. Okr. o stanie terenu i uzgodnieniu Jego wyjazd oraz przygotowania łączności konspiracyjnej i pkt. przerzutow nastapil ponownie wyjazd w koncu marca 1940. Stanislaw Wyjechał w polowie marca a Ratajczak w polowie kwietnia w teren.

Szef Sztabu przystapil natymiast do zorganizowania sztabu okregu. Nawiązano kontakty z organizacjami: Grunwald - Schaeßler - Janowski. Gryf Pomorski - Ks. J. Wrycza. Rozmowy przeprowadzal Szef Sztabu. Uzgodniono w pierwszej fazie wspólna prace, a nastepnie scalenie. Rozpoznawano i nawiązywano kontakty z: Związek Jaszczurczy, Miecz i Plug, Biały Orzeł, Rota, Polka Zyjo, P.A.P., N.S.Z. - Narodowe Sily Zbrojne. Działalnosć tych organizacji podporządkowala sie AK. Rozmowy przeprowadzali: Szef Sztabu, "Stanislaw", "Kocięba", "J. Stencel", "Marta" Grycmacher, Olszewski "Andzioł", Zbikowski "Bysliwy", Olszewski "Gracjan" Dulski "Dolega", Guzowski "Wencel", Gorski "Rumianek".

II. "Stanislaw" przystapil do org. ... i kontroly ... na wszystkich szczeblach org. sztabu, podokregu, nsp.

I. Szef Org. "Roman" nawiązywawal kontakty na onym terenie i organizowal podokreg Insp.

D.R. Na wniosek kmtd. Okr. zostal mianowany W. Ciesielski "Roman" Delegatem Rządu na Okreg Pomorze. Szef Sztabu omawial z "Romanem" calokryztałt pracy i uzgodnil wspolprace D.R. Przygotowal Jego wyjazd do Poznania na odprawę D.R. na Kraj. Po aresztowaniu Ciesielskiego zostal mianowany A. Antrzak D.R. i tu szef sztabu byl w kontakcie i zawsze uzgodnił wspolprace. Nie bylo nigdy zadnych tar i nieporozumien. K.O. byla zawsze dobrze poinformowana o działalności D.R.

II. Po aresztowaniu "Stanisława" objal te funkcje Por. M. Gorski "Wencel" "Jozef" Ktory pelnil do 1945. Szef sztabu regularnie omawial z kazdem szefem dzial sztabu wszystkie wzne sprawy osobiscie i przyjmowal sprawozdania i meldunki szczegolnie od szefa II (Insp) i szefa I (Org.). Nigdy P. Bendyka "Ksawery" osobiscie nie widzial i nie rozmawial. Zdaje sie ze byl na Insp. Torun. Informacja jego sa bledne i nie wlasciwa.

Org. Z. W. Z. zostala zapoczatkowana przez Szefa Sztabu Okr. z chwila jego przyjazd z Warszawy do Torunia w poczatkach stycznia 1940. W Bydgoszczy zaprzysieg Ppor. Jasinski i dal mu wyznaczone prace konspiracyjnej. To samo w Wabrzech

11/13/4

Akceja "NE" -  
 ----- Dr. M. Gorski "Norbert" 1945  
 Kulaja -  
 ----- Fr. Hoffman "Ruch" 1942 aresztowany  
 ----- J. Centurowski "Pokus" 1945  
 Rolnictwo  
 ----- Por. J. Stencel "Rola" "Kocieba" 1942 aresztowany  
 ----- Z. Kicman "Drvecki" 1945  
Okręgowy Sąd Wydział Sprawiedliwosci  
 ----- J. Briczewski "Dae"  
 ----- W. Zwikowski "Wala" 1945

----- Z. Hoffman "Irena"  
 ----- Zenuzowna "Myszka"  
 ----- S. Plotka "Janka"

----- Ks. Sredzinski "Stypulkowski" - JAGRA "KORONA"

Do Spec. Zleceń szefa sztabu - Ppor. L. Tojza "Kilinski"

----- Łacznosc konsp. sztabu

----- Kurierki: A. Dulaska "Iskra"  
 B. Dulaska "Danke"  
 K. Bartel "Jadwiga"  
 I. Jagielska "Ewa"  
 M. Biula "Mugda"  
 H. Leszczynska "Janka"  
 M. Sypniewska "Teresa"

----- Kancelarja Sztabu:

----- Fr. Genduszek "Teresa" Bydgoszcz  
 W. Tojza "Teresa" Bydgoszcz  
 K. Jagielska "Janka" Torun  
 M. Guzowska "Roma" Wloclawek  
 J. Dulaska "Malinowska" Brodnica-Bobrowo  
 Z. Kicman "Wanda" Dobrzyn  
 I. Kowalczyk "Mira" Chelmsko  
 W. Deja "Rujek" Kowalewo  
 W. Zielinska "Jadwiga" Grudzisz  
 S. Stencel "Mewa" Gdynia

----- WSK sztab

I-pr. I. Jankowska "Jozia"  
 II-wyw. H. Marczywska "Wanda"  
 V-Łaczn. Konsp. M. Biula "Mugda"  
 Sanit. Dr. Łaszowska "Renia"  
 Bzozy-Z. Bartel "Dobra"  
 W. Zielinska "Janina"  
 Opieka-L. Zakrzewska "Roma"



Jozef Chylinski ur.20.10.1904 Jablonowo woj.Pomorskie.

Po uzyskaniu natyry wstapilem do Szkoły Podchorazych w Warszawie 1925r.Po skonczeniu Szkoły Oficerskiej w 1928 otrzymalem przydzial do 50pp Wlkp(4 Pulk Strzelcow Wielkopolskich)Poznan.Po skonczeniu roznych kursow-Rembertow-CIWF Warszawa awansowalem do stopnia kapitana w 1936r. W 1938r.bylem przydzielony do Sztabu Inspektora Armii-Generala Kutrzeby do specjalnych prac terenowych i pracowalem do momentu wybuchu wojny.

W czasie Kampanji wrzesniowej dowodzilam 6 Baonem Strzelcow w skladzie-3 Komp.strzeleckie,Komp.Ckm.Komp.przeciwpancerna, Komp.Tankietek/Plut.Kaczn.Plut.Sap.-

Walczylam na osi:Szubin-Skulsk-Kiernozia-Modlin Oskaniakam odwrót oddzialow,na linii Bzura i jako ostatni oddzial przebilam sie przez Puszcze Kampinowska do Modlina gdzie walczylam w obronie Modlina do momentu kapitulacji.

W padzierniku 1939rznalazlam sie na terenie Warszawy. 20.10.1939 podczas spotkania z Gen.Roweckim "Rakoniem" zostalem mianowany Szefem Sztabu i zastepca Komendanta Okregu ZWZ.Pomorze.Komendantem Okregu zostal mianowany Pplk.Jozef Ratajczak "Karolczak".Ja przyjelam pseudonim "Kamien". Przystapilem natychmiast do uzyskania kontaktow tak na teren Warszawy jak i na terenie Pomorza.Zmontowalem siec konsp.lac do Wloclawka-Torunia-Bydgoszczy i Grudziadz.

W poczatkach stycznia 1940r wyjechalem na teren Pomorza gdzi zaczalem nawiazywac kontakty i organizowac prace Konspiracji Napotkalem na wielkie trudnosci poniewaz byla przeprowadzana akcja wysiedlencza,b.duzo kontaktow spalonych.Przy zachowaniu duzo ostrozności i cierpliwosci zdolalem nawiazac kontakty i zaczalem montowac i organizowac sztab okregu na terenie Torunia i Bydgoszczy.Nawiazalem kontakt a organizacja Grunwald Mankowski-Schneider i Szaremi Szeregami Dr.Paszowska,Zofja Strzelecka w Toruniu.W Bydgoszczy nawiazalem kontakt z Fr. Hoffmanem-Byly kierownik warsztatow kolejowych,z T.Zbikowski z SN.Ppor.Jasinskim,Leonem Tojza,Dr.M.Gorskim.

Po skontaktowaniu sie z Waclawem Ciesielskim z SN.Wyznaczyle Go na szefa I-organizacyjny i personalny okregu,"Roman" Byly bardzo dobrze z-orientowany i mial b.duze znajomosci i takty na terenie Pomorza.Dalem mu instrukcje i zadania jego dzialu.

Z.Strzelecka organizowala WSK.Wojskowa Sluzba Kobiet,

W pierwszej fazie organizacja kwater konsp.dla sztabu okr.

Kacznosc konsp,pkt.kontaktowe,kurierki dla sztabu. wyw.

Dr.Paszowska organizowala sluzbe sanitarna.

W lutym 1940r.zameldowal sie Kpt.Jozef Gruss "Stanislaw" i j szef II okregu rozpoczel organizowac wywiad i kontrwywiad?w mysl instrukcji i zadam otrzymanej od szefa sztabu okregu.

W Bydgoszczy po otrzymaniu wytycznych,instrukcji i zadam od szefa sztabu okr.rozposzeto prace konsp.-nawiazywanie kontaktow,org.wyw.i kontrwyw.pkt kontaktowych i lacznosci konsp.

III/3/5

W Włocławku nawiązałem kontakt z W.Guzowskim który otrzymał zadanie nawiązanie kontaktów i organizacja łączn.konsp. do K.G.Warszawy. W Włocławku, Nieszawie, Tołuniu, Grudziądzu, Bydgoszczy zostały zorganizowane pkt. i kwat.konsp. dla kmdta i szafa sztabu okręgu. W lutym 1940r szef sztabu wyjechał do K.G.Warszawy i przedstawił sytuację i stan org. na terenie Okręgu Kmdtowi Gł.Rakoniowi i kmdtowi Okręgu. Przygotował wyjazd Kmdta Okręgu na Pomorze. Zorganizował łączn.konsp.z K.G.do Okręgu-pkt.kontaktowe, pkt.poczty, pkt.alarmowe.

W początkach marca 1940r szef sztabu wrócił na teren okręgu i rozpoczął intensywną pracę nad organizowaniem sztabu i terenu. Prowadzi kontakty z org."Grunwald" Szare Szeregi, Związek Jaszczurczy, Gryf Pomorski-Ks.Wrycza. Wydawał instrukcje, wytyczne i rozkazy dla poszczególnych działów sztabu i inspektoratów.

Szef I "Roman" organizował teren-inspektoraty. Nawiązywał kontakty z poszczególnymi organizacjami.

Szef II "Stanisław" organizował wywiad i kontrwywiad na Okręgu.

Szef V "Michał" organizował sieć łączności konsp.do :

1-do K.G.Warszawa

2-sieć terenowa na poszczególne inspektoraty

3-kurierki a)-do K.G. b)-sztabu okręgu, c)-terenowe.

WSK.otrzymała instrukcje i zadania org.WSK.

1-org.pkt.kontaktowych, kwater konsp.

2-łączności konsp. kurierki.

3-wywiad i kontrwyw.

4-BIP.propaganda i oświata.

5-dział sanit.zaopatrzenie sanit.sprzet-lekarstwa.

6-pkt.i przeżuty zagrożonych.

7-dojście do obozów-a-pracy, a-jencow, c-koncentr.d-wiezien.

8-Opieka społeczna. - PRZEŻYTY SYMULACYJNY, ZAGROŻONYCH

WSK.na podstawie instrukcji rozpoczęła organizację terenu i wykazywała dobre wyniki.

W marcu 1940r przyjechał Komendant Okręgu "Karolezak.Szef sztabu przedstawił stan org.Okręgu i zorientował go w sytuacji okręgu-kontakt wysiedlenia, org.SA.SS.Gestapo i zarządzenia okupanta.

Na wniosek szefa sztabu okręgu został mianowany Delegatem Rządu na Okręg Pomorze Wacław Ciesielski "Roman" który równocześnie pełnił funkcje szef I org.i perł.okręgu.

Prac.org. została przerwana na skutek aresztowań jakie objęły w październiku i listopadzie 1940r pomorski ruch oporu.Aresztowania dotknęły wówczas przede wszystkim działaczy KOP.i Grunwaldu.W tym czasie ZWZ.posiadał pewne kontakty z tymi organizacjami na Pomorzu.Jednak dekonspiracja ZWZ a zwłaszcza Komendy Okręgu nastąpiła nie tyle w wyniku tych kontaktów ,lecz była rezultatem zdrady łącznika z Okręgu pod nazwiskiem Józef Olszewski który zradził kjr.Ratajczaka "Karolezaka" przebywającego w Warszawie na Pkt.u Dr.E.Czuperskiego.Zostali aresztowani 24.10.1940r wraz z żoną Czuperską.

Został aresztowany szef I okręgu W.Ciesielski "Roman" z żoną.

Aresztowanie zahamowało na pewien prace konsp.

Szef Sztabu i zastępca kmdta Okręgu objął obowiązki Kmdta Okręgu.

Zmienił pkt.kontaktowe.Zarządził wzmożenie kontrwywiadu.Ludzi zagrożonych przeżucił na inny teren-izolował.

11/13/1

Szereg działaczy, żyjących dotychczas na stopie okupacyjnej legalności przeszedł do podziemia i rozpoczął prace na nowych terenach.

W 1941 roku kształtowała się struktura organizacyjna Okręgu.

Był zorganizowany sztab okręgu. Okręg był zorganizowany na

3 podokręgi: 1-Podokręg północny "Bursztyn" Kmdt.Kpt."Andrzej"

2-Podokręg środkowy "Mosty" Kmdt.Mjr."Piotr"

3-Podokręg południowy "Gleis" Kmit.Kpt."Stanisław"

W końcu 1942r Kmdt.Gł. ZWZ wyznaczył nowego Komendanta Okręgu Płk. R.Ostryhńskiego "Aureliusz", byłego Kmdta. Okręgu Poznańskiego, który uniknął aresztowania.

W maju 1943r. Płk.Ostryhński został aresztowany przez policję graniczną w Nowym Dworze koło Modlina.

Szef sztabu przyjął obowiązki Komendanta Okręgu i w dalszym ciągu kierował organizacją i pracą konspiracyjną na Pomorzu, Prusach Wschodnich, Pomeranii i poza Okręgiem.

Sięgała również poza okręg i powstała na skutek specjalnych okoliczności w której brały udział różne narodowości na wydzielonych okrzęgach i obszarach. Pracą tą kierował szef sztabu okręgu przy pomocy i współpracy szefa II okręgu "Stanisława" i szefa Kedywu i Akcji "N" okręgu "Rumianka". Była to akcja "Gotingen" "Vulkan" która obejmowała Riech-Wywiad i dywersja. Akcja ta przyczyniła się do zniszczenia przez Akcja "Blyskawica" - Penemunde - wyrzutnie rakiet "VI IV2 ośrodek doświadczalny. Akcja ta przyczyniła się do bombardowania Penemunde i opóźnienia użycia rakiet.

Na wniosek szefa sztabu okręgu został mianowany Pplk.Palubicki, "Janusz" Komendantem Okręgu, listopad 1943r.

Na skutek choroby "Janusza" (Szef Sztabu Okręgu został mianowany komendantem Okręgu w początkach 1944r. i kierował i dowodził Okręgiem do końca wojny.

Uwagi: W czasie mojej pracy konspiracyjnej na okręgu, przechodziłem okresy aresztowania i wysp. Byłem rozszyfrowany przez Gestapo, poszukiwany i była nawet wyznaczona nagroda przez Himlera za moją głowę. Uparło się powiedzenie w Gestapo "Er komt und verschwindet wie ein Nebel" - sprawozdanie Fr.Gendaszek.

Nie ulekłem się i pozostałem na tym odcinku gdzie <sup>DALEM</sup> zrezy z pracy konspiracyjnej i walki na mojej rodzinnej ziemi.

Aby bezpiecznie pracować zmieniałem kwatery konsp., dokumenty, wyglądam. Od początku 1944r. podróżowałem tylko rowerem w przebraniu kominiarza (wiedzieli tylko pkt.kominiarskie, gdzie się przebierałem - Toruń - Dobrzyn - Gołub - Brodnica - Grudziądz - Bydgoszcz -)

aby przeprowadzić kontrolę i odprawy w terenie.

Każdy mój ruch był przemyślany, droga z góry planowana. Nikt nie znalazł moich osobistych kwatery i zawsze miałem wiadomości o obławach, ruchu Jagdkomando i policji.

Dzięki bezpiecznej i planowej pracy z zachowaniem zasad konspiracyjnej byłem od zarania pracy organizacyjnej do końca wojny na Okręgu Pomorskim.

Zachowałem w pamięci wszystkich moich przelozonych, współpracowników i podwładnych którzy oddali życie w walce z strasznym okupantem hitlerowskim i którzy walczyli o wolność naszej Polski.

## K O M E N D A O K R E G U

## Komendant Okregu

Mjr.Jozef Ratajczak "Karolczak" 10.1940 aresztowany  
 Mjr.Jozef Chylinski "Kamien" 11.1940-12.1942.  
 Plk.R.Ostrychanski "Aureliusz" 12.1942-5.43 aresztow  
 Mjr.J.Chylinski "Kamien""Piotr" 5.1943-10.1943.  
 Pplk.J.Palubicki "Janusz" 11.1943-3.1944-chory.  
 Pplk.J.Chylinski "Kamien""Wicher""Rekin""Piotr" 1945

## Szef Sztabu i zastepca Komendanta Okregu

Mjr.J.Chylinski "Kamien""Wicher""Rekin""Piotr" 1945

## Sztab Okregu.

I-Personalny i organizacyjny  
 Por.Waclaw Ciesielski "Roman" 10.1940.aresztow  
 Por.Tadeusz Dylski "Dołga" 1945

II-Wywiad i kontrwywiad  
 Kpt.J.Gruss "Stanislaw" 1944 aresztowany  
 Por.M.Gorski "Wencel""Jozef" 1945

III-Oper.Szkol.  
 Plk.J.Hauzer "Otto" 1944  
 Kpt.Fialkowski "Stanislaw" 1945

IVKwat.-Finans.  
 Kpt.J.Rogowski "Kazimierz" 1945

V-Kacznosc Kospiracyjna  
 Por.H.Grycnacher "Michal" 1942  
 Ppor.G.Olszewski "Gracjan" 1944 aresztowany  
 Por.H.Grycnacher "Michal" 1944 poległ w walce  
 Por.A.Dobrowolski "Radius""Leszek" 1945

## Kedyw-dywerysja

Por Inz.Paszkowski "Kopernik" 1941  
 Por.J.Plutowski "Mysliwy" 1943  
 Por.M.Gorski "Rumianek" 1945

## WSK-Wojskowa Sluzba Kobiet

H.Strzelecka "Zofja" 1942 aresztowana  
 H.Sopocko "Zofja" 1945  
 A.Gadomska "Wanda" 1945

11/3/9  
 [Circular stamp]

Akcja "NE"  
 ----- Dr.M.Gorski "Norbert" 1945  
 Kolaja-  
 ----- Fr.Hoffman "Ruch" 1942 aresztowany  
 J.Centnarowski "Pokap" 1945  
 Rolnictwo  
 ----- Por.J.Stencel "Rola" "Kocieba" 1942 aresztowany  
 Z.Kicman "Drwecki" 1945  
Okregowy Sad Wydzial Sprawiedliwosci  
 ----- J.Briczewski "Dab"  
W.Zbikowski "Wala" 1945

BIP-  
 ----- K.Hoffman "Irena"  
 Z.Ruxowna "Myszka"  
 S.Plotka "Janka"

Duszpasterstwo  
 -----Ks.Sredzinski "Stypulkowski"

Do Spec.Zleceń szefa sztabu-Ppor.L.Tojza "Kilinski"

Zacznosc konsp.sztabu

Kurierki;A.Dulska "Iskra"  
 B.Dulska "Danka"  
 K.Bartel "Jadwiga"  
 I.Jagielska "Ewa"  
 M.Biala "Magda"  
 H.Leszczynska "Janka"  
 M.Sypniewska "Teresa"

Kancelarja Sztabu:

-----Fr.Gendaszek "Teresa"	Bydgoszcz
W.Tojza "Teresa"	Bydgoszcz
E.Jagielska "Janka"	Torun
M.Guzowska "Roma"	Wloclawek
J.Dulska "Malinowska"	Brodnica-Bobrowo
Z.Kicman "Wanda"	Dobrzyn
I.Kowalczyk "Mira"	Chelmza
W.Deja "Wujek"	Kowalewo
W.Zielinska "Jadwiga"	Grudziadz
S.Stencel "Mewa"	Gdynia

WSK Sztab

-----  
 I-prs.I.Jankowska "Jozia"  
 II-wyw.H.Karczewska "Wanda"  
 V-Laczn.Konsp. M.Biala "Magda"  
 Sanit.Dr.Faszkowska "Renia"  
 Obozy-Z.Bartel "Dobra"  
 W.Zielinska "Janina"  
 Opieka-L.Zakrzewska "Roma"

"Risch" "Saki" "Tartak" "Pomnik"

Organizacja Terenu

W pierwszej fazie zorganizowano Okreg na 3 podokreg

Podokreg polnocny: Bursztyn "Mosiadz".

Podokreg poludniowy: "Mosty" "Porfir".

Podokreg poludniowo wschodni: "Globus"

W sierpniu 1942 przeorganizowano Okreg na 4 podokregi:

Podokreg Polnocny: Bursztyn "Mosiadz"

Podokreg Poludniowy "Mosty" "Globus" "Porfir"

Podokreg Polnocno Wschodni Krolewiec "Zamek"

Podokreg Polnocno Zachodni Szezecin "Tratwa"

Podokreg Polnocny "Bursztyn" "Mosiadz".

Kmdt. Podokr.

Kpt. T. Wojciechowski "Lis" "Mewa" do 1942

Por. J. Olszewski-Zdanowicz "Andrzej" do 1944

Por. H. Grymacher "Marta" do 1945

Por. M. Ciechanowski "Witolt" do 1945

Insp. Gdynia "Rak" "Bawelna"

Por. Ciszewski "Piorun"

Ppor. J. Jarzembowski "Okon" do 1942

Por. W. Borkowski "Jan" do 1943

Por. A. Jarocki "Juhaz"

J. Krolkowski "Mat" do 1945

Obwod Gdynia Port "Kotwica" "Braz"

Ppor. K. Jacynowicz "Lesnik"

Bublewski Ppor. Bublewski W. "Jan"

Por. B. Jacewicz "Sternik" do 1945

Obwod Puck "Ster" "Bizmut"

Ppor. W. Kozicki "Leon"

Ppor. J. Kaszubowski "Witolt"

Obwod Wejherowo "Pomost"

Ppor. A. Skwierawski "Stanislaw"

Por. B. Domagała "Lech" do 1945

Obwod Kartuzy "Wierza" "Bzol"

Ppor. R. Bigus "Zbyszek"

Ppor. Z. Landowski "Rota"

Ppor. J. Ertmanski "Antoni"

Ppor. J. Lemańczyk "Kaszub" do 1945

m/3/111



- Insp. Tezew "Kładka" "Cement"  
 Ppor. J. Jaworski "Celnik"  
 Por. Al. Jarecki "Juhas" "Antoni" do 1944  
 Ppor. J. Szalewski "Sobol" do 1944  
 Pch. Miaskowski "Adam" "Sokol" do 1945
- Obwód Tezew "Przesko" "Cyna"  
 Poch. T. Kozieki "Jan"  
 St. Sierz. J. Lesikowski "Antoni"  
 Sierz. A. Bruski "Drwal" do 1945
- Obwód Koseierzyna "Klon" "Chlorek"  
 Ppor. J. Rogala "Roman"  
 Ppor. T. Krzyżanowski "Włodzio"  
 Podch. S. Kiedrowski "Kazik" do 1945
- Obwód Starogard "Jabłoń" "Chrom"  
 Ppor. L. Kiedrowicz "Stanisław"  
 Ppor. J. Gierszewski "Jan"
- Insp. Chojnice "Borowki" "Spebro"  
 Kpt. J. Trzebiatowski "Tomasz"  
 A. Niedzielski "Stefan" "Orzel"  
 Mjr. Zyg. Spegalski "Sep" - *Specjalista* do 1945
- Obwód Chojnice Dah "Siarka"  
 Ppor. Z. Jaworski "Zdun"  
 Ppor. T. Wróblewski "Kruk"  
 Por. B. Szezesny "Jan" do 1945
- Obwód Sępólno "Brzoza" "Salmiak"  
 Por. Gus "Dan"  
 Ppor. J. Kiersowski "Witold"  
 Por. A. Chojnaeki "Stanisław" do 1945
- Insp. Gdansk "Żagiel" "Eter"  
 J. Kolankowski "Nogat"  
 S. Rutkowski "Rybak"
- Obwód Gdansk Port "Wiosło" "Etyl"  
 Bruno Mieskowski "Edwin"  
 Brzeski "Gustaw"
- Obwód Malbork "Maszt"  
 St. Mat J. Radke "Roman"
- Insp. Tuchola "Sosna" "Szelak"  
 Por. Guss "Dan"  
 Ppor. Kędziński "Lis"  
 M. Otuliński "Lesnik" do 1945
- Obwód Tuchola "Grab"  
 Por. Jarecki "Jan"  
 Ppor. A. Krasowski "Lech" do 1945
- Obwód Swiecie "Swierk" "Wapien"  
 Ppor. J. Sekorski "Orliez"  
 Ppor. S. Jablonski "Stanisław" do 1945

Dane do historii AK. Okręg Pomorze

13/42  
[Stamp]

Inspektorat Bydgoszcz "Tratwa" Miedz"  
Komendant: Por. Z. Szatkowski "Wiesław"  
Por. A. Szultz "Michał" do 1945  
Bydgoszcz Garnizon "Spicklerz" "Mika"  
Ppor. Jasiński "Kuno" - po aresztowaniu sypak - wyrok wyk. 4  
Kpt. Hoffman "Henryk" do 1942  
Por. L. Barkowiak "Bolek"  
Ppor. Eichstädt "Jacek" "Mikrus" do 1945 Eichstadt  
Obwód Bydgoszcz "Przystań" "Mangan"  
Ppor. B. Sonnenfeld "Lech"  
J. Bartel "Wacław" do 1945  
Obwód Wyrzysk "Polana" "Minia"  
Por. Szarkowski "Soból"  
J. Opaliński "Biały" do 1945  
Obwód Szubin "Laki" "Pokost"  
Por. Jarosiewicz "Bolesław"  
Por. Sierocki "Józef" do 1945  
Uwaga: Stopnie, nazwiska i pseudonimy podano: komendantów podokręgów,  
inspektoratów i obwodów-powiatów.

Podokręg południowo wschodni "Mosty" Globus" "Porfir"  
Komendant: Mjr. T. Skołowski "Jerzy"  
Mjr. J. Orłowski "Orzeł"  
Por. Inż. Paluszkiewicz "Zbik"  
Insp. Toruń "Gospodarstwo" "Zywica"  
Kmdt. Kpt. Legowski "Mikołaj" do 1945  
Por. Pietkiewicz "Witold"  
Toruń Garnizon "Tareza" "Żelazo" do 1945  
Kmdt. Kpt. Stankiewicz "Paweł"  
Obwód Toruń "Luk" "Żelazyna"  
Kmdt. Por. Ciszewski "Jan" do 1945  
Por. Stawinski "Bolesław"  
Por. Kazmierski "Mikołaj"  
Obwód Inowrocław "Wody" "Potas" do 1945  
Kmdt. Por. Krzyżanowski "Kazimierz"  
Por. Łozwinski "Cichy"  
Ppor. K. Kazianowski "Rufin"  
Insp. Włocławek "Ogrody" "Acetylen"  
Kmdt. Por. J. Dunikowski "Sokol" do 1945  
Por. A. Marchlewski "Piotr"  
Obwód Włocławek "Astry" "Anilina"  
Kmdt. Por. J. Zielinski "Grab"  
ppor. W. Guzowski "Mietek"  
Por. P. Rzewski "Wacław" do 1945  
Obwód Lipno "Burak" "Alun"  
Kmdt. Ppor. Dolkowski "Znicz"  
Por. J. Sadowski "Zagoneczyk"  
Por. Jasinski "Zółty"  
Por. Wolniak "Wichura"  
Obwód Nieszawa "Jary" "Antymon"  
Kmdt. Por. W. olniewicz "ASNY"



Dane do historii AK Okręg Pomorze

11/13/42  
10

- Obwód Nieszawa "Jary" "Antymon"
  - Kmdt. Por. Wolniewicz "Jasny"
  - Por. Drozdowski "Jagła" Ppor
  - Ppor. Rudnicki "Rudy Adrzej" do 1945
  
- Insp. Brodnica "Browar" "Fosfor"
  - Kmdt. Kpt. T. Flutowski "Baś"
    - Kpt. B. Laskowski "Jelen"
    - Por. J. Wróblewski "Karol" do 1945
- Obwód Brodnica "Maliny" "Fibra"
  - Kmdt. Por. Sowiński "Loga"
    - Por. Lipiński "Sprezyna" do 1945
- Obwód Rypin "Borowiki" "Argon"
  - Kmdt. Por. Wolniewicz "Jasny"
    - Por. J. Borezanski "Bolesław"
    - Ppor. T. Wojeiechowski "Tomasz" do 1945
- Obwód Nowe Miasto "Jagody" "Fenel"
  - Kmdt. Ppor. Z. Baranowski "Bolesław"
  - Ppor. A. Sieński "Stan"
  - Ppor. S. Kornicki "Roman"
  
- Insp. Grudziądz "Warsztat" "Wodor"
  - Kmdt. Kpt. Szarkowski "Szary"
    - Por. J. Sierosiński "Grad"
    - Por. Sobezak "Sokół"
    - Por. Neuman "Mróz" do 1945
- Grudziądz Garnizon "Topor" "Wosk"
  - Kmdt. Ppor. Rszeczyna "Kazik"
    - Ppor. E. Ziolkowski "Zenin" 1945
    - Por. Dejowski "Dolny" do 1945
    - St. Glapik "Czarny"
- Obwód Grudziądz "Piła" "Wosk"
  - Kmdt. Ppor. Stankiewicz "Rybak"
    - Ppor. Lewandowski "Dolny"
    - Ppor. Wawrzyński "Wacław" do 1945
    - St. Kamiński "Kania"
    - Stef. Kisiel "Szary"
- Obwód Wąbrzeźno "Wąwóz" "Węgiel"
  - Kmdt. Por. Chełmiński "Tadeusz"
    - Ppor. Dutkiewicz "Grot"
    - Ppor. Kudliński "Karol" do 1945

Sztaby w podokręgach:

- Szef I organizacyjny i personalny
- Szef II wywiad i kontrwywiad
- Szef V łączność konspiracyjna
- Łączność techniczna
- Szef WSK - Wojskowa Służba Kobiet.

Dane do historii AK.Okręg Pomorze.

Obwód Piła "Paproć"-Insp.Bydgoszcz  
Kmdt.L.Wyrzykowski "Pilot"  
K.Schneider "Kurt"

Podokręg Północno Wschodni "Zamek"Królewiec

-----  
Kmdt.J.Zielke "Marek"  
L.Kiedrowicz "Zimny"  
Królewiec Port "Kotwica"  
Kmdt.Gawronski "Chełm"  
Insp.Olsztyn "Okno"  
Kmdt.Por.Gadomski "Karp"

Podokręg Północno Zachodni Szczecin "Tratwa""Mewa"

-----  
Kmdt.Gutkowski "Gustaw"  
Schmied "Kowal"  
Inp.Szczecin Port "Barka"  
Kmdt.J.Schmied "Kowal"  
Szczecin Garnizon "Przystań"  
Kmdt.Ts.Mat B.Batke "Ster"  
Obwód Starogard "Starka"  
Kmdt."Stanisław"  
Obwód Koszalin "Korona"  
Kmdt."Kazimierz"

Prace konspiracyjne na podokręgach Królewiec "Zamek" i Szczecin "Mewa" rozpoczęła się w początkach 1942r.

W grudniu 1944 otrzymałem ostatni meldunek od Kmdtów "Zamek" i "Mewa". Przedstawiono mi stan org.terenu:

Zamek" 1-Org. 2-II wyw.i kontrwyw.3-łączność konsp.  
W Wywiadzie -przedewszystkiem wyw.moński-ruch floty na Bałtyku,ruch w portach-przeładunek.Stocznie-budowa statków,okrełow naprawy.przezuw. jednostek wojsk.na wschód i odwrotnie.

Kadry:1-komenda portu,2-ruch i służba w porcie,3-magazyny i sprzęt, 4-stocznie,5-poszczególne przystanie,6-kadry na obsługi statków i okrełow,(Rybacy,nazurzy,marynarze)7-administracja,służba bezpieczeństwa.

Zorganizowano dojsie do obozów pracy przymusowych i na roli,fabryka warsztatow,stożni i porcie w myśl instrukcji i wytycznych szefa sztabu Okregu.

Zawiazki kadr zorganizowano z ludzi na przymusowych robotach pracujacych na poszczególnych odcinkach i działach w porcie.

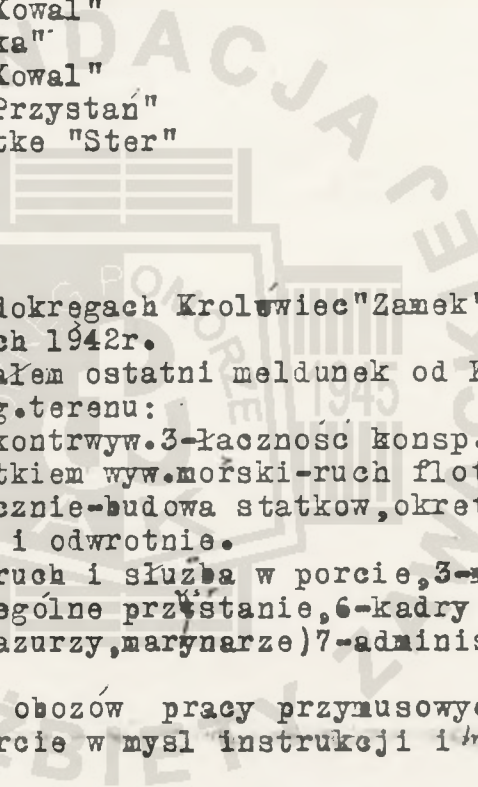
Zorganizowano dojsie i łączność konspiracyjną z obozem jeńców "Neu- brandenburg i Woldenberg-przerzucano prasę i wytyczne.

Organizacja i szkolenie kadr. w obozach w myśl instr.Nr.3 i dodatkowy instrukcji szefa sztabu Okregu dla potrzeb organizacyjnych i zadan na poszczególnych odcinkach.i w zależności od sytuacji na Okregu.

Były zorganizowane przerzuty ludzi zagrożonych na tereny lasów i bory Tucholskich.

Taki stan organizacyjny istniał do chwili wejścia Armii Czerwonej.

III/13/14  
1945



Dane do historii AK.Okreg Pomorze.

4-13/15

Oddziały lesne-partyzantki

Boty Tucholskie  
Grupa St.Gussa "Dana"  
Stan-99-100

Lasy Osiek

Grupa Por.Al.Bruskiego "Graba"  
Stan 100-120

Lasy Koscierskie

Grupa J.Szalewskiego "Sobola"  
Stan 50-70

Lasy Brodnicke

Grupa Por."Sprezyny"  
Stan 30-50

W pierwszej fazie organizowano lasy i oddziały.Przynomano ludzi zagrożonych i spalonych.

W myśl wytycznych organizowano oddziały-uzbrojenie,ekwipunek, wyżywienie.

Szkolenie oddziałow-organizacja łączności konspiracyjnej.

Szkolenie i obsługa łączn.technicznej.

Planowanie akcji-szkolenie bojowe.

Organizacja silnego wywiadu i kontrwywiadu.

Jedna z wiekrzych walk Grupy "Graba"rozegrała sie 27.10.1944 gdzie zdołano sie przebić przez okrażenie oddziałow niemieckich.

Brupa "Dana" przeprowadziła szereg udanych akcji i prowadziła dewersję.

Grupa "Sobola" 26.5.44 największa walkę obronną stoczył pod Lubiana, Pozatem przeprowadzał dywersje z bardzo dobrem wynikiem.

Oddziały te przetrwały do momentu wejścia armji czerwonej na tereny Pomorza i brały udział w likwidacji okupanta.

Inspektorat Bydgoszcz był zorganizowany w/g planu org. Okręgu. Na wszystkich szczeblach i odcinkach były zorganizowane zawiązki kadr oddziałów. Wywiad i kontrwywiad był dobrze postawiony przez co umożliwiło bezpieczną pracę konspiracyjną. Była szeroko rozwinięta i prowadzona akcja dywersyjna i sabotażowa. Insp. Bydgoszcz posiadał bardzo dobrych żołnierzy którzy się wybili w swojej pracy konsp.: Dr. M. Gorski "Rumianek", L. Tojza "Kilinski", Fr. Hoffman "Ruch", W. Tojza "Teresa", Trager "Sek", W. Zbikowski "Wacław", H. Sitarek "Orlik", J. Eichstadt "Jacek-Mikrus", Fr. Grabowski "Ben" Por. Szatkowski "Wiesław", Kpt. Hoffman "Henryk", Sonnenfeld "Lech", A. Szultz "Michał", Raszowna "Janka", Z. Bartłowa "Geobelsowa", K. Bartłowa "Zocha", M. Marcinkowska "Jadzia", Fr. Gendaszek "Teresa" i inni.

Działalność AK. na Okręgu wyrażała się :  
Praca organizacyjna w zakresie stworzenia kadr oddziałów i przygotowanie planowego powstania.  
Szeroko rozwinięta działalność wywiadowcza.  
Planowa akcja sabotażowo dywersyjna.  
Bieżąca działalność bojowa.  
Działalność propagandowa.

Działalność wywiadu na okręgu i poza okręgiem osiągała b. dobre wyniki. W 1941r. po bitwie morskiej nad Kanakem zawinęły do Portu Gdyni uszkodzone krążowniki "Scharnhorst i Gneisenau". "Andrzej" Kmdt. Insp. Gdynia zameldował osobiscie szefowi sztabu okręgu w Bydgoszczy o dokładnym położeniu tych krążowników w porcie Gdyni. Szef sztabu wysłał natychmiast ten meldunek-wiadomość przez spec. kuriera "Kilinskiego" do Komendy Głównej do Warszawy. W przeciągu dwóch dni zostały krążowniki zatopione przez lotników Polskich i Angielskich.

W 1942r. otrzymał szef sztabu wiadomość że Niemcy przygotowują nową broń. Szef sztabu i "Stanisław" zorganizował akcję "Błyskawice".

Trager z Bydgoszczy którego syn był w oddziale ochronnym w Penemünde "Sek" otrzymał instrukcje i zadanie rozpoznania tego ośrodka doświadczalnego i tej nowej broni. Po 3 miesiącach mieliśmy dokładne sprawozdanie o budowie i działaniu tej broni - "V1". Po przekazaniu tych wiadomości lotnictwo Alianckie zbombardowało Penemünde i opóźniło użycie tych rakiet-V1 i V2. W końcowej fazie lotnictwo amerykańskie zniszczyło wyrzutnie i Penemünde.

Szef sztabu i przy współpracy "Rumianka" zorganizował Akcję "Gotingen-Vulkan", wywiad i dywersje na terenie Reichu. Akcja ta przyczyniła się do zniszczenia przemysłu wojennego na terenie Niemiec.

W 1945r. w czasie ofensywy Armii Czerwonej przekazywaliśmy dokładne rozlokowanie ODB. oddziałów niemieckich przez co unikneliśmy zniszczenia Torunia-Bydgoszczy-Grudziądz i innych miast na Pomorzu.

Była zorganizowana siatka wywiadu i kontrwyw. na wszystkich szczeblach i odcinkach okręgu przez co zabezpieczało pracę konspiracyjną.

Kiedy przeprowadzał sabotaż i dywersje na okręgu w/g zgóry przygotowanego planu. Insp. we własnym zakresie przeprowadzali sabotaż na swoich odcinkach.

III/13/17  

Kedyw

W Bydgoszczy w warsztatach kolejowych przeprowadzano sabotaż i dywersje przez cały okres okupacji.

W magazynach amunicyjnych w Osowej Górze prowadzono sabotaż przez cały okres okupacji. Sierz. Sztabra, Al. Falkowski.

W magazynach amunicyjnych i zakładach w Legnowie koło Bydgoszczy akcja sabotażowa dawała dobre wyniki - J. Tyłmanski - Fr. Karczewski.

W Grudziądzu w fabrykach i zakładach met. działała akcja sabotażu.

W Toruniu na lotnisku prowadzono dywersję i sabotaż tak samo na węzle kolejowym.

W Gdyni porcie była dobrze zorganizowana dywersja i sabotaż.

W wszystkich warsztatach, zakładach, fabrykach i ośrodkach gdzie pracowali Polacy był zorganizowany sabotaż i dywersja.

Na torach kolejowych Prusy Wschodnie - Berlin - Szczecin prowadzono dywersje - wysadzano szyny i niszczoneo tabor kolejowy.

Akcja zbrojna była przeprowadzana przez oddziały lesne - partyzanckie w ograniczonych rozmiarach lub narzuconych przez okupanta. Brały w tym udział: Grupa "Dana" - "Graba" "Sobola"

Okręg Pomorze nie nadawał się na większe akcje zbrojne z powodu braku ludzi, sprzętu, uzbrojenia, zaopatrzenia i braku większych kompleksów leśnych (Lasy kulturowe nie nadające się na bazy i melinowanie większych oddziałów) które dają ochronę oddziałom.



dr Henryk Zbigniew Wrembel  
ps. „Kukułka”, „Wilga”  
ul. Nowobramska 2/5  
76-200 Słupsk 1

X  
11/13/18

**INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI KONSPIRACYJNEJ  
PLACÓWKI ZWZ-AK „Zagajnik”, „Zagroda”  
w Emilianowie pow. Bydgoszcz**

**1. Wprowadzenie**

Niniejsza relacja dotycząca działalności konspiracyjnej Placówki ZWZ-AK „Zagajnik”, „Zagroda” w Emilianowie pow. Bydgoszcz w latach 1939 - 1948 sporządzona została na podstawie przekazu mego nieżyjącego Ojca Franciszka Wrembla ps. „Marcin”, „Józef” (+07.06.1972), relacji mojej Matki Heleny Wrembel ps. „Marta”, wspomnień mojej siostry Aleksandry Pabijan, moich własnych przeżyć oraz informacji innych osób współdziałających z Placówką ZWZ-AK w Emilianowie, a w szczególności wiadomości przekazanych mi przez panów:

1. Władysława Bukolta ps. „Karpa”,
2. Floriana Kaczmarka ps. „Oksza”,
3. Tomasza Kędzierskiego ps. „Tadeusz”,
4. Władysława Piechutę ps. „Jaźwiec”, „Borsuk”,
5. Franciszka Przybylskiego ps. „Pień”
6. Feliksa Rosińskiego ps. „Konar”,
7. Henryka Szymanowicza ps. „Smętek”, „Marek”.

Przedstawiony materiał nie jest kompletny i zawiera wiele luk, których nie da się już zapewne wypełnić. Dokumenty związane z działalnością Placówki ZWZ-AK w Emilianowie np. notatniki mego Ojca, różne bruliony (m. inn. z adresami jeńców brytyjskich i francuskich którym udzielano pomocy) i inne materiały zostały zniszczone przez członków Placówki w części po aresztowaniu Ojca przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, WUBP, w Gdańsku w listopadzie 1945 r., a w części pod koniec 1948 r., po aresztowaniu jednego z ówczesnych jej członków, w obawie przed ewentualnymi dalszymi aresztowaniami oraz w obawie przed ewentualnymi, związanymi z tym wydarzeniem rewizjami.

Kompletując materiał do tej relacji natrafiłem na szereg niejasności, dotyczących np. struktury Placówki, zakresu działania i składu osobowego grup wchodzących w jej skład, przeplatania się działalności Placówki z działalnością Bydgoskiego Obwodu ZWZ-AK itp. których nie potrafiłem rozwikłać. Będąc dobrze zorientowanym w działalności Placówki ZWZ-AK w Emilianowie i w roli Ojca na jej terenie, miałem stosunkowo słabsze rozeznanie w Jego działalności w ramach Bydgoskiego Obwodu ZWZ-AK. Stąd też nie zawsze byłem w stanie ocenić, które z Jego ówczesnych poczynań były realizowane w ramach Obwodu, a które w ramach Placówki.

W działalności Placówki ZWZ-AK w Emilianowie, praktycznie od początku jej istnienia, uczestniczyła siłą faktu cała nasza rodzina. W pracach Placówki bardzo aktywnie zaangażowana była moja Matka, Helena Wrembel, ps. „Marta”, podejmująca od 1940 r. różne zadania konspiracyjne. Należały do nich w szczególności nasłuch radiowy, organizowanie różnych form konspiracyjnej działalności cywilnej, organizowanie tajnego nauczania, pomoc więźniom i ich rodzinom oraz jeńcom wojennym (brytyjskim, francus-

11/13/19

kim, radzieckim) i inne. Od początku 1941 r. pełniła ponadto funkcję łączniczki między Placówką ZWZ-AK w Emilianowie, a Bydgoskim Obwodem ZWZ-AK i Bydgoskim Inspektoratem ZWZ-AK, a także, w wyjątkowych przypadkach (za pośrednictwem rodziny pp. Kędzierskich i pp. Tojzów), ze Sztabem Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK. Od 1943 r. do utrzymania łączności z domem pp. Kędzierskich i pp. Tojzów wykorzystywano również i mnie (po zaprzysiężeniu mnie w kwietniu 1943 r. przez Tomasza Kędzierskiego), aczkolwiek funkcję łącznika Placówki AK w Emilianowie do Obwodu i innych jednostek pełniłem począwszy od 1942 r. Zadanie to wypełniała w późniejszym okresie także moja siostra Aleksandra Wrembel (obecnie mgr Aleksandra Pabijan).

Zdaję sobie sprawę, że przedstawione w niniejszej relacji informacje są niepełne, a ponadto, że wymagają weryfikacji przez osoby o dobrym przygotowaniu z historii tamtych czasów. Bardzo niekompletne są załączone spisy osobowe. Toteż materiał ten traktuję jako surową, wstępną informację wymagającą uzupełnienia i ewentualnego profesjonalnego opracowania.

## 2. Informacje o Placówce

### 2.1 Zawiązanie Placówki

Placówka ZWZ-AK „Zagajnik”, „Zagroda”, w Emilianowie (poczta Brzoza, powiat Bydgoszcz) zorganizowana została przez mego Ojca Franciszka Wrembla jesienią 1939 r. Od 1940 r. podlegała organizacyjnie Bydgoskiemu Obwodowi ZWZ AK „Oficyna”. Przez cały czas istnienia, aż do momentu jej rozwiązania pod koniec 1948 r. pozostawała pod kierownictwem mego Ojca. Jedynie w okresie przetrzymywania Go w areszcie śledczym w WUBP w Gdańsku (w okresie 17. 11. 1945 r. - 07. 06. 1946 r., po aresztowaniu w 1945 r. Sztabu Pomorskiego Okręgu AK, akt oskarżenia i inne dokumenty z tym związane w załączeniu) zastępował Go Władysław Piechuta ps. „Jaźwiec”, „Borsuk”, leśniczy z Dobromierza (leśniczówka, której obszary graniczyły z leśnictwem Emilianowo), członek grupy ZWZ-AK „Darzbór”, wchodzącej w skład Placówki.

Placówka ZWZ-AK w Emilianowie skupiała początkowo leśników i niektórych innych pracowników leśnych, tworzących grupę działającą pod kryptonimem „Darzbór”. Zlokalizowana była w leśniczówce Emilianowo. Lokalizacja ta została ustanowiona w okresie poprzedzającym wybuch wojny w 1939 r. w ramach działalności Bydgoskiego Koła organizacji p.n. Przysposobienie Wojskowe Leśników, PWL. Koło to prowadziło w okresie poprzedzającym wojnę (wydaje się, że począwszy od 1938, a być nawet może od 1939 r.) szkolenie leśników i pracowników administracji leśnej przygotowujące do działalności konspiracyjnej i do współdziałania z wojskiem. O wyborze tej leśniczówki na ewentualny ośrodek działalności konspiracyjnej zdecydowało m. inn. korzystne jej położenie. Dla porządku: chodzi tu o „dawną” leśniczówkę Emilianowo (nota bene istniejąca już na tym terenie w ubiegłym stuleciu) mieszcząca się w opuszczonym obecnie obiekcie (znajdującym się w odległości ca 1.5 km, w kierunku południowo-wschodnim, od stacji kolejowej Bydgoszcz-Emilianowo), należącym aktualnie do leśnictwa Zółwin (leśnictwo graniczące dawniej od północnego wschodu z leśnictwem Emilianowo). Natomiast figurująca obecnie pod tą nazwą leśniczówka „Emilianowo” (jak i związana z nią osada) nosiła dawniej, do lat sześćdziesiątych, nazwę Kobyłe Błota, leśnictwo graniczące dawniej od północnego zachodu z leśnictwem Emilianowo). Warto może dodać, że podczas toczonej w

III/13/20

tym rejonie we wrześniu 1939 r. wzdłuż rubieży: Zółwin, Emilianowo, Kobyle Błota, Prośnianka (osada śródleśna między Kobylimi Błotami a Stryzkiem, nie istnieje obecnie), Stryzek (leśnictwo i osada w Puszczy Bydgoskiej przy szosie Bydgoszcz - Inowrocław) przez prawie dwie doby walk obronnych, w owej „dawnej” leśniczówce Emilianowo mieściło się dowództwo jednego z batalionów broniącego się na tym odcinku frontu 62 pp.

W powstałych już na początku wojny warunkach działania, zdeterminowanych budową w bezpośrednim sąsiedztwie Emilianowa zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft, DAG, a następnie różnych innych obiektów wojskowych, głównym zadaniem Placówki ZWZ-AK w Emilianowie stały się ostatecznie wywiad i dywersja „cywilna”. Placówka była przygotowana również do prowadzenia w tej części puszczy działań zbrojnych, które w myśl pierwotnych założeń miały być jej głównym zadaniem. Toteż w leśniczówce Emilianowo znajdował się stały depozyt broni i różnego rodzaju sprzętu wojskowego. Obejmował on kilkanaście sztuk broni ręcznej i maszynowej, odpowiednią ilość amunicji i innego rodzaju uzbrojenia. Niezależnie od tego u niektórych członków placówki znajdowała się jeszcze ponadto pewna ilość broni i innego wyposażenia. Na przykład sekcja Kani (z Łażyna, pow. Bydgoszcz, wieś śródleśna sąsiadująca z terenami leśnictwa Emilianowo, nie istnieje obecnie) posiadała kilka sztuk broni ręcznej, podobnie kilka sztuk broni ręcznej było w leśnictwie Dobromierz, u leśniczego Piechuty. Po aresztowaniu Ojca przez WUBP w Gdańsku w dniu 17 listopada 1945 r., z obawy przed ewentualną rewizją i licząc się z niebezpieczeństwem ujawnienia schowków przez ewentualnie innych aresztowanych członków Placówki, całą broń znajdującą się w leśniczówce Emilianowo usunąłem następnej nocy (tj. 18/19 listopada 1945) i zakopałem w kilku miejscach w lesie. Z tego co pamiętam ówczesny stan posiadania Placówki wynosił 3 km (1 MG-34 i 2 MG-42), 3 PM (po jednym MP-44, MP-28 i MP-38), 2 karabiny automatyczne G-44, kilkanaście karabinów różnych wzorów i trochę innej drobnej broni. Część tej broni znajdowała się w zamaskowanym schronie w pobliżu leśniczówki, w którym spowodowałem zawalenie się stropu. Znaczną ilość amunicji karabinowej - kilka skrzynek, w tym skrzynkę niezmiernie cennej obecnie amunicji przedwojennej - przede wszystkim w taśmach do km, kilka magazynków do MP 44, skrzynkę amunicji do MP-38, zakopałem w stodole. Wszystko to działo się w ogromnym pośpiechu i w panice - sam bowiem unikałem tylko przez przypadek aresztowania i byłem poszukiwany przez UBP (ukrywałem się następnie przez kilka tygodni). Naszą broń osobistą tj. Ojca pistolet VIS, Matki rewolwer firmy FN i mój pistolet Walter P-38 odszukałem w 1955 r. i ukryłem na terenie nowego miejsca zamieszkania Rodziców w Pradocinie (wieś granicząca z południowo-zachodnim skrajem puszczy bydgoskiej). Niestety, część zabudowań tej leśniczówki spłonęła w latach sześćdziesiątych, a reszta została zburzona w 1972 r. po opuszczeniu tego miejsca przez naszą rodzinę po śmierci Ojca. W zorganizowanych w ubiegłym roku poszukiwaniach udało się odszukać tylko niewielką część tego depozytu. Główną przyczyną tego były wielkie zmiany w lesie, które siłą faktu nastąpiły po tylu latach, co bardzo utrudniało akcję poszukiwawczą i wymienione powyżej wydarzenia w Pradocinie.

Po styczniu 1945 r. (tj. przejściu frontu, a zwłaszcza po zakończeniu wojny), działalność Placówki ograniczała się wyłącznie do zbierania informacji dotyczących demontażu przez armię sowiecką zakładów zbrojeniowych Dynamit Aktien Gesellschaft,



11/13/21

DAG, oraz gromadzeniu wiadomości dotyczących transportów sprzętu i urządzeń wywożonych z tych zakładów do ZSRR. W tym czasie działalność Placówki utrzymywano w maksymalnej tajemnicy, a krąg uczestniczących w jej pracach obejmował zaledwie kilka osób. Z końcem 1948 r., po zakończeniu przez armię sowiecką demontażu owych zakładów (co nastąpiło pod koniec lata 1948 r.), Placówkę ZWZ-AK w Emilianowie rozwiązano. Wyjątek stanowił tu kilkutygodniowy epizod związany z działalnością na obszarze Puszczy Bydgoskiej i sąsiednich terenów, na przełomie kwietnia i maja 1945 r., oddziału partyzanckiego Zgrupowania „Świerki” pod dowództwem kpt. A. Bruskiego ps „Grab”, „Buk”, rozbitego w początkach maja 1945 r. przez oddziały sowieckie. Placówka miała stały kontakt z tym oddziałem.

Jesienią 1939 r. Ojciec mój był również organizatorem grupy oporu na terenie samej Bydgoszczy. Do grona organizatorów tej grupy wchodził ponadto pp. ... (?) Zbikowski (przed wojną przedsiębiorca budowlany) oraz ... (?) Zóltowski (przed wojną właściciel restauracji) i inne, nieznane mi osoby. Wymienieni powyżej panowie Ebikowski i Zóltowski stanowili wraz z moim Ojcem przez dłuższy czas odpowiednią „Trójkę”. Według przekazanych mi informacji utworzona wówczas grupa konspiracyjna działała już od wiosny 1940 r. w ramach Związku Walki Zbrojnej, ZWZ. Latem lub jesienią 1940 r. przekształcono ją (a być może wcielono do nowoutworzonego obwodu lub też połączono z innymi, tworząc ten obwód?) w Bydgoski Obwód ZWZ, przemianowany następnie w Bydgoski Obwód AK „Oficyna”. Udział moich Rodziców (a w szczególności Ojca) w organizowaniu tego Obwodu i uczestniczenie w dalszej jego działalności powodował, że wiele działań Placówki w Emilianowie przeplatało się z poczynaniami Obwodu. Znajdowało to również swoje odbicie w członkostwie niektórych osób. Trudno też mi było obecnie ustalić, które z osób (szczególnie z terenu Bydgoszczy) związane były organizacyjnie z Placówką ZWZ-AK w Emilianowie, a które z innymi ogniwami Bydgoskiego Obwodu ZWZ-AK.

## 2.2 Struktura organizacyjna

Placówce ZWZ-AK w Emilianowie podporządkowanych było kilka ogniw działania; przy czym (przynajmniej w początkowym okresie działania) dość wyraźnie rozgraniczone były wchodzące w jej skład grupy „Darzbór” i „Ekspedycja”. Ponadto występowały jeszcze bodaj dwie sekcje w Łąźnie, a najprawdopodobniej istniała również sekcja i w Brzozie (duża wieś sąsiadująca z Puszcza Bydgoską przy szosie Bydgoszcz - Inowrocław). Niewykluczone, że istniała również sekcja w Przyłękach (wieś granicząca z zachodnim skrajem Puszczy Bydgoskiej, powiat Bydgoszcz). Kilkuosobowymi sekcjami kierowali wydaje mi się również leśnicy E. Breitenbach, P. Czarnynoga (jedna z sekcji w Łąźnie) i W. Piechuta (ewentualna sekcja w Dobromierzu - Prądocienie); ich składu osobowego nie byłem w stanie odtworzyć (wymienieni od dawna już nie żyją, nie udało mi się również dotrzeć do innych członków). Sekcje te podporządkowane były organizacyjnie grupie „Darzbór”. Z Placówką w Emilianowie współdziałało także dość spore grono osób z Bydgoszczy. Większość z nich należała zapewne do innych komórek organizacyjnych Bydgoskiego Obwodu ZWZ-AK. Niektóre działania moich Rodziców (np. przerzucanie różnych osób do Wielkopolski lub tzw. „Protektoratu”, tajne nauczanie, pomoc jeńcom i więźniom itd.) związane były przypuszczalnie z działalnością innych ogniw Bydgoskiego Obwodu ZWZ-AK.

IV/1. Korespondencja bieżąca: Łbikowski Wawrzyniec

1. Pismo Urszuli Łbikowskiej do Fundacji z 3.08.1993r. w sprawie dokumentów przekazanych Fundacji; mpis kopia k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji do Mr. Łbikowskiej z 24.08.1993, mpis kopia k. 1 s. 2
3. Pismo Fundacji do Urszuli Łbikowskiej z 26.05.2006, kserokop. oryg. nskp. k. 1 s. 3-4



Urszula Żbikowska  
ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1993r. 14/1/1

### W y k a z

dokumentów przekazanych Fundacji Archiwum AK w Toruniu  
dot. Wawrzyńca Żbikowskiego i stanowiących załączniki  
do relacji

- ✓ 1/ Dane do historii AK - Okręg Pomorze str. A 3  
autor ppłk. J. Chyliński - szef sztabu
- 2/ Wyciąg ze składu Komendy Okręgu Pomorze - AK otrzymane ze  
Studium Polski Podziemnej w Londynie
- ✓ 3/ Pismo z dnia 21.09.1977r. adresowane do Bydgoskiego Towarzystwa  
Naukowego w Bydgoszczy przez ppłk. J. Chylińskiego wraz z załącznika-  
mi A, B, C, D, E. Pozostałe załączniki zaginęły
- 4/ wyciąg z akt sprawy Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy  
przechowywane w Sądzie Wojewódzkim w Bydgoszczy - nr Sr 427/50  
(protokoły przesłuchań, wyrok, akt oskarżenia jest to drobny  
fragment liczących 2 tomy akt - 400 kart)
- ✓ 5/ wyciąg z "Informacji" opracowanej przez dr H. Wrembla
- 6/ Opinia z więzienia Koronowo i karta depozytowa z akt przechowywanych  
w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy - sygn. 276
- 7/ poświadczenie o zatrudnieniu M. Tobolewskiego przez Heeresbauamt
- 8/ Relacja Stanisława H-enne ps. Henryk dot. szkolenia przeprowadzo-  
nego w 1939r. przez Ekspozyturę nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego  
w Bydgoszczy - zob. J. osob. St. Henne
- 9/ Relacja p. Czesława Włodarka ps. Józef dot. kontaktów z W. Żbikowskim
- 10/ List Ewy Woškowiak-Gwóźdź dot. leśniczego Kołodzieja i córki-  
leśnictwo Kadzionka
- 11/ list p. Ireny Jagielskiej-Nowak ps. Ewa dot. działalności W. Żbikow-  
skiego w Komendzie Obszaru Ziemi Zachodnich i współpracy w 1945r.  
adresowany do Urszuli Żbikowskiej
- 12/ list p. Ireny Jagielskiej-Nowak ps. Ewa dot. działalności W. Żbikow-  
skiego adresowany do p. Marii Mańkowskiej w Poznaniu

*Urzuła Żbikowska*

14/1/2

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Włocławek

Toruń, 1993.08.24

Ldz. 855/A/93

Pani  
Urszula Żbikowska  
ul. A.Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

Szanowna Pani!

Fundacja bardzo serdecznie dziękuje za nadesłane materiały relacyjne i biograficzne. Liczymy na dalszą współpracę i pomoc w dotarciu do innych pomorskich uczestników tamtych wydarzeń. Najdrobniejsza informacja ma dla nas ogromną wartość.

Łączę serdeczne pozdrowienia

prof. Andrzej Tomczak

/Viceprezes Zarządu Fundacji/

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax ☎ (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/~archAK  
e-mail: archAk@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl  
Konto: WBK Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

10/11/3



Pani

Małgorzata Łbikowska

ul. A. Czartoryskiego 15/28

8 5 2 2 2 Bydgoszcz



L. dz. 16701 Pom - 410/04

IV/11/4

- potwierdz. gólb.  
dokument.

Szanowna Pani  
Mroszko!

Bardzo serdecznie dziękuję  
za dokumenty i informacje.  
Do 14.06. br. będę na urlopie.

Łącząc podziękowania i  
wyrazy szacunku

Z poważaniem  
Elżbieta Skerska

Tamni 26.05.2004r.

- IV / 2. Korespondencja uzupełniająca rełacje: Żbikowski  
Wawrzyniec
1. List Ewy Woškowiak - Gwoździ do  
Mr. Żbikowskiej z 15.01.1993r.,  
mpis kserokop. oryg. k. 1 s. 1
  2. List Mr. Żbikowskiej do Heliomy  
Seewczykowej z 27.05.1993r., mpis kser. k. 1 s. 2-3
  3. List Ireny Jagielskiej - Nowak do  
Mr. Żbikowskiej z listopada 1993r., mpis  
kserokop. oryg. k. 2 s. 4-5
  4. List Ireny Jagielskiej - Nowak z  
7.11.1993r. w sprawie Wawrzyniec Żbi-  
kowskiego, mpis kserokop (fragment) k. 1 s. 6
  5. Pismo Prewod. Środow. Pom. 42  
prof. Marcjela Skrzyszewskiego do Mr.  
Żbikowskiej z 23. XII 1992r. w sprawie  
działalności konspiracyjnej Wawrzyniec  
Żbikowskiego, mpis kserokop. k. 1 s. 7
  6. Pismo Studium Polski Podziemnej  
w Londynie do Urszuli Żbikowskiej  
z 11.02.1993 oraz z kserokop. opracowania  
ppłk. Józefa Chylińskiego, kserokop.  
mpisow. k. 3 s. 8-10
  7. List Ireny Jagielskiej do Ireny  
Orankowskiej z ob. Tejsza z 7.11.1993,  
mpis, kserokop. k. 1 s. 11

IV/2/1

Ewa Wońkowiak-Gwóźdź  
ul. Armii Krajowej 19/12  
43-100 Tychy

Tychy dnia 1993.01.15.

Szanowna Pani  
Urszula Żbikowska

Odpowiadając na Pani list, z przykrością muszę poinformować że nie posiadam żadnych dokumentów z okresu okupacji dotyczących działalności w AK zarówno mojej mamy , jak również ojca. Z opowiadań rodzinnych mogę potwierdzić, że oboje rodziców, którzy w tym czasie nie byli jeszcze małżeństwem działali w ruchu oporu . Ojciec Mój Edward Wońkowiak faktycznie był członkiem grupy "Darzbór" Ponieważ ojciec zmarł w 1955r w wyniku powikłań pooperacyjnych chorób nabytych w czasie okupacji, temat działalności ojca jest w związku z jego wczesną śmiercią niezbyt dokładnie mi znany. O działalności okupacyjnej mojej mamy , może ewentualnie coś powiedzieć koleżanka Wiesława Bross , która mieszka w Koronowie przy ul. Kościuszki 8. Nadmieniam , że cała rodzina zarówno ze strony mamy jak i ojca już nie żyje /bracia i siostry/ więc trudno szukać rodzinnych pamiątek. Z poważaniem



86-010 KORONOWO



doc. 16. r. 8. P. 11/2/2

Urszul-a Żbikowska  
ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

Bydgoszcz, dnia 27 maja 1993r.

Szanowna Pani  
Halina Szewczykowa  
ul. Brechta 17a  
03-472 Warszawa

Szanowna Pani !

Poszukuje dokumentów i informacji dotyczących działalności mego nieżyjącego Ojca Wawrzyńca Żbikowskiego w ZWZ-AK, bowiem piszę relację i biogram dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i dla Fundacji Archiwum Armii Krajowej w Toruniu, która zamierza wydać "Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej".

Dysponuję dokumentami świadczącymi o działalności mego Ojca w Sztapie Okręgu Pomorze AK. W ramach poszukiwań otrzymałam informacje od kurierki szefa sztabu ppłk. Józefa Chylińskiego p. Ireny Nowak zd. Jagielskiej mieszkającej obecnie w Anglii. Z listu wynika, że razem z Panią Haliną Melzacką ps. Olga przepisywałyście na matrycach i powielaliście wiadomości i biuletyny, które były redagowane przez mego Ojca ps. Wasio i dr. Mariana Górskiego ps. Norbert. Miało to miejsce po wejściu wojsk rosyjskich w mieszkaniu Bartłów przy ul. Śniadeckich.

Pani Nowak pisze ponadto, że ppłk. Chyliński przebywający wówczas w Kanadzie poinformował ją, że mój Ojciec wchodził w skład Komendy Obszaru Zachodniego. Podała również nazwiska innych osób, które działały w tej Komendzie jak adw. Bernard Cisewski ps. Dyrektor, adw. Edmund Masiak, Marian Palicki ps. Pal. W czasie wojny Ojciec miał różne pseudonimy; Myśliwy, Wal, Wasio, Wasiek, Antoni, Krzywousty, Wach, być może jeszcze inne.

Moje wysiłki dotarcia do dokumentów Komendy Obszaru Zachodniego nie przyniosły jak dotąd pozytywnych rezultatów.

Pani Nowak podała również szereg nazwisk osób sądząc, że pomogą mi, bo niewątpliwie współpracowały z Ojcem. Wszystkie nazwiska, które podała znam, niestety osoby te nic nie pamiętają - p. Kazimiera Bartel-Rogozńska, p. Ruxówna, p. Henryk Szymanowicz. Dzieci pp. Palickiego i wnuczka p. Cisewskiego nic nie wiedzą. Na ślad rodziny p. Masiaka nie udało mi się trafić.

Mój Ojciec został skazany przez Sąd Wojskowy w 1950r., a zmarł w 1953. zatem nie miałam szans na rozmowy dot. konspiracji. obrońcą Ojca był adwokat Józef Brajczewski z Włocławka, w czasie wojny mieszkał we Wawrze z rodziną, kancelarię adwokacką miał w Warszawie. Był również

11/2/3

obroncą w innych procesach AK-ów m.innymi Komendanta J.Pałubickiego i szefa sztabu Chylińskiego w Gdańsku w 1947r. Syn nieżyjącego już p.Brajczewskiego liczył na informacje od osób zaprzyjaźnionych, niestety ludzie nie pamiętają. W opublikowanych artykułach jako członek sztabu podane jest nazwisko Brioczewski lub Brieczewski - osobiście wydaje mi się, że chodzi tu o adw.Brajczewskiego. Żona wie tylko, że współpracował z P.Guzowskim z Włocławka.

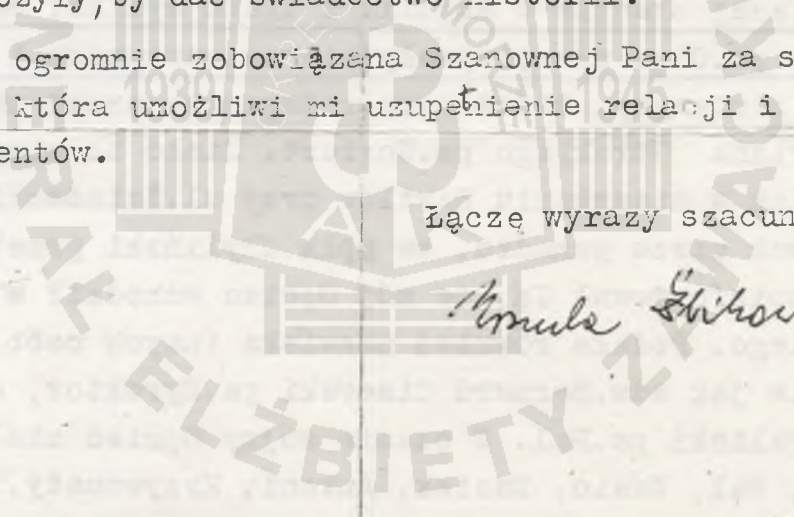
Przyznaję, że dziwi mnie mocna amnezja ludzi, ja sama byłam łączniczką i pamiętam wszystkie te osoby, a one nie pamiętają mego Ojca. Ojciec miał charakterystyczny wyraz twarzy, bowiem w wyniku postrzału w szczękę miał lewostronne porażenie mięśnia (grymas).

Podaję szereg nazwisk, bo być może w czasie swojej działalności kontaktowała się z kimś z tej listy? Fakt, że p.Nowak zapamiętała mego Ojca chociaż poznała Go dopiero w 1945r. pozwala mi mieć nadzieję że być może Pani pomoże mi uzupełnić informacje. Bardzo proszę Szanowną Panią o napisanie wszystkich informacji, które Pani pamięta z tamtych lat lub wskazanie osób lub innych źródeł informacji. Uważam, że naszym obowiązkiem jest podać do "Słownika" biogramy osób, które niestety nie dożyły, by dać świadectwo historii.

Będę ogromnie zobowiązana Szanownej Pani za szybkie przesłanie odpowiedzi, która umożliwi mi uzupełnienie relacji i dalsze poszukiwanie dokumentów.

Łączę wyrazy szacunku

*Anna Szikorska*



TV/13/4  
Mrs Irena Nowak  
13 Byway Rd  
Leicester  
LE5 5TF

1-11-95

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na Pani list w sprawie p. Wasie, tak Go znałam więc używam pseudonimu, mało mogę powiedzieć. Jako młoda kurierka nie odważyła bym się na pytania o stanowisko lub zajęcia osób, które dawały mi rozkazy lub polecenia.

Ojca Pani poznałam dopiero w 1945r, po wkroczeniu wojsk rosyjskich. Znałam Jego nazwisko rodowe, często spotykałam Go u p. Kazimierzy Hoffmann ps. Ciocia Irka oraz u p. Zofii Bartel ps. Dobra.

W koncu marca lub początek kwietnia 1945r dostałam rozkaz wyjazdu do Radomia do adw. Edmunda Masiaka, miałam oddać pocztę od Wasia i zabrać inną do Bydgoszczy. Na moje pytanie skierowane do ppłk. J. Chylińskiego ps. Rekin, kiedy pisałam swoją relację, kto to był p. Masiak, Rekin odpowiedział mi już z Kanady, że Wasio i Masiak należeli do Komendy Obszaru Ziemi Zachodnich w czasie wojny. Pani pisze, że Ojciec używał również ps. Wala i był w Okręgowym Wydziale Sprawiedliwości, otóż w 1944-45r były przeprowadzane dochodzenia w sprawie szkodliwej działalności Bolesławy Kalinskiej ps. Lula i Edwarda Słowikowskiego vel Rudzki ps. Biały Grot z Torunia, na podstawie dochodzenia wydano wyrok śmierci jako na konfidentów Gestapo. Wyrok ten został podpisany przez Wala i Deba.

adw. Bernard Ciszewski ps. Dyrektor, Marian Palicki ps. Pal, Wacław Zbikowski ps. Wasio byli wszyscy z Komendy Obszaru Ziemi Zachodnich, którzy w czasie wojny najczęściej ze względów bezpieczeństwa przebywali na terenie GG, ostatnim K-dtem był płk. Sanojca ps. Kartum.

Po zakończeniu działań wojennych w Bydgoszczy w hurtowni pp. Bartel wraz z Kazia Bartel-Rogozinska zamieszkała obecnie w Gdyni-Chylonia, ul. Helska 27 m. 59 nr. tel. 23 53 02 oraz Halina Melzacka ps. Olga pszepisywałyśmy na matrycach i powielaliśmy wiadomości i biuletyny które były redagowane przez Wasia i dr. Mariana Gorskiego ps. Ziółko i Norbert.

Wsypa jaka nastąpiła w 1945r w ktorej aresztowano Rekina, Janusza (płk Jan Pałubicki) i wielu innych nastąpiła wskutek zdrady kpt. Miedzianowskiego ps. Staron natomiast mjr. Sozef Gruss ps. Stanisław został aresztowany na skutek zasadzki jaka urządził inż. Piasecki ps. Szczesny w Bydgoszczy na ul. sw. Trojcy. Po aresztowaniu Rekina i innych, byłam wówczas w Toruniu, przyjechał Stanisław ktory mi o tym powiedział, równocześnie mowiac, ze sa poszukiwani Wasi i Pal. Niestety przykro mi, ze nie moge Pani wiecej szczegolow podac, były to jednak cza sy, ze lepiej było mniej wiedziec jak za duzo, poza tym do mnie nalezalo zawozenie rozkazow, meldunkow i wytycznych i przywozenie ich do Rekina lub Janusza.

P. Brajczewskiego nie znałam, ale cos mi sie nie zgadza, poniewaz podaje Pani ze w mieszkaniu pp. Brajczewskich przebywał płk. Rzepecki, jesli tu chodzi o Mestwina, k-dta WIN, to ten po aresztowaniu przez UB do wszystkiego sie przyznał, wskazał gdzie schowane sa pieniadze w zamian za co otrzymał stanowisko Szefa Biura Historycznego przy Min. Spraw Wojskowych, nigdy za granice nie wyjezdzał, byc moze chodzi o innego płk Rzepeckiego.

Moze Pani skontaktuje sie z Kazia Bartel lub Rena Ruxowna, Kazia zna adres Reny, jest to bratanica p. Kazi Hoffmannowej. Z prof. Krzyzanowskim jestem w stałym kontakcie, moze p. Henryk Szymanowicz ps. Marek udzieli Pani wiecej informacji, nie wiem czy on znał Pani Ojca ale po nićce do kłębka. Moze w głównym Biurze AK maja jakies dane o adw. Masiaku, to by Pani pomogło.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia

*Genie Nowakow*

Prosze nie wydawac pieniedzy na bony i listy poleczone, zazwyczaj zwykłe listy droga lotnicza docieraja preuzej jak poleczone.

11/2) 6

LIST ADRESOWANY  
DO P. M. MANIKOWSKIEJ  
TORONIA

Mrs Irena Nowak  
13 Byway Rd  
Leicester  
LE5 5TF



7-11-93

Kochana Władzią Marylko,

Bardzo dziękuje za zyczenia i wiadomosci,niestety ja nie wysyłałam ale pisałam kilka listow i nie miałam odpowiedzi,pytałam Hanke co z Toba sie dzieje ale Hanka zapracowana ,tez mało pisze.

Bardzo dobrze zrobiłaś,ze zamieszkałaś razem z Marylka,zawsze to lepsze jak przebywanie samej.Dobrze jest miec kogos bliskiego.

Dostałam list od p.Urszuli Zbikowskiej corki Wasia.Mało mogłam jej dac informacji,wiem,ze Wasio był w Komendzie Obszaru Ziem Zachodnich a po zakonczeniu działań wojennych w Bydgoszczy wraz z dr.Gorskim zajmowali sie redagowaniem tajnych wiadomosci i biuletynow,ktore w hurtowni p.Bartel wraz z Kazia Bartel i Halina Melzacka przepisywałyśmy na matrycach i powielałyśmy,ja nawet czesc tych biuletynow zabierałam do Torunia gdzie p por.Ratynski Edward członek AK z W-wy,po Powstaniu został wcielony do wojska ludowego,rozprowadzał wsrod swoich kolegow.Wiesz dobrze jakie to były czasy,im mniej sie wiedziało tym lepiej i bezpieczniej było.Poza tym do mnie należało dostarczyc poczte guzie mi kazano i odebrac.

Szkoda,ze warunki zaraz po wojnie były takie,ze ludzie nie pisali zadnych relacji,dlatego tak duzo poszło w mrok zapomnienia,a po tylu latach,kiedy juz mało nas zostało,wiele sie zapomniało,czasem fakty sie myl tak to ida w zapomnienie ludzie najbardziej odwazni i zasłużeni.Największą największa ironia losu to to,ze ci ktorzy nas przesladowali za to tylko, ze bylismy godni miana Polakow i nie zwazajac na niebezpieczenstwa robilismy to co do nas należało.Ilu niewinnych ludzi zostało rozstrzelanych wiezionych,stracili zdrowie,odsadzani od czci,dzisiaj kiedy Polska jest wolna,oni zyja jak u Bozi za piecem,włos im z głowy nie spadnie,maja dobre renty itp.Ta gruba kreska p.Mazowieckiego to rezultat dzisiejszego podnoszenia łba przez byłych komunistow,zmienili tylko nazwe na socjalistow ale jak byli komunistami tak sa i tylko bruzdza w sejmie nie pozwalajac doprowadzic do tego by Polska stanęła na nogi po ich 40 letnim panowaniu.

Gdańsk 23 Grudnia 1992 <sup>W/2/7</sup>

20/92

FUNDACJA  
„Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”  
ul. Piekary 49, tel. 271-05  
87-100 TORUŃ  
Wpłynęło data 26.01.93  
73/1A/93

Pani  
Urszula Żbikowska  
ul. Adama Czartoryskiego 15/28  
85-222 Bydgoszcz

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na Pani list z dn. 18 b.m. dotyczący informacji na temat działalności Pani Ojca ś.p. Wawrzyńca Żbikowskiego na terenie Pomorskiego Okręgu ZWZ A.K. / " Pomnik " / , stwierdzam zgodność Pani stwierdzeń ze stanem faktycznym.

Ojciec Pani wchodził bowiem w skład Okręgowego Wydziału Sprawiedliwości A.K. używając do połowy 1942 r pseudonim " Wala " na terenie Bydgoszczy. Wraz z Wawrzyńcem Żbikowskim w skład Wydziału wchodził również J. Brioczewski ps. " Dąb " . Wzmianka na w/w temat znajduje się również w książce Bogdana Chrzanowskiego p.t. Konspiracja Rządu R.P. na Pomorzu w latach 1939-1945- Gdańsk 1992 s.20. Również dane o zmianie pseudonimu przez Pani Ojca po 1942 r są najbardziej prawdopodobne, gdyż w 1942 r. został aresztowany przez GESTAPO komendant Inspektoratu A.K. Bydgoszcz kpt. Leon Hoffman, z którym się musiał kontaktować działając na jego terenie. Zmienił więc pseudonim i prawdopodobnie na " lewych " papierach wyjechał do Warszawy. To jest wszystko co udało nam się na podstawie naszych danych odtworzyć.

Z serdecznymi pozdrowieniami

PRZEWODNICZĄCY  
Środowiska Pomorskiego A.K.

Prof. dr hab. M.T. Krzyżanowski



## STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ

The Polish Underground Movement (1939–1945) Study Trust

11 Leopold Road, London W5 3PB  
Tel. 01-992 6057

L.dz.16/93

11 luty 1993

W.Pani Urszula Zbikowska  
Bydgoszcz 85-222  
ul.Adama Czartoryskiego 15/28

Szanowna Pani,

W odpowiedzi na list z 1 lutego b.r. załączam kserokopię z opracowania ppłk. Chylińskiego w którym figuruje nazwisko Pani ojca. W naszych bardzo fragmentarycznych materiałach dotyczących Okręgu AK Pomorze nie natrafiono na nazwiska innych członków rodziny.

Łączę wyrazy poważania,

mgr. Andrzej Suchcitz  
Kierownik Archiwum IPMS

Komendant Okregu

- Mjr, J. Ratajczak "Karolezak" X, 1940-aresztowany
- Mjr, J. Chylinski "Kamien" 11.1940-12.1941. L. 566/B/II
- Plk. R. Ostryhanski "Aureliusz" 12.1941-5.1943-aresztowany
- Mjr. J. Chylinski "Kamien" 5.1943-10.1943
- Pplk. J. Palubioki "Janusz" 11; 1943-3.1944-chory - Bydgoszcz
- Mjr. J. Chylinski "Kamien" "Wicher" "Piotr" 1945.

Szef Sztabu i zastepca komendanta Okregu.

- Mjr, J. Chylinski "Kamien" "Wicher" "Piotr" "Rekin" 1945

Sztab Okregu.

- I. Personalny i organizacyjny
  - W. Ciesielski "Roman" LO. 1940
  - Por. T. Dulski "Dolega" 1945.
- II. Wyw. Inf. - Kot. J. Gruss "Stawilaw" do 1944-aresztowany.
  - Por. M. Gorski "Wencel" "Jozef" do 1945.
- III. Oper. - Szkol. Plk. J. Hauzer "Otto" do 1944.
  - Kpt. Fialkowski "Stanislaw" do 1945.
- IV. Kwat. Fin. - Kpt. J. Rogowski "Kazimierz" do 1945.
- V. Lacz. konsp. Por. Grycmacher "Michal" do 1942
  - Ppor. na wt. J. G. Olszewski "Gracjan" do 1943-areszt  
zginal w walce
  - Por. H. Grycmacher "Michal" do 1944-aresztowany
  - Por. A. Dobrowolski "Radius" "Leszek" do 1945
- Kedyw. Por. Inz. Paszkowski "Kopernik" do 1941
  - Por. J. Plukowski "Mysliwy" do 1943
  - Por. M. Gorski "Rumianek" do 1945
- W.S.K. H. Strzelecka "Zofia" do 1942 aresztowana
  - H. Sopocko "Zofja" do 1944.
  - A. Gadomska "Wanda" do 1945
- Kwat. Konsp. Dla Szt. Okregu: Z. Bartlowa "Goebelsowa" do 1945
  - M. Marcinkowska "Zofja" do 1945
- Kur. Szt. Okregu: A. Dulaska "Iskra" do 1945
  - B. Dulaska "Danka" do 1945



IV/12/10

Meliny

----- Mjr. J. Batajczak 2. Strzelecka Torun  
 J. Zielinski Ciechocinek  
 Ege Kambertow-Warszawa

Plk. Ostrychanski M. Wachnowska Bydgoszcz  
 Lesniczowka pod Dobrzyniem

Prk. J. Rakulicki 1941 zostal podjety po jego zagrozeniu (byl luzny) i umieszczozy na melinie w Pow. Wloclawskim, byl tam pol roku. 2.  
 -1942 w Bydgoszczy u Szulca

Mjr. J. Chylinski K. Krajewska "Halina" ulc, Haska Saska Kepa Warszawa do 194  
 K. Stawinska "Weronika" 70 Al. Jerozolimskie Warszawa do pos  
 W. Ciesielski ul. Mickiewicza Torun  
 J. Dulski Pow. Brodnica  
 Z. Kicman pod Dobrzyniem  
 Rzeznik Golub, W. Deja Kowalewo, W. Guzowski Wloclawek,  
 J. Rozanski Michelia, Brzuchowicz pow. Lipno,  
 ER. Zielke Olsztyn, C. Baranowski Gdansk, Stencel Haklo  
 w Bydgoszczy: W. Tojza, F. Gendaszek, R. Rux, M. Wozniak,  
 Z. Dejewski Grudziadz, A. Lewandowski Gdynia.

Meliny czlonkow sztabu byly na calym okregu

Ogólne uwagi

----- Wyjazd Szefa Sztabu w teren nastapil z Warszawy w poczatkach gtyez 1940 do Torunia. Po nawiązaniu kontaktow, przygotowania meliny dla kmtd Okr. pkt. Łacz. konsp. i zorientowaniu sie w terenie powrócił w kowcu lutego do Warszawy. Po zorientowaniu kmtd. Okr. o stanie terenu i uzgodnieniu Jego wyjazd oraz przygotowaniu łączności konspiracyjnej i pkt. przerzutow nastapil ponowny wyjazd w koncu marca 1940. Stanislaw Wyjechał w polowie marca a Batajczak w p. lowie kwietnia w teren.

Szef Sztabu przystapil natymiast do zorganizowania sztabu okregu. Nawiązano kontakty z organizacjami: Grunwald - Schradler - Kankowski, Gryf Pozorski - Ks. J. Wrycza. Rozmowy przeprowadzal Szef Sztabu. Uzgodniono w pierwszej fazie wspolpraca, a nastepnie scalenie. Rozpoznawano i nawiązywano kontakty z: Związek Jaszczurczy, Miecz i Plug, Biały Orzeł, Rota, Polska Zycje, P.A.P., N.S.Z. - Narodowe Sily Zbrojne. Wiekzosc tych organizacji podporzadkowala sie AK. Rozmowy przeprowadzali: Szef Sztabu, "Stanislaw", "Kociaba", "J. Stencel", "Marta" Grycmacher, Olszewski "Andziej", Zbikowski "Lysliwy", Olszewski "Gracjan" Dulski "Dolega", Guzowski "Wencel", Gorski "Rumianek".

II. "Stanislaw" przystapil do org. wywiadu i kontrwywiadu na wszystkich szczeblach org. sztabu, podokregu, nsp. .

I. Szef Org. "Roman" nawiązywawal kontakty na calym terenie i organizowal podokreg Insp.

D.R. Na wniosek kmtd. Okr. zostal mianowany W. Ciesielski "Roman" Delegatem Rządu na Okreg Pomorze. Szef Sztabu omawial z "Romanem" calokryztek pracy i uzgodnil wspolprace D.R. Przygotowal Jego wyjazd do Poznania na odprawe D.R. na Kraj. Po aresztowaniu Ciesielskiego zostal mianowany A. Antrzak D.R. i tu szef sztabu byl w kontakciej zawsze uzgodniak wspolprace. Nie bylo nigdy zadnych tarci i nieporozumien. K.O. byla zawsze dobrze poinformowana o dzialalnosci D.R.

II. Po aresztowaniu "Stanisława" objal ta funkce Por. M. Gorski "Wencel" "Jozef" Ktory pelnil do 1945. Szef sztabu regularnie omawial z kazdem szefem dzialu sztabu wszystkie wzne sprawy osobiscie i przyjmowal sprawozdania i meldunki szczegolnie od szefa II (Wyw) i szefa I (Org.). Nigdy P. Bendyka "Ksawery" osobiscie nie widzial i nie rozmawial. Zdaje sie ze byl na Insp. Torun. Informacje jego sa bledne i nie wlasciwe.

Org. Z.W.Z. zostala zapoczatkowana przez Szefa Sztabu Okr. z chwila jego przyjazdu z Warszawy do Torunia w poczatku stycznia 1940. W Bydgoszczy zaprzysieg Ppor. Jasinskiego i dal mu wytyczne pracy konspiracyjnej. To samo w Wabrzezn

LIST ADRESOWANY  
DO P. M. MANKOWSKIEJ

Mrs Irena Nowak  
13 Byway Rd  
Leicester  
LE5 5TF

11/2/11

POZNAŃ  
z ol. Józsa f

7-11-93

Kochana Władzią Marylko,

Bardzo dziękuje za zyczenia i wiadomosci,niestety ja nie wysyłałam ale pisałam kilka listow i nie miałam odpowiedzi,pytałam Hanke co z Toba sie dzieje ale Hanka zapracowana ,tez mało pisze.

Bardzo dobrze zrobilas,ze zamieszkałas razem z Marylka,zawsze to lepsze jak przebywanie samej.Dobrze jest miec kogos bliskiego.

Dostałam list od p.Urszuli Zbikowskiej corki Wasia.Mało mogłam jej dac informacji,wiem,ze Wasio był w Komendzie Obszaru Ziemi Zachodnich a po zakonczeniu dzialan wojennych w Bydgoszczy wraz z dr.Gorskim zajmowali sie redagowaniem tajnych wiadomosci i biuletynow,ktore w hurtowni p.Bartel wraz z Kazia Bartel i Halina Melzacka przepisywałyśmy na matrycach i powielaliśmy,ja nawet czesc tych biuletynow zabierałam do Torunia gdzie p por.Ratynski Edward członek AK z W-wy,po Powstaniu został wcielony do wojska ludowego,rozprawdzal wsrod swoich kolegow.Wiesz dobrze jakie to były czasy,im mniej sie wiedziało tym lepiej i bezpieczniej było.Poza tym do mnie należało dostarczyc poczte gdzie mi kazano i odebrac.

Szkoda,ze warunki zaraz po wojnie były takie,ze ludzie nie pisali zadnych relacji,dlatego tak duzo poszło w mrok zapomnienia,a po tylu latach,kiedy juz mało nas zostało,wiele sie zapomniało,czasem fakty sie myl tak to ida w zapomnienie ludzie najbardziej odwazni i zasłużeni.Największą ironią losu to to,ze ci ktorzy nas przesladowali za to tylko,ze bylismy godni miana Polakow i nie zwazajac na niebezpieczenstwa robilismy to co do nas należało.Ilu niewinnych ludzi zostało rozstrzelanych wiezionych,stracili zdrowie,odsadzani od czci,dzisiaj kiedy Polska jest wolna,oni zyja jak u Bozi za piecem,włos im z głowy nie spadnie,maja dobre renty itp.Ta gruba kreska p.Mazowieckiego to rezultat dzisiejszego podnoszenia łba przez byłych komunistow,zmienili tylko nazwe na socjalistow ale jak byli komunistami tak sa i tylko bruzdza w sejmie nie pozwalajac doprowadzic do tego by Polska stanęła na nogi po ich 40 letnim panowaniu.

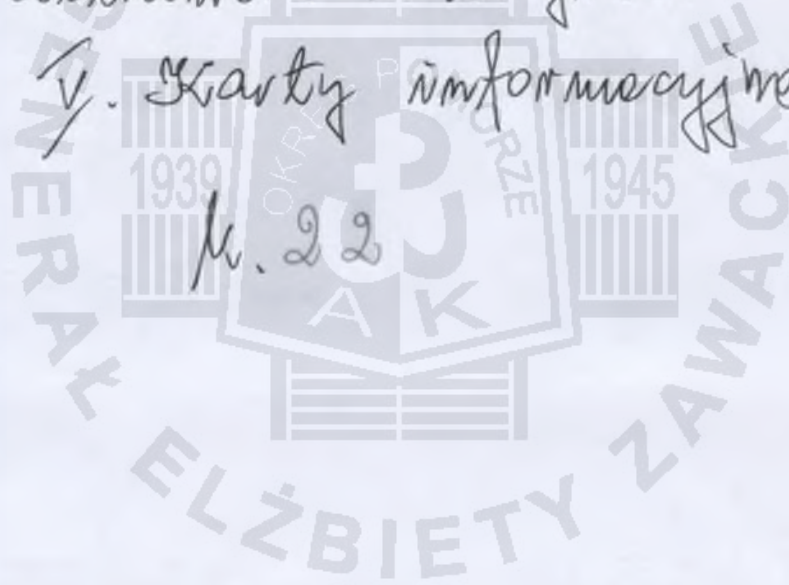
T:K-545/1222 Pom.

KO

Libikowski Wawryniewicz

V. Karty informacyjne

№. 22



Żbikiowski: Wacław ps. Wario  
nr. 1900? 2 cętki

Bydgoszcz  
Dzieln. 72(24)

mgr. Szymon wywiad ps. Kujawski?

mgr. Marynowicz W. wojskowe uwię-  
zani w czasie okupacji z organizacją  
podziemną str. 8

mgr. I. Kępczyński struktury pers. (materiały) (od Elżbiety)

W Żbikiowski "Wale" hydrant sprężarki.  
wzrost do 1945 roku z "Dobrym"

p. Tajza - Enderski w Bydgoszczu. Związek Górnicy spośród wojny  
miał o nim głośno, mieszkał na ul. Górnicy  
Norwim w czasie z Górnikiem wyjechał  
z domu do domu dozwolonego!

akta Zbikowski wawrynica w 1892r  
znajdują się w archiwum Sądu Woj. K. P. Bydgoszcz  
z numerem pozwania Patalong +1953 2  
(z Poznania z SN) p

per w sprawie Sr 427/50 kart 17 ten 1 i 2

2 Poznania  
dw. Kaermantel w związku z opracowaniem  
biogramu Patalonga dla listów SN  
prosił o wyrażenie opinii

Wyrażam opinię że akt ten nie jest do wykonania  
nie znajduje się w Sądzie Woj. w Poznaniu

Wal?

„Dobry”

Bydgoszcz  
K0 3

miasteczko Wal?

przedsiębiorstwo w Bydgoszczy

na wyjazd w Bydgoszcz, wyjechał na  
Białego Gostka

w tym roku na wakacje przyjechał w Bydgoszcz,  
bo Białego Gostka zbyt ostrożny, przesunął  
się do Torunia

17 Sierpnia VII 1987

na pewno niepełny.

AA możliwe że „Wale” to jest Zbótkomłyn

zob. Brzoźowski

Wiel

Sadria KO

narodno muzeum

Bydgoszcz  
Kb 4

lokal na Cieszkowskiego

Kuba, odnosi i Petu biskupa

dokumenty spraci, Gropy, alle <sup>jakuzi</sup> ~~uolko~~

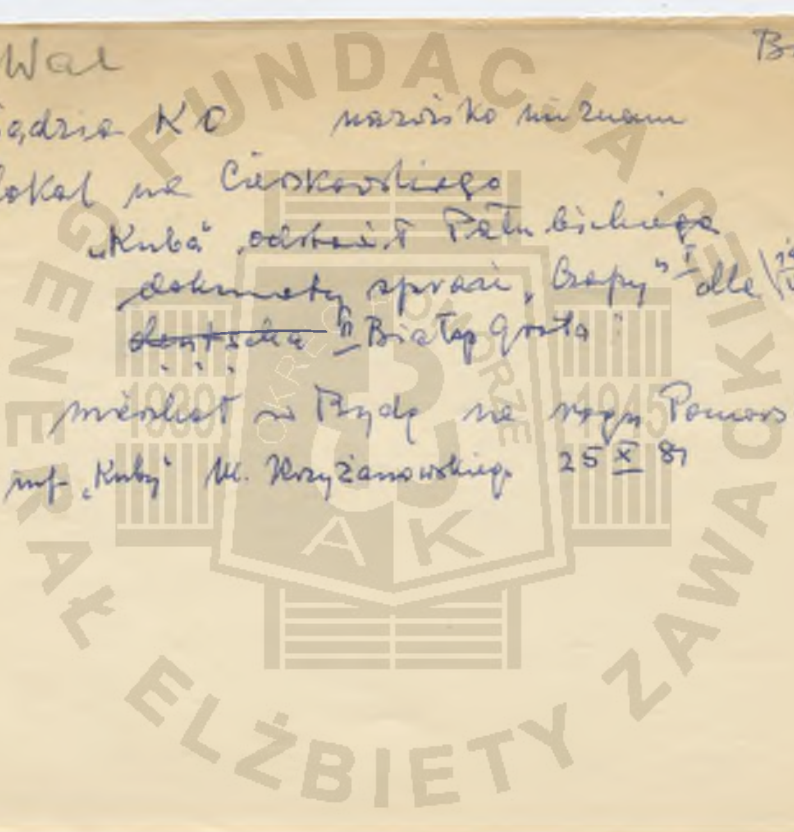
na

deutsche - Bischof Grotz

menlist w Bydgoszcz na rynek Pomorski

mf. Kuby, M. Kryzansowski

25 X 87







*Łobkowskiej Walerynice*  
ps. "Wali" (NN)

Bydgoszcz 6  
ZWZ KO

- prokurator. Razem z sędzią "Dębem" sądził partyzanta, który zdezerterował, zostawił broń i nadużywał alkoholu. Raport składał Henryk Szymanowicz.

Zob. tom 23 - Stutthof, nr. 90, H. Szymanowicz

k.Woj.

BŁOGOCIEC  
212 AK

7

ZBIKOWSKI WAWRZYNIEC

„MYŚLIWY”, „ANTONI”, „WASIO”

Job. AFAK, INSP. BUDG. T.: HOFFMANN K., TOBOLENSKI M.,  
WREMBEL H., EMILIANOWO, ZBIKOWSKA U. >

ps. „Wali” (Żbikowski (Wawrzyniec))

KO 8  
ZUZ-AK

a  
- pracował jako prokurator w sekcji  
Służby Sprawiedliwości Okręgu Pomorskiego;

zob. art. Ciechanowski H., Pomorski Okręg...  
art. z prasy „Ruch Oporu na Pomorzu...”,  
t. 1, o. 4

Zbikowski Wawymiec O DR KO 9

Masiak Edmund adwokat w Radomiu

W kwietniu 1945r Ewa dostała od Rekina rozkaz wyjazdu do Radomia. Instrukcje otrzymała od Wasia (Zbikowski) w mieszkaniu K. Hofmannowej w Bydgoszczy ul. Długa 12. Miała iść do sądu by się z nim skontaktować wzgl. dowiedzieć się adres prywatny. W sądzie go nie było. ale wozny dał jej adres prywatny. Po odszukaniu Masiaka oddała mu przywieziona pocztą. Musiała czekać 2 dni na odpowiedź. W liście z Kanady na zapytania Ewy kto to był Masiak, Rekin w liście z dnia 22-2-1985 pisze "adw. E. Masiak, Zbikowski, Palicki i adv. Ciszewski należeli do Delegatury Rządu Pomorze, zawiązek Administracji Wojewodzkiej"

zwg 24 12-12-94

Tomu  
All 10

Zbikowski Zarymiec, ps. "Dala"  
był w 1945. r. refem ugrupunku sprowadzenia  
obrogu powstalego.

Konowowski H., Obraz Powstania Armii Krajowej.  
Od "Grunwaldu" do LSN-a, WPH, 1993, nr 4  
s. 75 (146), s. 76.

ML 94

Żbikowski W.  
"Hala"

Pomona  
242-174  
11

prezesa  
- ~~szef~~ Okręgowego Wydziału Sprawiedliwości  
Wojskowego Sądu Specjalnego

B. Chruszowski, "Konspiracja ...", str. 20  
K. Wojt/VI.94.

ZBIKOWSKI W.

ps. "Wala"

KO AK

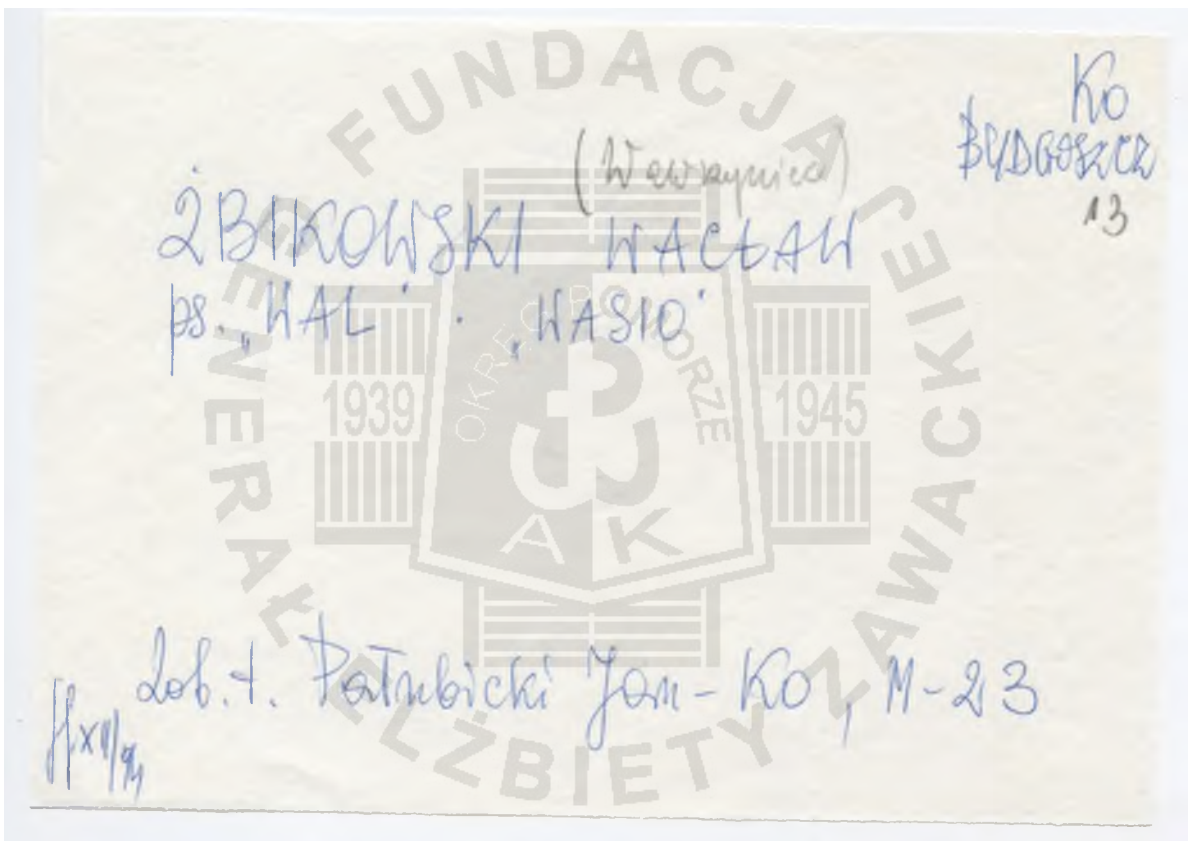
BYDGOSZ

120

Drugi w kolejności (po J. Brajczewskim)  
przewodniczący Wojskowego Sądu Specjalnego (WSS):  
Okręgowy Wydział Sprawiedliwości KO ZWZ-AK Pom.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie  
nadałtyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna...,  
s. 132.

MG 194



2 BIKOWSKI WACŁAW (Wewymieca)  
ps. WACŁAW HASIO

Ko BUDGOSZCZ  
13

dob. t. Potrubicki Jan - Ko, M-23  
Hx/1/94



BYDGOSZCZ  
(Wawrzyniec) AK 14  
ŻBIKOWSKI WACEW  
ps. "WASIO"

2ob. t. J. Jagielskiej - Nowak, Ko

11/84



BYDGOSZCZ

AK  
15

(Wąsypiec)

L. BIKOWSKI WACŁAW

ps. 'WASIO'

Zob. t. F. Bendiga Ko M-30

notatka S. Jagielskiej - Nowakowej

W



BYDGOSZCZ

AK

17

2 BŁKOWSKI (Wawrzyniec)  
WACŁAW  
ps. WASIO

ul. 4. J. Jagielska - Nowak, K-191

Wolter

Wbikowski (i.n.)

Bydgoszcz  
AK  
18

Wraz z Franciszkiem Wromblem i Łótkowskim  
stanowią "trójkę" utworzonej przez nich grupy  
kospiracyjnej działającej od wiosny 1940r. w ra-  
mach ŻWZ.

zob. P. M.: 418/1044 Wrombel Henryk  
t. 2 s. 3

ms

Łbikowski (i.m.) Bydgoszcz.  
ZW 2 19  
(przed wojnę, przedsiębiorca budowlany)  
Jesienią 1939 razem z Fr. Wremlen,  
i Łótkowskim (przed wojnę właściciel  
restauracji) zorganizował komórki  
oporu w Bydgoszczy, która od wiosny  
dziśnata w ZW 20!

zob.: J. M.: 553/1194 Franciszek Wremlen  
k. 1/3 s. 2 - imp. Bydg.

ZW IV, 102

Żbikowski W.  
ps. 1

20

W 1950 r. był sądzony przed WSR w Bydgoszczy.  
Skazany na 6 lat pozbawienia wolności. Bronił  
i potem starał się o jego przedterminowe zwolnienie  
Brafczewski

zob. B. Żbikowski, Powojenna dyskryminacja... zresztą krajem  
t. 70, r. 2007, s. 70.  
M.N. 1X-2003

Żbikowski Wawrzyniec  
ps. „Wala”, „Mysłowy”

21

Od lipca 1945 kontakt z Henrykiem Brojczewski.  
W l. 1945 - 1947 organizacja obrony adwokatów aresztowanych  
ciężko byłych AK i konspiracji powojennej.

zob. B. Żbikowski, *Przejście do wolności...*, Złota Księga  
t. 20, r. 2007, s. 70

M.H. IX. 09



Łbikowski Wawryniewicz

ŻO Pom.

ps. "Myśliwy", "Wale",  
"Wacław"

22

Kierował komisją sęd. Wydz.  
Kwatermistrzowski (ŻO) od II połowy  
1942, od maja - czerwca 1944 Organizator  
Wydziału Sprawiedliwości.

rol. B. Chmarnowski, A. Gasiński,  
St. Steyer, Polska Podsiemna na  
Pomorzu..., Gdańsk 2005,  
s. 126-129, 148

MS.VI.15

córka Żbikowska Urszula  
 Bydgoszcz 85-222



M-575/1222

Bydgoszcz  
Zwz AK

Żbikowski Wawrzyniec

ps. "Antoni"



Zbikowski  
Wawrzyniec

